

ARCHAEGRAPH  
*Wydawnictwo Naukowe*

REDAKCJA  
IGOR SZPOTAKOWSKI



**ROZWAŻANIA  
NAD PROCESEM  
STANOWIENIA PRAWA  
W POLSCE I CHINACH  
NA PRZESTRZENI  
WIEKÓW**

**WYBRANE ZAGADNIENIA**

ROZWAŻANIA  
NAD PROCESEM  
STANOWIENIA PRAWA  
W POLSCE I CHINACH  
NA PRZESTRZENI WIEKÓW  
WYBRANE ZAGADNIENIA

REDAKCJA  
IGOR SZPOTAKOWSKI





**MOST WIEDZY**

Downloaded from mostwiedzy.pl

*Pamięci Jana Łazickiego*



REDAKCJA  
IGOR SZPOTAKOWSKI

RECENZENZJA  
DR HAB. IZABELA LEWANDOWSKA-MALEC, PROF. UJ  
DR HAB. MARCIN KWIECIEŃ

KOREKTA REDAKTORSKA I SKŁAD  
KAROL ŁUKOMIAK, DIANA ŁUKOMIAK

PROJEKT OKŁADKI  
ZUZANNA KOPANIA

© COPYRIGHT BY AUTHOR & ARCHAEGRAPH

GRAFIKA Z OKŁADKI DESIGNED BY WIRESTOCK / FREEPIK

ISBN: 978-83-66035-88-1

eISBN: 978-83-66035-89-8

PUBLIKACJA SFINANSOWANA ZE ŚRODKÓW  
RADY KÓŁ NAUKOWYCH UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

WERSJA ELEKTRONICZNA KSIĄŻKI DOSTĘPNA NA STRONIE WYDAWCY:

<https://archaeograph.pl/publikacje>

ARCHAEGRAPH

*Wydawnictwo Naukowe*

Łódź-Kraków 2020



# SPIS TREŚCI

<b>Przedmowa</b>	<b>7</b>
<b>Preference</b>	<b>8</b>
<b>Komentarz co do użycia chińskich znaków i chińskojęzycznych źródeł</b>	<b>9</b>
<b>Rozdział 1</b>	<b>13</b>
<b>Stosunek zjazdów i sejmików szlachty małopolskiej wobec problemów bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta (Miłosz Chyba)</b>	
<b>Rozdział 2</b>	<b>51</b>
<b>Wolność wyznania w aktach prawa stanowionego a jego stosowanie na przykładzie Rzeczypospolitej przed 1573 rokiem (Dariusz Piotrowski)</b>	
<b>Rozdział 3</b>	<b>71</b>
<b>Kary majątkowe w polskiej myśli humanitarnej w XVIII wieku (Łukasz Hawrylak)</b>	
<b>Rozdział 4</b>	<b>95</b>
<b>Rozwój polskiego prawa ochrony przyrody (Barbara Gach)</b>	



<b>Rozdział 5</b>	<b>117</b>
<b>Między prawdą, a mitem – o kontrowersjach co do istnienia prawa cywilnego w Chinach dynastycznych</b> (Igor Szpotakowski, Zuzanna Kopania)	
<b>Rozdział 6</b>	<b>135</b>
<b>Proces inkwizycyjny w Europie a procedura karna w cesarskich Chinach- rzeczywiste czy jedynie pozorne podobieństwo?</b> (Igor Szpotakowski)	
<b>Rozdział 7</b>	<b>163</b>
<b>O chińskich korzeniach modernizacji japońskiego prawa epoki <i>Meiji</i> - system prawny okresu Edo</b> (Igor Szpotakowski)	
<b>Rozdział 8</b>	<b>175</b>
<b>Proces powstawania Kodeksu Qing (1646 – 1912) i jego dziedzictwo</b> (Zuzanna Kopania)	



# PRZEDMOWA

Niniejsza monografia jest zbiorem rozdziałów poświęconych zarówno historii prawa polskiego, jak i prawa chińskiego. Zakreślone w ten sposób szerokie pole badawcze umożliwiło tym samym zróżnicowany przegląd rozważań nad procesem становienia prawa w Polsce i Chinach na przestrzeni wielu wieków. Zakres tematyczny poszczególnych rozdziałów jest odzwierciedleniem prowadzonych badań oraz zainteresowań naukowych poszczególnych autorów z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Rzadko spotykane połączenie w jednej monografii naukowej wątków dotyczących historii prawa polskiego i chińskiego pozwoliło na zebranie w jednym miejscu wielu ciekawych i szerzej nieporuszanych wątków, a w przypadku części poświęconej historii prawa chińskiego, pozwoliło również zmierzyć się z wieloma mitami i nieścisłościami, które na przestrzeni wielu lat zakorzeniły się mocno w nauce polskiej.

Opracowanie to jest też okazją do uczczenia zeszlórocznych rocznic, takich jak 100- lecie powstania Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej (3 czerwca 1919 r.), a także 70-lecia stosunków dyplomatycznych między Rzeczpospolitą Polską i Chińską Republiką Ludową (5 października 1949 r.). Warto też wspomnieć, że 23 marca 2020 r. obchodziliśmy również 100-lecie uznania niepodległości Polski przez Republikę Chińską.

Igor Szpotakowski  
*Redaktor monografii*





## PREFERENCE

This book is a collection of chapters devoted to both the history of Polish law and Chinese law. The wide research field thus marked out enabled a diverse overview of the reflection on the lawmaking process in Poland and China over many centuries. The thematic scope of individual chapters reflects the research and scientific interests of individual authors from the Jagiellonian University in Kraków and the University of Silesia in Katowice.

A rare combination of threads on the history of Polish and Chinese law in one book allowed to gather in one place many interesting and broadly untouched threads, and in the case of the part devoted to the history of Chinese law, it also allowed to deal with many myths and inaccuracies that over the years took root firmly in the Polish science.

This monograph is also an opportunity to celebrate last year's anniversaries, such as the 100th anniversary of the Codification Committee of the Republic of Poland (June 3, 1919), as well as the 70th anniversary of diplomatic relations between the Republic of Poland and the People's Republic of China (October 5, 1949). It is also worth mentioning that March 23, 2020 is also the 100th anniversary of the recognition of Poland's independence by the Republic of China.

Igor Szpotakowski  
*Editor*



---

## KOMENTARZ CO DO UŻYCIA CHIŃSKICH ZNAKÓW I CHIŃSKOJĘZYCZNYCH ŹRÓDEŁ

W części drugiej, poświęconej różnym wątkom z historii prawa chińskiego, dokonując w niektórych miejscach transkrypcji chińskich znaków autorzy posługiwali się oficjalnym systemem transkrypcji standardowego języka mandaryńskiego – *pinyin*. Jeżeli w niektórych z wykorzystanych źródeł posługiwano się brytyjską transkrypcją Wade’a-Gilesa, to autorzy niniejszej monografii zamienili ją na *pinyin*, jako na obecnie najpopularniejszy system transkrypcji języka mandaryńskiego. Pojęcia konsekwentnie zapisywane są w uproszczonym piśmie chińskim, którego obecnie oficjalnie używa się w Chińskiej Republice Ludowej i w Singapurze. W przypadku źródeł chińskojęzycznych autorzy zdecydowali się podawać tytuły źródeł w języku chińskim, dołączając w nawiasie w miarę możliwości ich oryginalne lub quasi- oryginalne tłumaczenia na język angielski.





CZEŚĆ I  
Z HISTORII  
PRAWA POLSKIEGO





## ROZDZIAŁ 1

# STOSUNEK ZJAZDÓW I SEJMIKÓW SZLACHTY MAŁOPOLSKIEJ WOBEC PROBLEMÓW BEZKRÓLEWIA PO ŚMIERCI ZYGMUNTA AUGUSTA

### WSTĘP

Okres bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta to czas zdecydowanie przełomowy w dziejach Rzeczypospolitej; wiązał się z wieloma zagrożeniami dla państwa polsko-litewskiego. Śmierć ostatniego monarchy z dynastii Jagiellonów oznaczała poważny kryzys, ożyły spory między Koroną i Wielkim Księstwem Litewskim o rewizję postanowień Unii Lubelskiej. Ujawniły się wtedy poważne antagonizmy między wielkopolską a małopolską ogniskujące się głównie w kwestii wyłonienia



interreksa i przewodniej roli prowincji w Koronie, widoczny stał się spór między możnowładztwem małopolskim a wielkopolskim na płaszczyźnie politycznej. Pierwsze „wielkie bezkrólewie” to także czas narastających konfliktów między szlachtą średnią a magnaterią – ta pierwsza podnosiła postulaty ruchu egzekucyjnego, żądała szerokiego udziału w reformach państwa i ogólnie we władzy, magnateria zaś starała się utrzymać dominującą rolę polityczną w państwie. Nie bez znaczenia w kontekście tego konfliktu są sprawy religijne, w literaturze dotyczącej pierwszego „wielkiego bezkrólewia” dość często zwykło się utożsamiać rywalizujące w ramach stanu szlacheckiego warstwy społeczne z określonym stanowiskiem w sprawach religijnych<sup>1</sup>. Stanisław Płaza charakteryzując poszczególne stronnictwa szlachty w omawianym okresie wskazywał na ścisły związek między religią, polityką a warstwą stanu szlacheckiego wymieniając ugrupowanie protestancko - szlacheckie i katolicko-magnackie jako główne stronnictwa polityczne w czasie bezkrólewia<sup>2</sup>. Poważny problem walki protestantów o zagwarantowanie sobie wolności i bezpieczeństwa, skorelowany był też z konfliktami między duchowieństwem a stanem szlacheckim. Szlachta obawiała się możliwości powrotu do stanu, w którym urząd starościński byłby zobowiązany do wykonywania wyroków sądów kościelnych, poza tym toczył się spór wokół dziesięcin i innych materii związanych z „compositio inter status”.

Można skonstatować, że czas pierwszego „wielkiego bezkrólewia” z perspektywy współczesnych był kojarzony z istotnymi zagrożeniami, ale także pewnymi szansami. Śmierć króla, wygaśnięcie sądów i urzędów centralnych sprawujących władzę

---

<sup>1</sup> Zob. J. Maciszewski, *Szlachta polska i jej państwo*, Warszawa 1986, s.34-35; Maciszewski opisując stan szlachecki wskazuje na tworzące go „warstwy”.

<sup>2</sup> S. Płaza, *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia 1572-1574*, Kraków 1969, s.18-32.



w jego imieniu, poczucie zagrożenia zarówno wewnętrznego; dezintegracji państwa i utraty gwarantowanych praw, jak i zewnętrznego; ingerencji w sprawy Rzeczypospolitej państw ościennych, obawa przed najazdem szczególnie tatarskim i osmańskim – integrowały szlachtę i skłaniały ją do podjęcia oddolnych działań na rzecz dobra ojczyzny – w tym pewnych reform<sup>3</sup>. W tych oddolnych działaniach niezwykle istotną rolę odgrywały zjazdy szlachty poszczególnych prowincji i ziem. Wynikiem tych zjazdów było stanowienie pewnych precedensów kształtujących sytuację prawną Rzeczypospolitej w okresie tego, jak i kolejnych bezkrólewii. Na zjazdach i sejmikach szlachta odnosiła się do najistotniejszych spraw dotyczących reform ustroju, wyboru monarchy, ogólnie kwestii politycznych związanych z problemem bezkrólewia. Z tego też powodu przedstawienie stosunku zjazdów i sejmików odbywających się w dobie bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta jest bardzo istotne z perspektywy poznania mechanizmów, sporów politycznych i działań szlachty, które charakteryzowały specyficzny porządek prawny Rzeczypospolitej jakim było bezkrólewie. Wiąże się to z faktem, że (jak wspomniano) pierwsze „wielkie bezkrólewie” miało charakter kluczowy – wyznaczyło precedensy, którymi kierować się będzie szlachta w przyszłości.

Bezkrólewie po śmierci Zygmunta Augusta; postawa poszczególnych zjazdów i sejmików wobec tej problematyki cieszyły się dużym zainteresowaniem badaczy. Bieg wydarzeń po śmierci Zygmunta Augusta do koronacji Henryka Walezjusza

<sup>3</sup> Zob. E. Dubas-Urwanowicz, *Bezkrólewie – czas integracji czy podziałów?*, „Przegląd Historyczny” 1994, 85, nr 1/2, s. 35–43.





doczekał się kilku kompleksowych opracowań<sup>4</sup>. Ponadto poszczególni badacze w swoich studiach skupiali się na przedstawieniu stosunku poszczególnych zjazdów i sejmików względem problematyki bezkrólewia. Z perspektywy niniejszej pracy najistotniejsze są opracowania dotyczące sejmików małopolskich. Wśród nich wyróżnia się praca Marii Rhode, która przedstawiła obszerne studium poświęcone szlachcie małopolskiej i jej stosunkom wobec bezkrólewia w latach 1572-1674<sup>5</sup>. Odnośnie szczególnie województwa krakowskiego (ale także sandomierskiego) dość istotny jest artykuł Wacława Urbana, który w pewnej, dość ogólnej mierze, przedstawił stosunki polityczne panujące na sejmiku krakowskim w okresie pierwszego „wielkiego bezkrólewia”, a także monografie sejmikowe poświęcone województwom gromadzącym się na zjazdach małopolskich w omawianym okresie<sup>6</sup>. Poza tym istnieje kilka opracowań poświęconych stosunkom poszczególnych sejmików wobec kwestii bezkrólewia<sup>7</sup>.

W związku z faktem, że niniejsza praca dotyczyć będzie stosunku zjazdów i sejmików małopolskich wobec kwestii pierwszego „wielkiego bezkrólewia”, analizie poddane zostaną

---

<sup>4</sup> E. Dubas-Urwanowicz, *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych bezkrólestwach po śmierci Zygmunta Augusta*, Białystok 1998; S. Gruszecki, *Walka o władzę w Rzeczypospolitej Polskiej po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów (1572–1573)*, Warszawa 1969; S. Płaza, *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia...*, *op. cit.*, *idem*, *Wielkie bezkrólestwo*, Kraków 1988 i in.

<sup>5</sup> M. Rhode, *Ein Königreich ohne König. Der kleinpolnische Adel in sieben Interregna*, Wiesbaden 1997; recenzję tego studium przygotował Edward Opaliński, zob. E. Opaliński, *Szlachta małopolska a bezkrólestwo*, „Kwartalnik Historyczny” 1998, 105(3), s. 97-104.

<sup>6</sup> W. Urban, *Skład społeczny i ideologia sejmiku krakowskiego w latach 1572 – 1606*, „Przegląd Historyczny” 1953, XLIV(3), s. 309-333; M. Ujma, *Sejmik lubelski 1572 – 1696*, Warszawa 2003; Z. Trawicka, *Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572-1696*, Kielce 1985.

<sup>7</sup> H.D. Wojtyńska, *Województwo rawskie wobec dwu pierwszych bezkrólestw (1572-1576)*, w: *Materiały do dziejów społeczno-religijnych w Polsce*, red. J. Flaga [et al.], Lublin 1974, s. 111-156;



głównie akta sejmikowe gromadzące uchwały zjazdów szlachty małopolskiej i sejmików: krakowskiego, sandomierskiego i lubelskiego<sup>8</sup>. W związku z tym na łamach niniejszej pracy szczegółowej analizie podlegać będą akty konfederacji, uchwały, uniwersały, relacje, instrukcje poselskie i deklaracje szlachty małopolskiej tworzone przez zjazdy i sejmiki szlacheckie. Na uwagę zasługuje fakt, że akta największych zjazdów szlachty małopolskiej zostały wpisane do wydanych przez Stanisława Kutrzebę „Akt sejmikowych województwa krakowskiego”<sup>9</sup>. Poza aktami sejmikowymi istotne będą odwołania do konstytucji sejmowych zebranych w Volumina Constitutionum<sup>10</sup>. W toku niniejszego studium posiłkował się będę także

---

R. Zieliński, *Województwo płockie w czasie bezkrólewia i na elekcjach*, „Notatki Płockie” 1958, t. 3, nr 9, s. 3–11; E. Kalinowski, *Aktywność polityczna szlachty podlaskiej podczas pierwszego bezkrólewia*, „Kwartalnik Historyczny” 2016, 123(2), s. 247–278; *idem*, *Szlachta ziemi bielskiej wobec bezkrólewia w XVI-XVII wieku*, Warszawa 2018.

<sup>8</sup> Spośród wydawnictw akt sejmikowych należy tutaj wymienić: *Akta sejmikowe województwa krakowskiego* (dalej: ASWK), t. I, oprac. S. Kutrzeba, Kraków 1932; *Akta sejmikowe województwa lubelskiego 1572-1632*, oprac. H. Gmiterek, Lublin 2016; akta sejmiku opatowskiego nie zostały wydane. Większość z nich znajduje się w archiwach i instytucjach naukowych w Krakowie. Dokumentację dot. sejmiku opatowskiego można odnaleźć w tzw. „Tekach Pawińskiego” w Bibliotece PAN w Krakowie. Rękopisy dotyczące sejmiku województwa sandomierskiego znajdują się także w Bibliotece Jagiellońskiej i Czartoryskich w Krakowie, zob. Z. Trawicka, *Sejmik województwa sandomierskiego...*, *op. cit.*, s.3-5.

<sup>9</sup> *Zjazd senatorów i rycerstwa województwa krakowskiego i sandomierskiego w Krakowie*, 17-24 VII 1572, ASWK, t. I, s. 1-10; *Zjazd senatorów i rycerstwa Małej Polski w Osieku*, 3-5 X 1572, *idem*, s. 11; *Zjazd rycerstwa Małej Polski w Połańcu*, 4-5 XI 1572, *idem*, s.12-15; *Zjazd rad i rycerstwa województwa krakowskiego i sandomierskiego w Wislicy*, 13-17 XII 1572, *idem*, s. 15-20.

<sup>10</sup> Volumina Constitutionum, t. II, 1550-1609, vol.1: 1550-1585, do druku przygotował S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, przedm. W. Uruszczak, Warszawa 2005 (dalej: VC II, 1).



bogatymi relacjami i opisami kronikarzy, dziejopisów, autorów listów z omawianego okresu<sup>11</sup>.

Powyżej wskazano już na fakt, że interregnum po śmierci Zygmunta Augusta miało wielkie znaczenie z perspektywy kształtowania się ustroju Rzeczypospolitej i że w toku tego okresu powstały rozwiązania prawne powielane w toku kolejnych bezkrólewi. Należy podkreślić, że ogromny wpływ na wszelkie procesy – prawne czy polityczne tego okresu miały zjazdy szlachty małopolskiej, które choćby jako pierwsze sięgnęły po instytucję konfederacji. W związku z powyższym ramy niniejszej pracy otworzy zjazd senatorów i rycerstwa województwa krakowskiego i sandomierskiego w Krakowie, który miał miejsce w dniach 17-24 VII 1572r., a zamknięcie sejmik przedkoronacyjny województwa krakowskiego z 1573 roku<sup>12</sup>.

Celem niniejszego studium będzie ukazanie poglądów, a także decyzji politycznych szlachty województw: krakowskiego, sandomierskiego i lubelskiego w związku z kluczowymi problemami interregnum podejmowanymi na zjazdach i sejmikach. W kontekście zjazdów szlachty małopolskiej, zostaną one zestawione z innymi zjazdami tego okresu – przede wszystkim senatorskimi. Jest to bardzo istotne ze względu na fakt, że poszczególne zjazdy, kształtujące tak naprawdę sytuację polityczną Rzeczypospolitej od śmierci króla Zygmunta Augusta do konwokacji 1573 roku były ze sobą ściśle skorelowane, częstokroć wzajemnie odnosiły się do swoich uchwał, powielaly je czy nawet rywalizowały ze sobą. W kwestii sejmików małopolskich

---

<sup>11</sup> M. Bielski, *Kroniki Polskiej Marcina Bielskiego księgi VI*, Zbiór pisarzy polskich, t. VIII; R. Heidenstein, *Reinholda Heidensteina Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, t. I, Petersburg 1857; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia ksiąg ośmioro 1572-1575*, wyd. K. Kuntze, Kraków 1917., i in.

<sup>12</sup> Niestety informacje na temat uchwał sejmików przedkoronacyjnych województwa sandomierskiego i lubelskiego najpewniej się nie zachowały.



- zostaną opisane decyzje poszczególnych z nich w sprawach dotyczących bezkrólewia.

Poza opisem aspektu politycznego celem pracy będzie także ukazanie problematyki kształtowania się konfederacji i sądów kapturowych danych ziem, prowincji na przykładzie zjazdów i sejmików małopolskich. Dokładnie zostanie przedstawiona kwestia zapewnienia bezpieczeństwa, obronności w czasie bezkrólewia, a także organizacji powstałego wówczas sądownictwa kapturowego.

Praca składa się ze wstępu, zakończenia i dwóch części – pierwsza jest poświęcona działalności politycznej i prawnej sejmiku na niwie ogólnopolskiej, zaś druga dotyczy obronności i zapewnienia bezpieczeństwa prowincji w związku z związaniem konfederacji.

## SZLACHTA MAŁOPOLSKA WOBEC PROBLEMÓW POLITYCZNYCH I PRAWNYCH BEZKRÓLEWIA PO ŚMIERCI ZYGMUNTA AUGUSTA

Początek bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta wiązał się z pilną potrzebą uregulowania stosunków prawnych, obowiązujących w Rzeczypospolitej wobec faktu, że wraz ze śmiercią króla „prawa wszystkie ustały”. Istotnym problemem było także zapewnienie Rzeczypospolitej bezpieczeństwa i przygotowanie elekcji. Pierwszym zjazdem szlachty i senatorów, jaki odbył się po śmierci monarchy był trwający w dniach 14-24 VII 1572 zjazd szlachty i senatorów województwa sandomierskiego i krakowskiego w Krakowie. Ów zjazd został zwołany przez marszałka wielkiego koronnego a także wojewodę i starostę krakowskiego Jana Firleja. Z całą pewnością świadczy to o jego pozycji, jak oceniał Stanisław Płaza osobą, w której



kompetencji leżało zwołanie takiego zjazdu był przede wszystkim kasztelan krakowski „pierwszy świecki senator” Rzeczypospolitej – Sebastian Mielecki<sup>13</sup>. Zjazd zgromadził ogromną ilość szlachty i 13 senatorów<sup>14</sup>. Mieszana forma zjazdu: senatorsko – szlachecka miała wynikać z pewnych kalkulacji Firleja, który w celach politycznych, a konkretnie walki o władzę i dominującą rolę w toku bezkrólewia starał się zjednać sobie szlachtę<sup>15</sup>. Obradująca w Krakowie szlachta i senatorowie skupiła się przede wszystkim na problematyce zapewnienia bezpieczeństwa na granicy południowo-zachodniej Rzeczypospolitej, utrzymania porządku wewnętrznego na obszarze województw krakowskiego i sandomierskiego - w tym celu Małopolanie zawiązali konfederację. Należy podkreślić fakt, że na tym polu działalność szlachty województwa krakowskiego i sandomierskiego była pionierska i wyznaczy pewien model działania szlachty innych ziem Rzeczypospolitej. Sam akt konfederacji stanowił forum i formę wyrażającą podmiotowość stanu szlacheckiego – ów stan brał na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo wewnętrzne jak i zewnętrzne swojej prowincji czy nawet całej Rzeczypospolitej, innymi słowy obowiązki które w okresie „regnum” przynależały do monarchii i parlamentu<sup>16</sup>. Pomijając szczegółowe kwestie dotyczące obronności i bezpieczeństwa, które zostaną

<sup>13</sup> S. Płaza, *Wielkie bezkrólewia*, op. cit., s. 3.

<sup>14</sup> Byli to: kasztelan krakowski Sebastian Mielecki, wojewoda i marszałek wielki koronny Jan Firlej, wojewodowie: sandomierski - Piotr Zborowski, kaliski - Kacper Zebrzydowski; kasztelanowie: sandomierski – Hieronim Ossoliński, rawski – Krzysztof Myszkowski, wiślicki – Mikołaj Firlej, biecki – Stanisław Szafraniec, radomski – Jan Tarło, żarnowski – Jan Sienieński, zawichojski – Mikołaj Ligieza, oświęcimski – Krzysztof Komorowski, a także podskarbi wielki koronny Hieronim Bużeński; zob. *Uchwała rad i rycerstwa ziemi krakowskiej i sandomierskiej o opatrzeniu granic podgórskich i śląskich 17-24 VII 1572*, ASWK, t. I, s. 3-4.

<sup>15</sup> S. Płaza, *Wielkie bezkrólewia*, op. cit., s. 3.

<sup>16</sup> E. Dubas-Urwanowicz, *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych bezkrólewiach...*, op. cit., s. 26.



opisane niżej, dość widocznym zjawiskiem, wybrzmiewającym na zjeździe krakowskim, była obawa interwencji zewnętrznej i wpływów państw ościennych na wolną elekcję. Aby się przed tym zabezpieczyć szlachta województw krakowskiego i sandomierskiego stanowczo zażądała od legata papieskiego Jana Franciszka Commendone by opuścił Polskę<sup>17</sup>. Poza tym nakazano starostom by aresztowali przybyszy zza granicy konfiskując im listy<sup>18</sup>. Bardzo widoczna jest postawa niechęci i obaw szlachty małopolskiej wobec działalności wszelkich misji dyplomatycznych a w szczególności cesarskich. Wybrzmi ona szczególnie podczas zjazdu w Osieku, gdzie szlachta województw: krakowskiego, sandomierskiego i lubelskiego zażąda organizacji specjalnego poselstwa do Anny Jagiellonki, które przypilnuje, by nie miała żadnych kontaktów z wysłannikami cesarza<sup>19</sup>. Te obawy wynikały przede wszystkim z faktu, że szlachta krakowska i sandomierska szczególnie negatywnie odnosiła się do Habsburgów widząc w ich wpływach zagrożenie dla wolności szlacheckich w tym przede wszystkim wyznaniowych. Ogólnie elity szlachty wzmiankowanych województw silnie związane były z obozem protestanckim – wspominając choćby Jana Firleja, Hieronima Ossolińskiego, Piotra Zborowskiego czy Stanisława Szafrąca<sup>20</sup>. Zjazd krakowski zdecydował się na organizację poselstw do sułtana tureckiego celem zabezpieczenia pokoju między Rzeczpospolitą a Imperium Osmańskim, wezwał także do opłacenia „upominków” Tatarom, by ci nie dręczyli najazdami

<sup>17</sup> *Postanowienia rad koronnych i rycerstwa województwa krakowskiego i sandomierskiego w Krakowie*, 24 VII 1572, ASWK, t. I, s.9.

<sup>18</sup> *Namowy i postanowienia zgodne IchM. Panów senatorów i rycerstwa województwa krakowskiego i sandomierskiego*, 24 VII 1572, *idem*, s. 9-10.

<sup>19</sup> *Uniwersał zjazdu do starostów o dawanie pomocy posłom, wysłanym do królowej Anny do Płocka*, 4 X 1572, *idem*, s. 11.

<sup>20</sup> S. Płaza, *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia...*, *op. cit.*, s. 19-22.



granic koronnych w czasie interregnum<sup>21</sup>. Jest to dość ciekawa funkcja skonfederowanego zjazdu wskazująca na fakt iż rościł on sobie prawo do prowadzenia samodzielnej polityki zagranicznej, co swoją drogą zostanie wytknięte uczestnikom zjazdu krakowskiego przez Wielkopolan<sup>22</sup>. Bardzo ważnym postanowieniem było także wezwanie senatorów do odbycia zjazdu w Knyszynie 10 VIII w którym mieli uczestniczyć senatorowie całej Rzeczypospolitej<sup>23</sup>.

Zjazd krakowski przez wielu historyków postrzegany był jako zgromadzenie opozycyjne względem odbywającego się niemal w tym samym czasie zjazdu senatorów wielkopolskich w Łowiczu<sup>24</sup>. Rywalizacja ta odbywała się na dwóch płaszczyznach – personalnej, gdzie o dominującą pozycję w Rzeczypospolitej podczas interregnum rywalizowali ze sobą prymas Polski – Jakub Uchański i marszałek wielki koronny – Jan Firlej, oraz terytorialnej – gdzie o prymat rywalizowały prowincje: Małopolska i Wielkopolska<sup>25</sup>. Zjazd łowicki uznał za interrexa

---

<sup>21</sup> *Namowy i postanowienia zgodne Ich M. Panów senatorów i rycerstwa województwa krakowskiego i sandomierskiego*, 24 VII 1572, ASWK, t. I, s.10.

<sup>22</sup> E. Dubas-Urwanowicz, *Bezkrólewie – czas integracji czy podziałów?* *op. cit.*, s.39.

<sup>23</sup> *Postanowienia rad koronnych i rycerstwa województwa krakowskiego i sandomierskiego w Krakowie*, 24 VII 1572, *idem*, s. 9.

<sup>24</sup> S. Gruszecki, *Walka o władzę w Rzeczypospolitej Polskiej po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów...*, *op. cit.*, s. 52; S. Płaza, *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia...*, *op. cit.*, s. 36-37.

<sup>25</sup> Ciekawie sprawa ta wybrzmiewa w jednym z listów Stanisława Karnkowskiego: *takeśmy w starodawnej, postanowionej Rzeczypospolitej zasiedli, że Rzeczpospolita podzieliła nas, bracią wielkimi klejnoty. Ichmościom Panom Małym Polakom, braci naszej dała skarb, koronę i teraz urzędy się do nich wyniosły. Tam jedziem na koronację tam grzebiemy Pany swe, wielka to Ichmościów uczciwość. Nam też Wielkim Polakom ten upominek zostawiła, iż przy nas Primatus Regni, nie osobie arcybiskupiej dany, ale ziemiom Wielko Polskim, tak że żaden Pan koronowan być nie może, mimo tę prerogatywę*, zob. 2, B. Czart., rkps IV 80, k. 506-507; *Biskup kujawski, Stanisław Kamkowski do szlachty mazowieckiej*, 20 listopada 1572.



prymasa, Jakuba Uchańskiego, podjął też szereg innych uchwał, które w ogólności spotkały się z oporem szlachty wielkopolskiej i kujawskiej, tenże zjazd był określany jako bezprawny przez senatorów małopolskich<sup>26</sup>. Negatywny odbiór zjazdu łowickiego przez szlachtę wiązał się z jego ściśle senatorskim charakterem – widziano w nim próbę ograniczania praw szlacheckich, poza tym gromadził senatorów wyłącznie prowincji wielkopolskiej co negatywnie wpływało na ocenę zjazdu przez senatorów i szlachtę pozostałych prowincji<sup>27</sup>. Właśnie głównie ze względu na fakt, iż zjazd łowicki miał charakter senatorski, Jan Firlej tymczasowo zyskał przewagę w walce o pierwszeństwo z prymasem dzięki uwzględnieniu szlachty w zwołanym przez siebie zjeździe. Zdecydowanie też zyskał jej zaufanie – dopóki senatorowie małopolscy współpracowali ze szlachtą, cieszyli się jej poparciem<sup>28</sup>. W okresie od lipca do sierpnia odbyły się liczne zjazdy innych ziem koronnych – chełmskiej w Krasnymstawie, bełskiej w Bełzie, ruskiej i podolskiej w Glinianach, na odrębny zjazd zdecydowała się także szlachta sandomierska w Koprzywnicy, gdzie pomimo uchwalonej już w lipcu konfederacji razem z województwem krakowskim – zdecydowała

<sup>26</sup> *Ibidem*; swoje uwagi małopolscy senatorowie określili w liście wysłanym do Wielkopolan 2 VIII 1572 z Sandomierza, gdzie czytamy: *Co zaś nam pisać raczycie, iż się wmościom nie zda to nasze, jednej części korony, bez wmościów i drugich senatorów o rzeczach wszystkich in genere et in commune consilium należących stanowienie, my tego baczyć nie możemy, abyśmy co innego nad to, co się nam godziło i dobrze przystało. I owszem, co nam nasza powinność według praw koronnych i zwyczajów dawnych ukazowała namawiać mieli*, zob. E.H. Noailles, *Henri de Valois et la Pologne*, t. 3, s.111.

<sup>27</sup> Tak do postanowień zjazdu odnosił się Świętosław Orzelski, z pochodzenia wielkopolanin: [...] *Naprzód zawarowano jest prawem i dawnym zwyczajem, że senat nawet za życia króla nie może nic stanowić przeciw woli szlachty. Łowicka zaś uctawa uchwalona została tylko przez część senatu, nie tylko bez zapytania się szlachty, ale nawet z wyłączeniem tych, którzy chcieli brać udział w jej obradach*, zob. Ś. Orzelski, *Bezkrólewia*, t.1, s.4.

<sup>28</sup> E. Opaliński, *Szlachta małopolska a bezkrólewia*, *op. cit.*, s. 98.





się uchwalić dodatkową tylko dla własnej ziemi<sup>29</sup>. Jak wskazała Ewa Dubas-Urwanowicz decyzja o ogłoszeniu odrębnej konfederacji dla województwa sandomierskiego miała swoją przyczynę w tym, że tamtejsza szlachta miała pretensje do wojewody Piotra Zborowskiego, że nie zwołał konfederacji osobnej dla tego województwa<sup>30</sup>. Piotr Zborowski tłumaczył się zresztą w uniwersale wydanym 11 IX: „[...]a iż wiem, że u niektórych tego województwa w podziwieniu było, żem żadnej wszystkiego województwa konwokacji osobnej po króla Jmci pana naszego zejściu nie uczynił, w tym każdemu, kto tego potrzebuje sprawę dawam, naprzód, iż to nie jest w prawie opisano, i owszem pod tym czasem interregni, zda się to wielom być nad zwyczaj i prawa starodawne”<sup>31</sup>.

Efektom działań Jana Firleja i w związku z uchwałami zjazdu krakowskiego 24 VIII rozpoczął się zjazd knyszyński. Wbrew oczekiwaniom na zjeździe nie pojawili się senatorzy pruscy i ruscy oraz większa część wielkopolskich. Mimo szeregu bardzo ważnych uchwał zjazd nie zakończył sporów wewnętrznych w Rzeczypospolitej, w istocie osłabił także pozycję Jana Firleja. Marszałek wielki koronny popełnił błąd – nie zaprosił na zjazd przedstawicieli szlachty. Spowodowało to negatywną reakcję sejmików – szczególnie oburzona była szlachta mazowiecka i wielkopolska, która odrzuciła postanowienia zjazdu na sejmikach w Środzie, Radziejowie i Raciążu<sup>32</sup>. Jak zwykle obawiano się zamachu na prawa szlacheckie ze strony senatorów. Od Firleja odwrócił się także „przywódca” szlachty

---

<sup>29</sup> Co ciekawe o ile konfederacja zjazdu krakowskiego obejmowała szlachtę i duchowieństwo, to konfederacja koprzywnicka włączyła do konfederacji także miasta.

<sup>30</sup> E. Dubas-Urwanowicz, *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych bezkrólewicach...*, *op. cit.*, s. 17.

<sup>31</sup> B. Czart., 80, k. 323: *Confederatio Terrae Sandomiriensis*, 11 września 1572 r.

<sup>32</sup> S. Płaza, *Wielkie bezkrólewia*, *op. cit.*, s. 3.



województwa sandomierskiego – Piotr Zborowski, który zaczął poszukiwać porozumienia z prymasem<sup>33</sup>. Zjazdy: krakowski, łowicki, knyszyński dość mocno zarysowały różnice zdań między Małopolanami a Wielkopolanami w kluczowych kwestiach a w szczególności w sprawie organizacji elekcji. Małopolanie chcieli by zjazd elekcyjny odbył się między wsią Bystrzyca a Lublinem, Wielkopolanie pierwotnie planowali odbyć zjazd w Knyszynie. Różniono się także w kwestii przebiegu elekcji – Piotr Zborowski a z nim znaczna część elit małopolskich domagała się elekcji *viritim*, Wielkopolanie sprzeciwiali się temu, obawiając się zamętu – dopuszczali wybór monarchy przez reprezentantów<sup>34</sup>.

Fatalna sytuacja wewnętrzna związana z przedłużającym się bezkrólewiem skłaniała szlachtę małopolską do poszukiwania kompromisu. W związku z tym szlachta województw krakowskiego, lubelskiego i sandomierskiego zebrała się w Osieku, kwestię tę rozważała szlachta województwa sandomierskiego także na własnym zjeździe w Koprzywnicy. Podjęto wtedy pertraktacje ze szlachtą wielkopolską decydując się na zwołanie wspólnego zjazdu w Kaskach.

Zjazd w Kaskach był największym spośród dotychczasowych zjazdów – przybyli na niego licznie senatorowie z małopolski i wielkopolski. W trakcie zjazdu utrwaliła się przewodnia rola prymasa, on bowiem kierował obradami kaskimi. Zjazd podjął cały szereg bardzo istotnych decyzji dotyczących przede wszystkim elekcji i naprawy praw. Wobec nacisków szlachty żądającej ścisłego udziału w podejmowaniu najważniejszych decyzji dotyczących państwa zdecydowano się przeprowadzić konwokację, gdzie senatorowie razem z posłami ziemskimi mieli rozstrzygnąć o najważniejszych sprawach dotyczących

---

<sup>33</sup> *Ibidem.*

<sup>34</sup> *Ibidem.*



elekcji. Stworzono także komisję, która miała za zadanie zebranie „wszystkich errores et exorbitantias” i zaprezentowanie projektu poprawy praw Rzeczypospolitej. Efekty jej działania w znacznej mierze zostaną uwzględnione w artykułach henrykowskich<sup>35</sup>.

Nim dobiegł końca zjazd kaski szlachta województwa sandomierskiego, a także podolskiego i wołyńskiego na podstawie uniwersału osieckiego zjechała się na zjeździe w Połańcu (4-5 XI)<sup>36</sup>. Zjazd ów nie był do końca udany – nie zjawiała się na nim szlachta województw lubelskiego i krakowskiego. W zachowanej zapisce zjazdu połanieckiego widać rozgoryczenie po pierwsze faktem iż zjazd został zlekceważony przez senatorów. Po drugie absencją szlachty krakowskiej i lubelskiej. Na zjeździe wybrzmiały obawy co do zapewnienia Rzeczypospolitej bezpieczeństwa – obawiano się najazdów tatarskich, a także zwracano uwagę na problemy utrzymania oddziałów stacjonujących na granicach, przede wszystkim na to, że nie są dostatecznie opłacane. Szczególnie mocne zarzuty zostały skierowane w stronę senatorów – w ich postępowaniu widziano przyczynę przedłużającego się bezkrólewia. Nie znając jeszcze postanowień zjazdu kaskiego szlachta zgromadzona w Połańcu zażądała organizacji zjazdu, w którym szlachta i senatorowie wspólnie mieli podjąć najważniejsze decyzje dotyczące organizacji elekcji. Jeśli taki zjazd nie zostałby zwołany – zobowiązano się, by w trzy tygodnie od odbycia zjazdu połanieckiego przeprowadzić go właśnie w Połańcu<sup>37</sup>.

<sup>35</sup> S. Płaza, *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia...*, *op. cit.*, s. 48-51.

<sup>36</sup> *Zjazd rycerstwa Małej Polski w Połańcu*, 4-5 XI 1572, ASWK t. I, s. 12-15

<sup>37</sup> *Zapiska o zjeździe w Połańcu 4-5 listopada i list tegoż zjazdu do panów rad Małej Polski*, 5 XI 1572, *idem*, s. 12-15.



Efektem zjazdu kaskiego było zwołanie sejmików w celu wyłonienia reprezentacji na konwokację i omówienie aktualnych problemów Rzeczypospolitej. Szlachta województwa krakowskiego i sandomierskiego zebrała się wspólnie w dniach 13-17 XII w Wiślicy. Zjazd ten został zwołany przez Jana Firleja, który w liście kierowanym do szlachty, wezwał ją do wyłonienia reprezentacji na konwokację, która nie tylko miała wyznaczyć datę elekcji, lecz także podjąć uchwały w sprawach szczególnie ważnych dla Rzeczypospolitej. Firlej usprawiedliwiał także swoją nieobecność w Połańcu, ogłosił, że wobec panującej zarazy w miastach wojewódzkich w tym m.in. w Proszowicach, zdecydował się zebrać szlachtę sandomierską i krakowską w Wiślicy<sup>38</sup>. Zjazd wiślicki odbywał się pod wężem konfederacji. W czasie jego trwania powołano na obszarze województw: krakowskiego i sandomierskiego sądy kapturowe, o czym szerzej w dalszej części pracy. W trakcie omawianego zjazdu bardzo silnie wybrzmiały antysenatorskie nastroje. Szlachta małopolska, która jeszcze podczas zjazdu krakowskiego obdarzała sporym zaufaniem lokalne elity senatorskie, była gotowa zupełnie odrzucić postanowienia zjazdu kaskiego. Postulowano wręcz, że wszelkie uniwersały zjazdów senatorskich są bez znaczenia ogłaszając iż szlachta się im nie podporządkuje<sup>39</sup>. Krytycznie odniesiono się do samej idei konwokacji żądając od razu zwołania zjazdu elekcyjnego<sup>40</sup>. Wobec przedłużającego się bezkrólewia grozono, że szlachta jest gotowa sama przeprowadzić zjazd elekcyjny. Zjazd uznał też za potrzebne wydanie deklaracji o współpracy ze szlachtą wielkopolską usprawiedliwiając swój

<sup>38</sup> Jan Firlej, *wojewoda krakowski zwołuje rady i rycerstwo województwa krakowskiego na zjazd do Wiślicy*, 13 XII 1572, *idem*, s. 16-17.

<sup>39</sup> *Instrukcja, dana posłom na konwokację ze zjazdu rad i rycerstwa ziemi krakowskiej i sandomierskiej w Wiślicy*, 17 XII 1572, *idem*, s. 21.

<sup>40</sup> *Ibidem*; Ś. Orzelski, *Bezkrólewia...*, *op. cit.*, s. 26; R. Heidenstein, *Dzieje...*, *op. cit.*, s. 42-43.



sceptycyzm wobec uchwał podjętych w Kaskach, uznając przy tym, że szlachta województw sandomierskiego i krakowskiego jest gotowa uchwalić prawa o poprawie Rzeczypospolitej dopiero na zjeździe elekcyjnym. Podobnie do czasu elekcji odłożono dyskusję na temat testamentu Zygmunta Augusta<sup>41</sup>. Pośród innych deklaracji istotne są te, które dotyczą wyboru króla. Zjazd ogłosił, że o wyborze monarchy powinna zdecydować wspólnie cała Rzeczypospolita. Gdyby jakaś ziemia, prowincja, czy część składowa Rzeczypospolitej samodzielnie wybrała sobie księcia lub króla, zdecydowano o wspólnym, choćby zbrojnym przeciwstawieniu się takiej decyzji<sup>42</sup>. Od wybranego monarchy domagano się także zaprzysiężenia praw i przywilejów Rzeczypospolitej<sup>43</sup>. Poza tym wyłoniono również posłów, po trzech z województwa krakowskiego i sandomierskiego, którzy mieli udać się w styczniu na konwokację<sup>44</sup>.

Z grudnia zachowała się także instrukcja sejmiku lubelskiego wydana w Urzędowie (niestety jest to jedyny znany akt sejmiku lubelskiego w okresie bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta)<sup>45</sup>. Treść tej instrukcji wskazuje na fakt, że w okresie przedkonwokacyjnym szlachta tej ziemi nie

---

<sup>41</sup> *Instrukcja, dana posłom na konwokację ze zjazdu rad i rycerstwa ziemi krakowskiej i sandomierskiej w Wiślicy*, 17 XII 1572, *idem*, s. 21-22.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 20.

<sup>43</sup> *Deklaracja konfederacji rad i rycerstwa województw krakowskiego i sandomierskiego w sprawie bezpieczeństwa i sądów na czas bezkrólewia*, *idem*, s. 20.

<sup>44</sup> Byli to: z województwa krakowskiego- Stanisław Dembiński starosta chęciński, Piotr Strzała – sędzia zatorski i oświęcimski, Stanisław Taszycki; z województwa sandomierskiego – Lenart Straszch burgrabia zamku krakowskiego, Andrzej Niedrwicki, Andrzej Malicki, zob. *Instrukcja, dana posłom na konwokację ze zjazdu rad i rycerstwa ziemi krakowskiej i sandomierskiej w Wiślicy*, 17 XII 1572, *idem*, s. 21.

<sup>45</sup> *Instrukcja posłom na konwokację z sejmiku w Urzędowie*, Akta sejmikowe województwa lubelskiego 1572-1632, 15 XII 1572, s. 27-29.



ogłosiła konfederacji - nie ogłoszono jej na omawianym sejmiku<sup>46</sup>. W instrukcji polecono posłom, by na konwokacji określono przepisy sądowe dla całego kraju w okresie trwania bezkrólewia. Sugerowano również, by posłowie starali się na zjeździe o uchwalenie konfederacji dla całego kraju co miało być gwarancją udziału szlachty Rzeczypospolitej w wolnej elekcji. Na sejmiku lubelskim postulowano także elekcję *viritim*, szlachta miała się udać na pole elekcyjne w porządku pospolitego ruszenia, a na jej czele miał stanąć wojewoda i kasztelanowie. W razie, gdyby Ci nie chcieli stanąć na czele pospolitego ruszenia, szlachta województwa lubelskiego zobowiązała się wybrać dowódców spośród siebie. Ogólnie skrytykowano postanowienia zjazdu kaskiego – szczególnie nie podobał się szlachcie lubelskiej fakt, iż konwokacja, która miała mieć uprawnienia „takie jak sejm” została zwołana wbrew prawu przez zjazd senatorski. Posłowie wybrani na sejmiku mieli się postarać by taka sytuacja w przyszłości nie miała miejsca. Ciekawa jest też uwaga sejmiku lubelskiego dotycząca urzędów koronnych, a odnosząca się przede wszystkim do problemu prymatu w trakcie interregnum jednego z dostojników Rzeczypospolitej. Wygląda na to, że sejmik w ogóle odrzucał koncepcję wyznaczania na czas bezkrólewia interrexa twierdząc: „Aby żaden swjej preemineney nie wystawiał podobney do monarchiey, lecz żeby każdy na takiej władze przestawał, iaką miał w całej jeszcze RP., to jest za królewskiego żywota”<sup>47</sup>. Domagano się także szybkiego ogłoszenia elekcji<sup>48</sup>.

<sup>46</sup> Wnioski takie poczyniła E. Dubas-Urwanowicz, zob. E. Dubas-Urwanowicz, *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych bezkrólewiach...*, *op. cit.*, s. 23,38.

<sup>47</sup> *Instrukcja posłom na konwokację z sejmiku w Urzędowie*, Akta sejmikowe województwa lubelskiego 1572-1632, 15 XII 1572, s. 28.

<sup>48</sup> *Ibidem*.



Cechą wspólną dla zjazdów i sejmików województw: krakowskiego, sandomierskiego i lubelskiego przed konwokacją jest rosnąca nieufność wobec senatorów. O ile jeszcze na zjeździe krakowskim szlachta sandomierska i krakowska gotowa była zaufać senatorom, przynajmniej w kwestii organizacji elekcji, tak po zjeździe w kaskach straciła zupełnie zaufanie do „braci starszych”. Wskazują na to nie tylko deklaracje o gotowości zupełnego odrzucenia decyzji zjazdów senatorskich, ale także wyrażanie gotowości do samodzielnej organizacji elekcji, bez udziału senatorów. Nieufność ta wybrzmiewa także na sejmiku lubelskim w Urzędowie, który widocznie w obawie, że najwyżsi senatorowie województwa będą przeciwni elekcji *viritim* i nie staną na czele pospolitego ruszenia, był gotów wybrać przedstawicieli szlachty wśród „braci mniejszej „do poprowadzenia szlachty województwa lubelskiego na elekcję.

Kolejny etap pierwszego „wielkiego” bezkrólewia wyznacza konwokacja z 6 I 1573 roku. W trakcie jej obrad podjęto szereg bardzo ważnych uchwał – po pierwsze połączono konfederacje lokalne w jedną ogólnopolską – generalną. Zastwierdzono sądy kapturowe i nadano im jednolitą organizację i charakter sądów ostatniej instancji. Uchwalono elekcję *viritim* – ustalono przy tym porządek elekcji i to, że ma odbywać się pod Warszawą. Zdecydowano także o potrzebie zebrania podatków. W trakcie konwokacji uchwalono także wiekopomny akt konfederacji warszawskiej gwarantujący tolerancję religijną w Rzeczypospolitej przynajmniej dla wyznawców wyznań zachodniochrześcijańskich<sup>49</sup>.

Konwokacja warszawska zdecydowała się zwołać sejmiki. Początkowo pomysł ten spotkał się ze sporym sceptycyzmem – podkreślano, że nie przewiduje ich prawo ani poprzednia

---

<sup>49</sup> VC I,1, s. 304-307.



praktyka, uważano, że są niepotrzebne, skoro elekcja ma się odbyć w formule *viritim*. Przeciwnikami zwoływania sejmików byli senatorowie wielkopolscy w tym prymas Jakub Uchański. Sprzeciwiał się im również marszałek Jan Firlej. Ostatecznie dzięki naciskom Litwinów oraz stopniowo przekonującym się do potrzeby zwołania sejmików posłom z Korony uchwalono o potrzebie ich zwołania<sup>50</sup>.

Jeśli chodzi o sejmiiki małopolskie – mamy informacje na temat obrad pokonwokacyjnych prowadzonych przez szlachtę województwa sandomierskiego w Koprzywnicy i szlachty województwa krakowskiego i księstwa oświęcimskiego i zatorskiego w Proszowicach<sup>51</sup>.

Obrady koprzywnickie przebiegały spokojnie, szlachta województwa sandomierskiego wydała specjalną deklarację, w której zaakceptowano wszelkie postanowienia konwokacji warszawskiej w tym konfederację warszawską<sup>52</sup>. W Koprzywnicy uznano dobrowolność uczestnictwa w elekcji zastrzegając by ci, którzy nie wezmą udziału w wyborze króla stawili się na granicach śląskich i podgórskich w celu ich obrony przed nieprzyjacielem - w tym czasie mieli naznaczyć pośród siebie hetmana<sup>53</sup>. Sejmik szlachty województwa sandomierskiego zdecydowanie opowiedział się za korekturą praw i to na zjeździe elekcyjnym – wyrażano obawy, że przełożenie „naprawy praw” do koronacji może zagrozić zupełnym jej zaniechaniem<sup>54</sup>. Ciekawa jest uwaga

<sup>50</sup> S. Płaza, *Wielkie bezkrólewia*, *op. cit.*, s. 9.

<sup>51</sup> *Deklaracja o konfederacji generalnej warszawskiej przez zjazd sandomierski w Pokrzywnicy uczyniona*, 2 III 1572, W. Broel Plater, *Zbiór pamiętników*, t. III, s. 66-67; *Sejmik województwa krakowskiego i księstw oświęcimskiego i zatorskiego w Proszowicach*, 2-3 III 1573, ASWK, t. I, s. 23-35.

<sup>52</sup> *Ibidem*.

<sup>53</sup> M. Bielski, *Kroniki...*, *op. cit.*, s. 62.

<sup>54</sup> *Deklaracja o konfederacji generalnej warszawskiej przez zjazd sandomierski w Pokrzywnicy uczyniona*, 2 III 1572, W. Broel Plater, *Zbiór pamiętników*, t. III, s. 67.





wyrażona na sejmiku w związku z konfederacją warszawską dotycząca punktu o zapewnieniu pokoju religijnego. Dotyczyła ona braku słowa „bonis” albo „rebus” co istotnie wpływało na treść postanowienia. Szlachta województwa sandomierskiego odniosła się do tej sprawy w sposób następujący: „A gdzie się czyni wzmianka, że wolno karać każdego poddanego o nieposłuszeństwo, tak w duchownych jako i świeckich, żeby dołożono było: »tak w dobrach duchownych jako i świeckich, a nie o wiarę« ”<sup>55</sup>.

Zdecydowanie burzliwe były natomiast obrady sejmiku proszowickiego. Mimo, że otwierający zjazd Jan Firlej w długiej mowie przekonywał do przyjęcia uchwał konwokacji wraz z konfederacją warszawską, podobnie jak zabierający po nim głos kasztelan rawski – Krzysztof Myszkowski, szlachta krakowska wydawała się nieprzejednana. Przyjęła z aprobatą relacje posłów, którzy deklarowali, że na konwokacji nie zgadzali się na nic innego jak tylko ustanowienie miejsca i czasu elekcji<sup>56</sup>. Szczególne oburzenie względem działalności prawotwórczej zjazdu konwokacyjnego wyrażał kasztelan biecki, jeden z czołowych przywódców szlachty różnowierczej – Stanisław Szafraniec. Uważał on, że postanowienia konwokacji są sprzeczne z prawem, konwokacja miała być *novum* nieprzewidzianym przez polską praktykę prawną. Mimo to Szafraniec nie negował materialnej słuszności uchwał konfederacji. Obawiał się jedynie, że stworzenie nowego precedensu w postaci ukonstytuowania posiadającej prawotwórcze kompetencje konwokacji zagrozi tradycyjnym wolnościom szlacheckim. Poza tym utrzymywał silnie legalistyczne stanowisko, że w trakcie bezkrólewia, gdy „prawa ustały” nie powinno się stanowić nowego prawa<sup>57</sup>.

---

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 66.

<sup>56</sup> *Dyaryusz sejmiku w Proszowicach*, 2-3 III 1573, ASWK, t. I, s. 25.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 26.



Podnosił także w swojej mowie kwestię poborów – nie chciał się na nie zgodzić w kontekście faktu, że zostały uchwalone przez konwokację, obawiając się, że w przyszłości, do takiej praktyki podczas sejmów odwoływać się będą królowie<sup>58</sup>. Podobne stanowisko przyjął sejmik – zdecydował się odłożyć postanowienia konwokacji w tym konfederację warszawską do elekcji, pobór uchwalono podkreślając, że jest to wyraz woli samego sejmiku, jego troski o dobro Rzeczypospolitej, a nie wykonywania uchwał konfederacji generalnej<sup>59</sup>. Pomimo tych faktów, wydaje się, że oskarżenie sejmiku proszowickiego o próbę forsowania partykularyzmu i supremacji sejmiku ponad sejmem wysunięte przez Stanisława Płazę na podstawie stosunku tegoż do konwokacji jest zbyt daleko idące<sup>60</sup>. Trzeba przecież podkreślić, że pomimo trwania bezkrólewia szlachta województwa krakowskiego zgadzała się na przeprowadzenie reform o skali ogólnopaństwowej, przez zjazd ogólnopaństwowy ale dopiero na elekcji. Wynikało to z obaw dotyczących konwokacji, że zostanie zdominowana przez stan senatorski. W związku z tym uchwalono na zjeździe wiślickim zapis w instrukcji nakazujący posłom by w trakcie konwokacji ograniczyli się do ustalenia daty i miejsca elekcji. Nie chodziło więc przywódcom szlacheckim, ani szlachcie krakowskiej o imperatywizowanie roli sejmiku ponad uprawnienia przyznawane sejmom i sianie partykularyzmu, a o zabezpieczenie przywilejów szlacheckich i wpływu warstwy średnioszlacheckiej na władzę w opozycji do możnowładztwa.

Wśród zagadnień poruszanych w trakcie obrad sejmiku proszowickiego pojawiła się jeszcze kwestia aresztowanego cesarskiego posła – Cyrusa, a także informacje o ruchach wojsk

<sup>58</sup> *Ibidem.*

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 29-30.

<sup>60</sup> S. Płaza, *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia...*, *op. cit.*, s. 74-75.



Wielkiego Księstwa Moskiewskiego blisko granicy litewskiej. Budziło to niepokój szlachty. W sprawie posła cesarskiego szlachta zażądała by odebrano mu listy i przedstawiono ich treść w trakcie elekcji<sup>61</sup>. Uchwalono także, że szlachta województwa krakowskiego uda się na zjazd elekcyjny *viritim* w pełnym rynsztunku z postojem w Tarczynie, gdzie miano się dowiedzieć, czy szlachta innych ziem, również wybiera się na obrady w pełnym uzbrojeniu. Gdyby tak nie było, uzbrojenie miano odesłać do domów<sup>62</sup>. Nie podjęto żadnych uchwał w sprawie korektury praw.

W kontekście elekcji (5 IV – 20 V 1573) warto zarysować stanowisko szlachty małopolskiej wobec wyboru monarchy. W województwie krakowskim w związku z siłą stronnictwa protestancko-szlacheckiego dużą popularnością cieszyła się kandydatura „Piasta”. Poza tym pewne poparcie zyskała kandydatura moskiewska. Dość charakterystyczny jest też fakt, że popularnością cieszył się tutaj Wilhelm z Rożemberka<sup>63</sup>. Przypuszczano, że pewne ambicje co do zostania monarchą posiadał marszałek wielki koronny Jan Firlej, ostatecznie poparł on kandydaturę Jana III Wazy<sup>64</sup>. Podobnie miała się rzecz w województwie sandomierskim – przywódca tamtejszej szlachty – Piotr Zborowski optował jednak za kandydaturą francuską<sup>65</sup>. Ostatecznie szlachta małopolska opowiedziała się za Henrykiem Walezjuszem. Wybór nie był podyktowany szczególnym przekonaniem wobec kandydata, któremu zarzucano udział w wydarzeniach Nocy św. Bartłomieja i tendencje absolutystyczne. Przyczyną

<sup>61</sup> *Dyaryusz sejmiku w Proszowicach*, 2-3 III 1573, ASWK, t. I, s. 27.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 30.

<sup>63</sup> W. Urban, *Skład społeczny i ideologia sejmiku krakowskiego...*, *op. cit.*, s. 321.

<sup>64</sup> S. Płaza, *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia...*, *op. cit.*, s. 89.

<sup>65</sup> *Ibidem*.



takiego a nie innego wyboru była szczególna niechęć Małopolan wobec kandydatury habsburskiej i obawa, że przy pomocy Cesarstwa kandydat habsburski byłby skłonny narzucić w Rzeczypospolitej rządu absolutne. Francja była daleko – sądzono, że Wależjusza będzie łatwiej kontrolować niż Habsburga, który miałby oparcie w graniczącym z Rzeczypospolitą Cesarstwie<sup>66</sup>.

Wybór monarchy, wysłanie poselstwa do Francji wiązało się ze zwołaniem sejmików przedkoronacyjnych, czego dokonał zjazd elekcyjny mocą swej uchwały. Sejmiki miały się zebrać 1 IX. Nim do tego doszło, szlachta małopolska urządziła zjazd w Krakowie 21 VII. Zjazd ten miał niewielkie znaczenie polityczne – jego uczestnicy zdecydowali się wysłać list do króla elekta by przybył do Rzeczypospolitej jak najszybciej nie czekając na oficjalne poselstwo. Przyczyną wysłania tego listu był niepokój szlachty małopolskiej w związku z trudnościami poselstwa polskiego do Francji zatrzymywanego na obszarze Cesarstwa. Małopolanie poinformowali o swoich działaniach Wielkopolan, którzy zdecydowanie skrytykowali tego typu działania<sup>67</sup>.

Sejmiki zebrały się we wrześniu, ich celem było wyłonienie posłów na zjazd koronacyjny z „pełną mocą” czynienia uchwał w sprawach obronności, finansów i reformy sądownictwa apelacyjnego<sup>68</sup>. Znow szczególnie dynamiczne były obrady sejmiku województwa krakowskiego. Znamy je, dzięki relacji Marcina

<sup>66</sup> W. Urban, *Skład społeczny i ideologia sejmiku krakowskiego...*, *op. cit.*, s. 321.

<sup>67</sup> E. Dubas-Urwanowicz, *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych bezkrólewicach...*, *op. cit.*, s. 58.

<sup>68</sup> Niestety nie udało mi się odnaleźć uchwał sejmiku przedkoronacyjnego województwa sandomierskiego.



Izdebskiego wysłanej do Jakuba Uchańskiego<sup>69</sup>. Jan Firlej w dłużej mowie sugerował, że konfederacja warszawska zyskała poparcie zdecydowanej większości senatorów za wyjątkiem panów duchownych. Głosił, że posłowie francuscy zaprzysięgli klauzulę o pokoju religijnym w imieniu Henryka Walezjusza. Nie zgodził się z tym biskup krakowski Franciszek Krasieński, który oponował, że taka klauzula nie znalazła się w formule przysięgi monarszej – wycofał się z tego stwierdzenia po ukazaniu uchwał. Sejmik rozdarły wówczas dyskusje na temat ewentualnej możliwości niezaprzysiężenia przez monarchę konfederacji. Aktywnością w trakcie sejmiku odznaczyła się kapituła krakowska, która silnie przeciwstawiała się postanowieniom konfederacji warszawskiej. Jej głównym przedstawicielem w trakcie sejmiku był Marcin Izbiedzki który wykorzystywał w swojej mowie argumentację „legalistyczną” podnosząc, że zjazd elekcyjny nie ma uprawnień parlamentu<sup>70</sup>. Przypomnijmy, że taka argumentacja mogła trafiać do części uczestników sejmiku – już w trakcie obrad marcowych podobne argumenty wobec konwokacji podnosił Szafraniec twierdząc, że w trakcie bezkrólewia nie wolno uchylać żadnych nowych praw. Niemniej jednak, szlachta województwa krakowskiego uznała uchwały zjazdu elekcyjnego odrzucając argumenty Izbiedzkiego. Od przyszłego monarchy żądano by zaprzysięgł konfederację generalną, pacta conventa i Artykuły henrykowskie, monarcha miał również złożyć przysięgę według nowej, uzupełnionej formuły. Dyskusję na temat przysięgi królewskiej wykorzystał jeszcze Stanisław Szafraniec atakując senatorów, że uzurpują sobie większą władzę niż im

---

<sup>69</sup> *Marcin Izbiedzki do Jakuba Uchańskiego*, Kraków, 4 IX 1573, *Uchańsciana, czyli zbiór dokumentów wyjaśniających życie i działalność Jakuba Uchańskiego*, wyd. T. Wierzbowski, t. I, Warszawa 1884, s. 207-212.

<sup>70</sup> *Ibidem*.



przyznaje prawo<sup>71</sup>. Poza tym sejmik proszowicki w instrukcji dla posłów zawarł informację o potrzebie przeprowadzenia korektury praw – w tym celu mieli się oni starać, by wyznaczono deputatów, którzy zajmą się sporządzeniem odpowiedniego projektu. Odniesiono się także do naprawy finansów państwa – usprawnienia mennicy i polepszenia próby złota i srebra w monecie – do kontroli działalności mennicy miano wyznaczyć na zjeździe koronacyjnym po dwóch deputatów z Wielkiego Księstwa Litewskiego, prowincji wielkopolskiej i małopolskiej, posłowie mieli podnieść także problem kwarty na utrzymanie wojska, by nie zaprzestano jej wypłacania. Ostatnie postulaty sejmiku dotyczą polecenia królowi osób, które szczególnie przysłużyły się Rzeczypospolitej w trakcie interregnum – podniesiono by urzędy w Rzeczypospolitej nadawane były zgodnie z obowiązującymi przepisami ludziom zasłużonym dla ojczyzny<sup>72</sup>. Mimo postulatów zjazdu elekcyjnego o nadanie posłom mandatów nieograniczonych, sejmik proszowicki zdecydował się jednak na wydanie mandatów ograniczonych<sup>73</sup>.

Podsumowując problematykę stosunku sejmików sandomierskiego i krakowskiego wobec bezkrólewia po konwokacji w 1573 należy podkreślić, że szlachta tych województw zgadzała się co do materialnej słuszności uchwał zarówno wspomnianej konwokacji jak i późniejszego zjazdu elekcyjnego. Problemem była jedynie legalistyczna postawa części elit szlacheckich związanych z województwem krakowskim, które sprzeciwiały

<sup>71</sup> *Ibidem*; Instrukcja dana posłom na sejm z sejmiku województwa krakowskiego w Proszowicach, 1 IX 1573, ASWK, t. I, s. 35; N. Lubowicz, *Naczęto katolickieskiej reakcii i upadek reformacji w Polsce*, Warszawa 1890, s. 306-307.

<sup>72</sup> *Instrukcja dana posłom na sejm z sejmiku województwa krakowskiego w Proszowicach*, 1 IX 1573, ASWK, t. I, s. 36

<sup>73</sup> „Naznaczyli posły swe wedle obyczaju, jednak z strony artykułów namówionych cum potestas limita”, zob. *Z listu F. Kraszińskiego do J. Uchańskiego*, 7 IX 1573, *Uchańsciana...*, *op. cit.* s. 214.



się nadawania kompetencji sejmu zjazdom w okresie bezkrólewia. Mimo to, szlachta krakowska ponad legalizm była skłonna uznać potrzebę zapewnienia Rzeczypospolitej pokoju wewnętrznego i przeprowadzenia reform, czemu dała wyraz akceptując uchwały zjazdu elekcyjnego.

## PROBLEMATYKA OBRONNOŚCI I ZAPEWNIENIA BEZPIECZEŃSTWA W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIM I SANDOMIERSKIM W ZWIĄZKU Z ZAWIĄZANIEM KONFEDERACJI<sup>74</sup>.

W poprzedniej części zwrócono już uwagę na szczególne znaczenie konfederacji jako forum i formy wyrażającej podmiotowość stanu szlacheckiego. Wskazano także, że zjazd szlachty województwa krakowskiego i sandomierskiego w Krakowie (17 VII 1572) miał charakter pionierski, bo tam właśnie po raz pierwszy dokonano aktu skonfederowania szlachty podczas bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta. Choć zjazd krakowski miał charakter w istocie prawotwórczy – ustanowił precedens – to szlachta sandomierska i krakowska starały się przedstawić akt zawiązania konfederacji jako wynik utwierdzonej prawem dawnej tradycji sięgającej roku 1438<sup>75</sup>. W istocie tak nie było – bezkrólewie po śmierci Zygmunta Augusta miało charakter bezprecedensowy. Obywatele Rzeczypospolitej stanęli przed problemem zapewnienia ojczyźnie (i tej „małej” i tej „dużej”)

---

<sup>74</sup> Ze względu na brak informacji na temat problematyki zapewnienia bezpieczeństwa i kwestii obronności ewentualnie podejmowanych przez sejmik lubelski skupię się wyłącznie na województwie krakowskim i sandomierskim.

<sup>75</sup> Konfederacja województw krakowskiego i sandomierskiego zawiązana po śmierci Zygmunta Augusta w Krakowie, 19 VII 1572, ASWK, t. I, s. 2.



bezpieczeństwa. Spodziewano się, że bezkrólewie może się rozciągnąć w czasie, zaistniała więc potrzeba wobec „wygaśnięcia praw” stworzenia odrębnego porządku prawnego umożliwiającego w miarę normalne funkcjonowanie państwa. Ten porządek wyznaczała właśnie konfederacja.

Podstawową funkcją konfederacji z 19 VII było zapewnienie bezpieczeństwa, wszelkie „swawoleństwa” miały być bezwzględnie ścigane, a krycie przestępców choćby związanych więzami krwi czy innymi stosunkami z ukrywającym bezwzględnie karane<sup>76</sup>. Warto zaznaczyć, że choć zjazd krakowski „przetarł szlaki” stając się inspiracją dla innych konfederacji lokalnych, to nie stworzył narzędzi instytucjonalnych w postaci sądów kapturowych do osądzania przestępców. Pierwsze tego typu sądy powstały na zjeździe szlachty ruskiej w Glinianach (31 VII 1572), Małopolan pod tym względem wyprzedziła także szlachta wielkopolska i mazowiecka; województwa: krakowskie i sandomierskie powołują swoje sądy kapturowe dopiero w Wiślicy (XII 1572).

Zjazd krakowski zawiązawszy konfederację uchwalił szereg przepisów, które miały zapewnić Rzeczpospolitej bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne. Obawiano się ingerencji w sprawy wewnętrzne Korony i Litwy szczególnie ze strony Cesarstwa. Widziano także zagrożenie zakłócenia spokoju publicznego przez bandy rozbójników karpackich. W celach skutecznej obrony zdecydowano się nająć 400 piechoty i 400 jeźdźców do obrony granicy śląskiej i tyleż do obrony granicy węgierskiej<sup>77</sup>. Pieniądze na najem żołnierzy broniących granicy śląskiej mieli wyłożyć: kasztelan biecki Stanisław Szafraniec i podkomorzy krakowski Stanisław Cikowski. Opatrzenie granic podgórskich

<sup>76</sup> *Ibidem.*

<sup>77</sup> *Uchwała rad i rycerstwa ziemi krakowskiej i sandomierskiej o opatrzeniu granic podgórskich i śląskich, 19 VII 1572, idem, s. 3-4.*





sfinansować mieli: kasztelan radomski Jan Tarło i kasztelan zawichojski Mikołaj Ligieża. Okazywania wojsk miały się odbyć – 10 VIII w Bieczu dla oddziałów skierowanych na granicę podgóorską i 18 VIII w Krakowie dla oddziałów wysłanych na granicę śląską<sup>78</sup>. Obowiązkiem wyznaczonych płatników było także najęcie szpiegów śledzących ewentualne ruchy wojsk na granicach<sup>79</sup>. Zdecydowano się także zorganizować załogę zamku krakowskiego. Jak wiadomo Kraków pełnił bardzo znaczącą funkcję jako miejsce koronacji królów – szczególnie obawiano się upadku miasta w razie ewentualnego najazdu. Z tego względu zobowiązano starostę i wojewodę krakowskiego Jana Firleja do najęcia i opłacenia 600 piechoty, która miała bronić zamku krakowskiego<sup>80</sup>. Co do samego zamku – Ludwika Decjusz wielkorządca krakowski miał zaopatrzyć twierdzę w kule armatnie, proch, nająć puszkarzy i zadbać o wszystkie sprawy „do strzelby należące”<sup>81</sup>. Dla żołnierzy zjazd z góry wyznaczył stawki żołdu – 17 złotych miano płacić jeźdźcowi, a 8 złotych piechuruowi – stawki miały być wypłacane w formule ćwierćrocznej. W opinii zebranej na zjeździe szlachty były dość wysokie – w związku z tym chciano zapewnić sobie lojalność żołnierzy i uniknąć sytuacji, w której Ci zaczęliby grabić majątki<sup>82</sup>. Co do kwestii zapłaty organizatorom obrony – zamierzano zwrócić im pieniądze ze skarbu Rzeczypospolitej. Ponaglano podskarbiego by zebrał odpowiednie sumy na pokrycie długów zaciągniętych u ofiarnych obywateli<sup>83</sup>. Szczegóły co do ich spłaty miano ustalić

<sup>78</sup> *Postanowienia rad koronnych i rycerstwa województwa krakowskiego i sandomierskiego w Krakowie*, 24 VII 1572, *idem*, s. 7.

<sup>79</sup> *Uchwała rad i rycerstwa ziemi krakowskiej i sandomierskiej o opatrzeniu granic podgórskich i śląskich*, 19 VII 1572, *idem*, s. 4.

<sup>80</sup> *Ibidem*.

<sup>81</sup> *Ibidem*.

<sup>82</sup> *Postanowienia rad koronnych i rycerstwa województwa krakowskiego i sandomierskiego w Krakowie*, 24 VII 1572, *idem*, s. 7.

<sup>83</sup> *Ibidem*.



na zjeździe w Knyszynie<sup>84</sup>. W kwestii obrony postanowiono o postawieniu szlachty w stan pełnej gotowości bojowej, na starostów nałożono specjalne obowiązki: zabezpieczenia dróg, aresztowania obcokrajowców i rekwiracji posiadanych przez nich listów (chyba że posiadają odpowiedni glejt z zamku krakowskiego), kontroli kupców przybywających do Rzeczypospolitej<sup>85</sup>.

Wspomniano wyżej o szczególnym znaczeniu Krakowa i potrzebie specjalnego zabezpieczenia miasta. W trakcie zjazdu krakowskiego wydano cały szereg uchwał porządkowych dotyczących wyłącznie tego miasta. Zakazano używania na terenie Krakowa broni palnej, trąbienia (poza wyznaczonym trębaczem miejskim), „bicia w bęben” - czyli werbunku żołnierzy bez pozwolenia urzędu zamkowego, wyczulono radę miejską, aby była wrażliwa na akty bezprawia – w razie, gdyby w ewentualnym przestępstwie partycypował szlachcic – jego sprawę miano oddać urzędowi zamkowemu, a nie miejskiemu<sup>86</sup>. Zakazano obecności na obszarze Krakowa żołnierzy cudzoziemskich – w ogóle nakazano wyrzucić wszelkich cudzoziemców z miasta. Mieszkańcom nakazano sporządzenie szczegółowych spisów osób zamieszkujących ich domy, zabroniono im opuszczania miejsca zamieszkania. Wydano przepisy o naprawie murów miejskich, ustalono, że tylko brama grodzka i floriańska może być otwarta w ciągu dnia. W mieście miano gromadzić proch i uzbrojenie – wydano specjalny zakaz wywożenia tych towarów poza miasto. Mobilizowano również rzemieślników do wytwarzania rynsztunku wydając przepis zgodnie z którym w okresie interregnum „broń ani inne produkty” nie mogą być sprzedawane po wyższych cenach. Wszelkie osoby, które zamieszkiwały

---

<sup>84</sup> *Uchwała rad i rycerstwa ziemi krakowskiej i sandomierskiej o opatrzeniu granic podgórskich i śląskich*, 19 VII 1572, *idem*, s. 5

<sup>85</sup> *Postanowienia rad koronnych i rycerstwa województwa krakowskiego i sandomierskiego w Krakowie*, 24 VII 1572, *idem*, s. 6.

<sup>86</sup> *Ibidem*, s. 7-8.



w bezpośredniej okolicy miasta, miały sobie znaleźć miejsce w obrębie murów i być gotowe do przeprowadzenia się tamże w razie wezwania przez urząd. Mniszki i mnichów zachęcano do materialnej partycypacji przy rozbudowie i naprawie krakowskich umocnień. Z klasztorów i królewszczyzn miano sprządzać do miasta żywność<sup>87</sup>.

Uwagi szlachty kierowane na zjeździe w Połańcu i Koprzywnicy (gdzie szlachta sandomierska zawiązała własną konfederację) wskazują, że organizacja obrony granic i realizacja uchwał w sprawie bezpieczeństwa wiązała się z pewnymi niepowodzeniami. Zwracano uwagę na fakt, że wojsko jest nieopłacane, wyrażano obawy przed dokonywaniem grabieży przez niezadowolonych żołnierzy wzywając do uchwalania podatków<sup>88</sup>. Uwagi i obawy co do kwestii obrony i bezpieczeństwa regularnie powtarzały się na kolejnych zjazdach szlachty krakowskiej i sandomierskiej.

Wspomniano wyżej, że szlachta województw sandomierskiego i krakowskiego nie ukonstytuowały sądów kapturowych na obszarze swoich ziem na zjeździe krakowskim. Te powołano dopiero na grudniowym zjeździe w Wiślicy. Zjazd wydał w tej sprawie deklarację zarysowując ustrój rzezonych sądów<sup>89</sup>. W deklaracji zastrzeżono, aby nikt w czasie interregnum nie dochodził swoich krzywdom samodzielnie. Przedmiotem działania sądów kapturowych miały być sprawy o cztery artykuły grodzkie

---

<sup>87</sup> *Ibidem*.

<sup>88</sup> Zob. przyp. 29, 34.

<sup>89</sup> W kwestii organizacji i działania sądów kapturowych, zob. A. Abramski, A. Huras, *Sądy kapturowe (1572–1764). Studium z dziejów sądownictwa i prawa sądowego podczas bezkrólestwa w Rzeczypospolitej szlacheckiej*, Sosnowiec 2010; E. Dubas-Urwanowicz, *Bezpieczeństwo wewnętrzne a geneza Trybunału. Sądownictwo koronne dwóch pierwszych bezkrólestw*, w: *Praktyka życia publicznego*, s. 107-118; *Deklaracja konfederacji rad i rycerstwa województwa krakowskiego i sandomierskiego w sprawie bezpieczeństwa i sądów na czas bezkrólestwa*, 16 XII 1572, ASWK, t. I, s. 17-19.



(zgwalcenie, podpalenie, rabunek na drodze publicznej i napad na dom szlachecki), a także sprawy o zranienie, wybicie z mienia, o przywłaszczenie chłopa siłą, tumulty, morderstwa, knowania przeciw ojczyźnie, wszelkie działania przeciwko dobru publicznemu. Pokrzywdzony w razie doznania krzywdy miał ją zgłosić staroście lub podstaroście i wyznaczonym specjalnie deputatom. Zjazd wiślicki wyznaczył w sumie 28 deputatów do sądów kapturowych w tym 14 z województwa krakowskiego i 14 z województwa sandomierskiego. W razie gdyby któryś z deputatów nie był w stanie stawić się na rozprawie, miał wyznaczyć swojego następcę. W wypadku gdyby doszło do procesu, gdzie stroną byłaby osoba ze stanu duchownego, do składu deputackiego rozstrzygającego sprawę miano dokooptować oficjała lub jego subdelegata. Uchwalono także pewne przepisy procesowe. Starosta miejsca miał specjalnym listem informować pozwanego o wezwaniu przed sąd oznajmiając czas i miejsce rozprawy. Ów pozwany od momentu doręczenia listu miał dwa tygodnie by stawić się w wyznaczonym miejscu na rozprawę, lub cztery jeśli jego dobra znajdowały się w znacznej odległości od miejsca w którym miała się odbyć rozprawa. Pokrzywdzony stawiając się przed sądem był zobowiązany przedstawić dowody swojej niewinności. W razie udowodnienia winy, szlachta danej ziemi na wniosek starosty i deputatów miała się zjechać, by dokonać egzekucji wyroku. Co ciekawe zjazd „egzekucyjny” szlachty pełnił w procesie rolę swego rodzaju instancji odwoławczej względem wyroku sądu, gdyż rzeczona deklaracja zakładała, że może on uniewinnić pozwanego, a wówczas powód i skazujący powinni wstydić się swojej decyzji<sup>90</sup>. Deklaracja zawierała również przepis będący poniekąd powtórzeniem postanowienia zjazdu krakowskiego wynikającego ze wcześniejszych przywilejów – by

---

<sup>90</sup> *Ibidem.*



miasta nie sądziły osób stanu szlacheckiego, lecz oddawały je pod osąd sądów kapturowych.

Przepisy dotyczące sądów kapturowych zostały ujednolicone na zjeździe konwokacyjnym. Te które uchwalono w Wiślicy odznaczały się wieloma mankamentami szczególnie w części procesowej. Nie opisano dokładnie procesu przed sądem kapturowym, nie wyznaczono również składów sędziowskich, które miały sędzić w danej sprawie. W przyszłości podczas kolejnych bezkrólewí przepisy dotyczące sądów kapturowych będą zdecydowanie bardziej szczegółowe. Zachowały się zresztą liczne wyrazy krytyki względem organizacji, działania i podstaw prawnych na bazie których funkcjonowały sądy kapturowe województw sandomierskiego i krakowskiego. Zgromadzona w marcu 1573 roku szlachta na sejmiku proszowickim ostro krytykowała deklarację wiślicką twierdząc, że „o gardło” szlachcica może sędzić tylko król a nie urząd starościński z deputatami. Zarzucano sądom kapturowym, że nie istnieje możliwość odwołania się od ich decyzji do sejmu. Wreszcie uważano, że zawiązywanie sądów kapturowych jest niezgodne z prawem – żaden wcześniejszy przywilej ani precedens nie przewidywał ich istnienia<sup>91</sup>.

Mimo krytyki z jaką spotykało się niekiedy funkcjonowanie sądów kapturowych szlachta doskonale zdawała sobie sprawę z potrzeby ich istnienia. Brak sprawnej, działającej instytucji sądowej w okresie interregnum pozbawiał szlachtę narzędzia egzekwowania prawa dotyczącego bezpieczeństwa na obszarze województwa/województw w okresie trwania bezkrólewia.

---

<sup>91</sup> *Dyaryusz sejmiku w Proszowicach, 2-3 III 1573, idem, s. 27.*



## ZAKOŃCZENIE

Bezkrólewie po śmierci Zygmunta Augusta wymagało od szlachty całej Rzeczypospolitej wielkiego wysiłku politycznego, by uporządkować sprawy państwa i przygotować od podstaw wiele nowych zasad ustrojowych obowiązujących monarchów i społeczeństwo Korony i Litwy. W tym okresie szlachta małopolska odegrała rolę niebagatelną. Jako pierwsza ustanowiła precedens w postaci zawiązania konfederacji o wymiarze lokalnym, wielkim wysiłkiem zabezpieczając granice Rzeczypospolitej przed najazdami i oddziaływaniem państw ościennych. Starła się również wypracować mechanizmy zabezpieczenia pokoju wewnętrznego powołując sądy kapturowe i zwalczając przestępców naruszających pokój publiczny. Szlachta województw: krakowskiego, sandomierskiego i lubelskiego czynnie uczestniczyła w życiu politycznym Rzeczypospolitej w trakcie bezkrólewia. Domagała się szybkiego zwołania elekcji i tym samym zakończenia stanu nadzwyczajnego na obszarze całego kraju. Początkowo sporym zaufaniem obdarzała senatorów prowincji – wobec przedłużającego się interregnum i w obawie że możnowładcy zechcą wzmocnić swój wpływ na sprawy państwa kosztem szlachty, szybko to zaufanie straciła. W kontekście uchwał i reform podejmowanych przez zjazd konwokacyjny i elekcyjny Małopolanie a w szczególności szlachta województwa krakowskiego zachowywała pewien dystans, prezentując postawy silnie legalistyczne negując możliwość stanowienia nowych praw w okresie bezkrólewia. Mimo to obywatele omawianych województw zgadzali się z materialną słusznością uchwał zjazdów ogólnopolskich. Ostatecznie godzili się z potrzebą przeprowadzenia reform w czasie bezkrólewia. Na zjazdach i sejmikach małopolskich bardzo obawiano się wpływu na sprawy publiczne Rzeczypospolitej ze strony Cesarstwa. Z tego też względu bano



się Habsburgów i nie chciano dopuścić do wyboru członka tej dynastii na tron polski. Mimo wielu wątpliwości Małopolanie zdecydowali się ostatecznie na wybór Walezjusza wymagając od nowego króla by zaprzysiął prawa Rzeczypospolitej i uznał, że suwerenem w państwie polsko-litewskim jest szlachta. Wynikało to również z faktu, że szlachta województw krakowskiego i sandomierskiego, a na pewno jej elity były silnie sprostestantyzowane, a Habsburgowie uznawani byli za monarchów arcykatolickich. Ze względu na silne wpływy wyznań protestanckich niemal powszechnie chwalono postanowienia konfederacji warszawskiej ganiąc hierarchów i kapituły katedralne za niechęć wobec uchwalenia tego aktu. Mimo zaistniałego konfliktu na linii wielkopolska-małopolska, Małopolanie skłonni byli do ustępstw względem Wielkopolan mając na względzie bezpieczeństwo i dobro Rzeczypospolitej. Z tego względu na zjazdach w Osieku i Kaskach dążyli do kompromisu z prowincją wielkopolską.

Podsumowując, postawy polityczne szlachty małopolskiej można określić jako: legalistyczne, sprzyjające tolerancji i wyznaniom reformowanym, wyrażające interes warstwy średnio-szlacheckiej i będące wyrazem dążenia do zapewnienia państwu polsko-litewskiemu jedności mimo różnych sporów o charakterze prowincjonalnym i decentralistycznym. Z całą pewnością zasługi szlachty województw: krakowskiego, sandomierskiego i lubelskiego w kwestii zapewnienia ojczyźnie pokoju wewnętrznego i zewnętrznego, a także dość pokojowego przeprowadzenia kryzysu jakim było interregnum po śmierci Zygmunta Augusta, są ogromne.



## BIBLIOGRAFIA

### Źródła drukowane

*Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. I, oprac. S. Kutrzeba, Kraków 1932.

*Akta sejmikowe województwa lubelskiego 1572-1632*, oprac. H. Gmiterek, Lublin 2016.

Bielski M., *Kroniki Polskiej Marcina Bielskiego księgi VI, Zbiór pisarzy polskich*, t. VIII

de Broel Plater W., *Zbiór pamiętników do dziejów polskich*, t. I-III, Warszawa 1858.

Heidenstein R., *Reinholda Heidensteina Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, t. I, Petersburg 1857.

Noailles E. H., *Henri de Valois et la Pologne en 1572 par le Marquis de Noailles tome troisieme*, Paris 1867.

Orzelski Ś., *Bezkrólewia ksiąg ośmioro 1572-1575*, wyd. K. Kuntze, Kraków 1917.

*Uchańsciana, czyli zbiór dokumentów wyjaśniających życie i działalność Jakuba Uchańskiego*, wyd. T. Wierzbowski, t. I, Warszawa 1884.

Volumina Constitutionum, t. II, 1550-1609, vol.1: 1550-1585, do druku przygotował S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, przedm. W. Uruszczak, Warszawa 2005.





**Opracowania**

Abramski A., Huras A., *Sądy kapturowe (1572–1764). Studium z dziejów sądownictwa i prawa sądowego podczas bezkrólewia w Rzeczypospolitej szlacheckiej*, Sosnowiec 2010 .

Dubas-Urwanowicz E., *Bezkrólewie – czas integracji czy podziałów?*, „Przegląd Historyczny” 1994, t. 85, z. 1-2, s. 35-43.

Dubas-Urwanowicz E., *Bezpieczeństwo wewnętrzne a geneza Trybunału. Sądownictwo koronne dwóch pierwszych bezkrólewia*, w: *Praktyka życia publicznego*, s. 107-118 .

Dubas-Urwanowicz E., *Kiedy problemy lokalne stają się racją państwa. Konfederacje dwóch pierwszych bezkrólewia w XVI-wiecznej Rzeczypospolitej*, w: *Spory o państwo w dobie nowożytnej. Między racją stanu a partykularyzmem*, red. Z. Asiusik, Łódź 2007, s. 59-68 .

Dubas-Urwanowicz E., *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych bezkrólewiach po śmierci Zygmunta Augusta*, Białystok 1998.

Dzięgielewski J., *Wolna elekcja „viritim” – najgłośniejsze z dokonaniań okresu bezkrólewia po śmierci ostatniego Jagiellona*, w: *Rok 1573. Dokonania przodków sprzed 440 lat*, red. Dzięgielewski J., Koehler K., Muszytowska D., Warszawa 2014, s. 169-186 .

Gruszecki S., *Walka o władzę w Rzeczypospolitej Polskiej po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów (1572–1573)*, Warszawa 1969.

Kalinowski E., *Aktywność polityczna szlachty podlaskiej podczas pierwszego bezkrólewia*, „Kwartalnik Historyczny” 2016, R. CXXIII, z. 2, s. 247-278.

Kalinowski E., *Szlachta ziemi bielskiej wobec bezkrólewia w XVI-XVII wieku*, Warszawa 2018.



Lubowicz N., *Nacząto katolickieskiej reakcii i upadek reformacji w Polsce*, Warszawa 1890.

Maciszewski J., *Szlachta polska i jej państwo*, Warszawa 1986.

Opaliński E., *Szlachta małopolska a bezkrólewia*, „Kwartalnik Historyczny” 1998, t. 105, z. 3, s. 97–104.

Piliński T., *Bezkrólewie po Zygmuncie Auguście i elekcja króla Henryka*, Kraków 1872.

Płaza S., *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia, 1572–1574*, Kraków 1969.

Płaza S., *Wielkie bezkrólewia*, Kraków 1988.

Rhode M., *Ein Königreich ohne König. Der kleinpolnische Adel in sieben Interregna*, Wiesbaden 1997.

Salmonowicz S., *Geneza i treść uchwał konfederacji warszawskiej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1974, R. XIX.

Sucheni-Grabowska A., *Pierwsze bezkrólewie*, „Kwartalnik Historyczny” 1971, R. 78, z. 1, s. 141-146 .

Śladowski W., *Skład społeczny, wyznaniowy i ideologia sejmiku lubelskiego w latach 1572- 1648*, „Annales UMCS” 1957, Sectio F, vol. XII.

Trawicka Z., *Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572-1696*, Kielce 1985.

Ujma M., *Sejmik lubelski 1572 – 1696*, Warszawa 2003.

Urban W., *Skład społeczny i ideologia sejmiku krakowskiego w latach 1572 – 1606*, „Przegląd Historyczny” 1953, t. XLIV, z.3.

Wojtyska H.D., *Województwo rawskie wobec dwu pierwszych bezkrólewí (1572-1576)*, w: *Materiały do dziejów społeczno-religijnych w Polsce*, red. J. Flaga [et al.], Lublin 1974.

Zieliński R., *Województwo płockie w czasie bezkrólewí i na elekcjach*, „Notatki Płockie” 1958, t. 3.

DARIUSZ PIOTROWSKI  
UNIwersytet Jagielloński  
ORCID ID: 0000-0002-8811-9318

## ROZDZIAŁ 2

# WOLNOŚĆ WYZNANIA W AKTACH PRAWA STANOWIONEGO A JEGO STOSOWANIE NA PRZYKŁADZIE RZECZYPOSPOLITEJ PRZED 1573 ROKIEM

### ROZWAŻANIA WSTĘPNE

Obecne prawodawstwo utożsamiane jest w sposób bezpośredni z istnieniem aktu prawnego, będącego najbardziej jaskrawym desygnatem występowania norm wiążących powszechnie w państwie czy społeczeństwie. Pomimo egzystencji prawa pisanego już w około 2400 r. p.n.e. w postaci kodeksu Urukaginy,



władcy Lagaszu<sup>1</sup>, oraz monumentalnych dzieł prawników rzymskich, ponownie odkrytych przez bolońskich glosatorów i ich następców<sup>2</sup>, przez setki lat prawo stanowione, szczególnie prywatne o charakterze uniwersalnym, było rzadkością. Aż do XVIII wieku stosunki pomiędzy jednostkami normowało w znacznym stopniu prawo zwyczajowe, wyłączając spod jego zakresu instytucję małżeństwa, regulowaną normami *iuris canonici*<sup>3</sup>. Prymat prawa stanowionego, będący rudymenarną cechą systemu romańskiego i liberalnych demokracji, znalazł swój wyraz w konstytucyjnym określeniu katalogu źródeł norm, jak i konieczności ich promulgacji. Wynikające początkowo z teorii twardego, pierwotnego pozytywizmu prawniczego obowiązki<sup>4</sup> zostały zaadaptowane i z sukcesem realizują zasadę jawności działalności władzy publicznej, rozwijając zarazem zasadę zaufania obywateli do państwa i tworzonego przez niego prawa.

Abstrahując jednak od powyższych rozważań na temat techniczno-formalnych źródeł powstania prawa, najważniejsza jest materialna istota norm, szczególnie tych zawartych w ustawie zasadniczej. Pomimo akcentowania ekstrapordynaryjnej formy czy mocy<sup>5</sup>, to właśnie treść i wartości aksjologiczne czynią parlamentarny akt prawa powszechnego konstytucją. Szczególna charakter treści zawartych w konstytucji związany jest z szerokością, jak i głębokością regulacji, która niezależnie od systemu politycznego, społecznego czy gospodarczego, zawsze

---

<sup>1</sup> M. Sczaniecki, K. Sójka-Zielińska, *Powszechna historia państwa i prawa*. Warszawa 2016, s. 41.

<sup>2</sup> A. Dziadzio, *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2012, s. 113.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>4</sup> J. Potrzebszcz, *Pozytywistyczna a niepozytywistyczna koncepcja prawa*, "Roczniki Nauk Prawnych" 2005, Tom XV, nr 2, s. 19.

<sup>5</sup> A. Kulig, *Prawo konstytucyjne RP*, red. P. Sarnecki, Warszawa 2011, s. 49-50.



zawiera przepisy dotyczące uprawnień przyznanych jednostce<sup>6</sup>. Współcześnie katalog wolności, praw człowieka i obywatela pełni nie tylko funkcję ochronną, ale i gwarancyjną. Bez mała należy bezsprzecznie stwierdzić, że bez niego, a w istocie bez jego przestrzegania, państwo nie może zwać się demokratycznym, a najważniejszy akt prawny - ustawą zasadniczą. Przez ponad dwieście lat gwałtownego kształtowania się powyższego zbioru, niektóre swobody obywatelskie traciły swój wyjątkowy charakter, inne wręcz przeciwnie – nabywały go<sup>7</sup>. Niektóre jednak, szczególnie te należące do tzw. triady praw Johna Locke'a<sup>8</sup>, były i są obecne niezmiennie w ustawodawstwie europejskim, zarówno w systemie prawa kontynentalnego i anglosaskiego. Jedną z takich autonomii jest wolność wyznania, która przez setki lat swojego istnienia wywarła bardzo istotny wpływ na rozumienie pojęcia „prawa do wolności” i mimo burzliwej historii, od przełomu XVIII i XIX wieku znajduje się w większości porządków legislacyjnych państw określanych jako demokratyczne. Szczególnie bogate dzieje ma ona w ustawodawstwie Rzeczypospolitej, gdzie uprawnienie to było gwarantowane w każdej ustawie zasadniczej sensu stricto, a jej podstaw należy doszukiwać się już kilkaset lat wcześniej.

---

<sup>6</sup> L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*. Warszawa 2019, s. 44-52.

<sup>7</sup> Z. Hołda, *Prawa człowieka. Zarys wykładu*, Warszawa 2014, s. 16-17.

<sup>8</sup> Prawo do życia, do wolności i do mienia, zobacz J. Locke, *Epistola de tolerantia*, [https://www.pistis.pl/biblioteka/John%20Locke\(1632-1704\)%20-%20List%20o%20Tolerancji.pdf](https://www.pistis.pl/biblioteka/John%20Locke(1632-1704)%20-%20List%20o%20Tolerancji.pdf) [dostęp 25.10.2019].



UKSZTAŁTOWANIE PRAW STANU ŻYDOWSKIEGO<sup>9</sup>

Upadek cesarstwa zachodniorzymskiego początkowo nie oznaczał całkowitego przekreślenia dorobku romańskiej kultury prawnej, czego znakomitym przykładem jest wydany około 508 roku *Edictum Theodorici*, będący prostszym zapisem ówczesnych norm, przeznaczonych również dla Ostrogotów<sup>10</sup>. Niemniej jednak, wraz z późniejszym najazdem Longobardów, preponderancję zyskało niepisane germańskie prawo szczepowe, charakteryzujące się wyjątkową brutalnością i dyskryminacją kobiet w stosunkach prywatnoprawnych. Zmiany ustawodawcze wprowadzone przez króla Liutpranda<sup>11</sup> znacząco odmieniły jego podstawy, jednakże to działalność glosatorów i następnie komentatorów stała się punktem zwrotnym w rozwoju legislacji opartej na aktach prawa stanowionego. Bolońscy znawcy prawa rzymskiego wydatnie przyczynili się do wzrostu pozycji międzynarodowej Kościoła i gwałtownego rozkwitu działalności prawodawczej papiestwa, począwszy od Grzegorza VII<sup>12</sup>.

Szybki rozrost państwa Bolesława I Chrobrego, najazdy mongolskie oraz czasy państwowej polikracji doprowadziły do powstania na terenie ówczesnej monarchii piastowskiej państwa różnorodnego etnicznie i religijnie<sup>13</sup>. Osadnictwo na prawie niemieckim skutkowało zwiększeniem się liczby mieszkańców oraz powstania pierwszych samorządów zawodowych, będących

---

<sup>9</sup> Problem uznania Żydów za osobny stan jest w piśmiennictwie nierozstrzygnięty. Odmienne stanowiska zawarte są w: S. Grodziski, *Z dziejów staropolskiej kultury prawnej*, Kraków 2004, s. 106; oraz A. Leszczyński, *Sejm Żydów Korony*, Warszawa 1994, s. 29.

<sup>10</sup> J. Moorhead, *Theoderic in Italy*, Oxford-Clarendon 1992, s. 75-77.

<sup>11</sup> K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*. Warszawa 2015, s. 44.

<sup>12</sup> K. Chojnicka, H. Olszewski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 2004, s. 50-52.

<sup>13</sup> W. Źruszczak, *Historia państwa i prawa polskiego, Tom I (966-1795)*, Warszawa 2010, s. 46-52.



cechami w miastach lokowanych w nowych systemach, szczególnie na prawie magdeburskim. Autonomiczny charakter tych ośrodków zaważył na dynamicznym rozwoju ekskluzywnego systemu norm, opartych na działalności uchwałodawczej samej władzy w formie wilkierzy, jak i działalności wyższych sądów prawa niemieckiego w postaci ortyli<sup>14</sup>. Z uwagi jednak na mnogość organizmów państwowych, brakowało homogenicznych aktów o uniwersalnym zakresie podmiotowo – przedmiotowym, pomimo wydawania przywilejów i statutów.

Napływ znacznej liczby ludności z terenów Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego odcisnął swoje piętno na strukturze etnicznej populacji zamieszkałej w księstwach piastowskich, w tym m.in. przedstawicieli religii mojżeszowej<sup>15</sup>. Wyłączenie wyznawców judaizmu z organizacji rzemieślniczych doprowadziło do powstania odrębnych gmin, rozwijających się z uwagi na stały napływ Żydów z terenów zachodniej Europy. Wrogie nastawienie, oparte w szczególności na argumentach natury sakralnej i gospodarczej, zdeterminowały książąt do podjęcia aktów prawnych, gwarantującym przyjeźdnym ochronę ich praw<sup>16</sup>. Działalność ustawodawcza władców w tym przedmiocie miała oczywiście przyczyny natury ekonomicznej, związanej bezpośrednio z działalnością fiskalną przedstawicieli wyznawców judaizmu<sup>17</sup>. Najśłynniejszym zbiorem norm, wzorowanym na tych wydanych w Austrii, Czechach czy na Węgrzech, dającym początek bogatej historii tolerancji religijnej

<sup>14</sup> W. Uruszczak, *op. cit.*, s. 89-91.

<sup>15</sup> *Encyclopaedia Judaica*, red. M. Berenbaum, F. Skolnik, t. 16. Detroit 2007, s. 287-326.

<sup>16</sup> *Pożyczający pieniądze przenosi posiadanie ich na tego, kto od niego pożycza; ten przeto, któremu pieniądze pożyczono, posiada je na własne ryzyko i obowiązany jest oddać je w całości: stąd wniosek, że nie wolno wierzycielowi żądać więcej, niż pożyczyl;* Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, II, II, q. 78, a. 1.

<sup>17</sup> M. Stecka, *Żydzi w Polsce*. Warszawa 1921, s. 11-21.



na terenach współczesnej Polski, był sporządzony przez księcia wielkopolskiego Bolesława Pobożnego w 1264 roku statut, zwany od miejsca promulgacji kaliskim<sup>18</sup>. Okazał się on swoistym rdzeniem i fundamentem praw i prerogatyw, nie tylko w sposób bezpośredni związanych z wyznaniem, wydawanych w ciągu następujących kilkuset lat. Składający się z 36 punktów statut obdarzał Żydów nieznanymi w większości europejskich królestw i państw, wśród których warto wymienić niemożność świadczenia przeciwko wyznawcom judaizmu w sprawach ich dotyczących wyłącznie przez chrześcijan czy zaostrenie kar za przestępstwa, razem z konfiskatą majątku sprawcy. Wyjątkowo doniosła treść, tycząca się poddania spraw mniejszości pod kognicję odrębnych organów wymiaru sprawiedliwości, została zawarta w punkcie ósmym: *Żydzi w sporach swoich wyłączeni są spod sądów miejskich; zostają pod opieką króla lub wojewody*<sup>19</sup>. Szczególną uwagę należy zwrócić na czas wydania powyższego dokumentu, bowiem powstał on w czasie intensyfikacji pogromów wyznawców judaizmu, związanych z wyprawami krzyżowymi oraz innymi, pomniejszych wystąpieniami, czego przykładem może być działalność alzackich *Judenschläger* w latach 1336 – 1338<sup>20</sup>.

Objęcie opieką władcy społeczności żydowskiej i nadanie im statusu *servi camerae regis*, potwierdzenie wolności handlu i uregulowanie przysiąg procesowych pozytywnie wpłynęło na zachowanie odrębności i immanentnej dla ichniejszej społeczności kultury, a *privilegium fori* doprowadziło do eliminacji

---

<sup>18</sup> Niektórzy podważali istnienie tego dokumentu w obiegu prawnym. W szczególności takie poglądy posiadał polski historyk i wybitny karnista Romuald Hube, które przedstawił w artykule *Przywilej żydowski Bolesława [Pobożnego] i jego potwierdzenia*, t. I, 1880, s. 438.

<sup>19</sup> Tekst statutu dostępny jest na stronie [www.info.kalisz.pl/statut/](http://www.info.kalisz.pl/statut/) [dostęp 27.10.2019].

<sup>20</sup> G. Mentgen, *Studien zur Geschichte der Juden im mittelalterlichen Elsass*, Hannover 1995, s. 348-360.



w znacznej mierze oskarżeń o profanację hostii i bałwochwalcze praktyki.

Solenny i wyważony akt stał się niespełna kilkadziesiąt lat później fundamentem regulacji praw mniejszości w Królestwie Polskim, gdyż został potwierdzony przez Kazimierza III Wielkiego w 1334 roku, a w latach 1364 - 1367 jego moc obowiązującą rozciągnięto na tereny całego ówczesnego państwa<sup>21</sup>. Możliwe jednak, iż nie są to jedyne akty w sposób bezpośredni relewantnie wpływające na uprawnienia wyznania mojżeszowych w tamtym czasie. Niespełna 100 lat później, w 1453 roku Żydzi wielkopolscy przedstawili Kazimierzowi IV Jagiellończykowi do zatwierdzenia chronologicznie czwarty z przywilejów, pochodzący nominalnie sprzed 1370 roku. Na mocy występujących w nim norm istniała możliwość przejmowania w zastaw dóbr nieruchomości, które z uwagi na zwłokę zastawcy, można przejąć na własność, przyzwalając zatem na nabywanie odrębnych nieruchomości gruntowych<sup>22</sup>. Odcinając się jednak od sporu dotyczącego powyżej przedstawionego dokumentu<sup>23</sup>, zasadnym jest twierdzenie, że nadzwyczajnie życzliwy stosunek władcy względem Izraelitów wydanie przyczynił się do rozwoju gospodarczego i infrastrukturalnego Królestwa oraz rozpoczął okres prosperity. Nie powinno się ponadto zapomnieć przy tym o Statutach Kazimierza Wielkiego, gromadzących w około 130 artykułach (według redakcji dygestów małopolsko – wielkopolskich) bardzo nowoczesne i zarazem rewolucyjne, szczególnie dla niższych warstw społecznych, zasady prawa<sup>24</sup>. Nie bez

<sup>21</sup> B. Weinryb, *The Jews of Poland. A social and economic history of the Jewish community in Poland from 1100 to 1800*, 1973, s. 33.

<sup>22</sup> M. Stecka, *Żydzi w Polsce*. Warszawa 1921, s. 14-15, dostęp poprzez Podlaską Bibliotekę Cyfrową pod adresem, <http://pbc.biaman.pl/dlibra/doccontent?id=4927> [dostęp 30.10.2019].

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 15-17.

<sup>24</sup> W. Uruszczak, *op. cit.*, s. 77-81.



przyczyny Kazimierz III Wielki zyskał przydomek *Król chłopów i Żydów*<sup>25</sup>.

Późniejsi monarchowie zmierzali do utrzymania swobodnego *status quo*, jakkolwiek można zauważyć tendencje do stopniowego ograniczania uprawnień przysługujących innowiercom w następnych latach, na co z całą pewnością wielki wpływ miała aktywność kardynała Zbigniewa Oleśnickiego<sup>26</sup>. W 1388 roku Władysław II Jagiełło rozszerzył przywileje nadane Żydom na tereny całego Wielkiego Księstwa Litewskiego, nie bacząc jednak na jego prawidłowe funkcjonowanie w praktyce społecznej. Szczególnie widoczne było to w ośrodkach miejskich, gdzie widoczna *prima facie* odrębność w postaci istnienia samorządowych kahałów, rządzących się własnymi regułami, negatywnie wpływała na ich postrzeganie. Trudzenie się przez Żydów rzemiosłem, operacjami pieniężnymi i handlem stanowiło pożywkę dla rosnących pomiędzy grupami religijnymi animozji. Wysoka dzietność oraz szybkie bogacenie się wyłączonej spod sądownictwa miejskiego społeczności kreowała, w szczególności w niższych i biedniejszych warstwach ludności chrześcijańskiej, zachowania antytolerancyjne i wrogie, spotykające się niekiedy z poklaskiem szerszych kręgów chrześcijan<sup>27</sup>. Niekontrolowana zazdrość z czasem przeobraziła się w nienawiść, podsycaną dodatkowo przez duchowieństwo. Począwszy od prostych legend, jak ta z 1399 roku o skradzionych hostiach poznańskich, która doprowadziła do powstanie nowej świątyni, niechęć do przedstawicieli wyznania mojżeszowego znalazła swój upust w odnotowanym przez Jana Długosza

<sup>25</sup> P. Jasienica, *Polska Piastów*, Warszawa 2007, s. 346-350.

<sup>26</sup> T. Graff, *Wokół sprawy kardynalatu biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego*, "Zesz. Nauk. UJ, Pr. Hist." 2002, Z. 129, s. 19-50.

<sup>27</sup> W. Uruszczak, *op. cit.*, s. 127.



pogromie krakowskim z 1407 roku<sup>28</sup>. Należy jednak zauważyć, iż ilość takich incydentów, motywowana zapewne nie tylko wierzeniami, ale i również podstawami gospodarczymi, była w porównaniu do innych państw europejskich, mieszczących się głównie na terenie współczesnych Niemiec, relatywnie niewielka<sup>29</sup>. Świadczyć o tym mogą przymusowe wysiedlenia z terenów Królestwa Anglii, Francji czy Czech, którym masowo została poddana ludność żydowska od XII do XIV wieku<sup>30</sup>.

W czasie rządów Kazimierza IV Jagiellończyka doszło do daleko idących zmian w prawie powszechnie obowiązującym, które miały swoje przyczyny w przywilejach generalnych. Warto przyrzeć się z szczególną rozważą dokumentowi z 1453 roku, o którym było już wcześniej wspomniane. Wielkopolscy Żydzi przedstawili domniemany czwarty przywilej Kazimierza Wielkiego do potwierdzenia nowemu monarsze, powołując się przy tym na zniszczenie oryginalnego aktu w czasie pożaru miasta. Rozszerzał on znacząco uprawnienia zastawnicze, umożliwiając nabywanie nieruchomości w zamian za długi. Wejście w życie „nowych” norm spotkało się ze stanowczym oporem szlachty, na czele z kardynałem Oleśnickim, który już rok później, na mocy statutów niezawaskich, zmusił króla do ich cofnięcia<sup>31</sup>. Incydentalnie warto jednak zaznaczyć, że nabycie posiadłości na podstawie kontraktów zastawniczych w obrocie nie występowało.

Następnym relewantnym dla wyznania mojżeszowego okresem rozwoju społecznego było panowanie Zygmunta I

<sup>28</sup> T. Graff, *Długosz wobec Żydów, pogan, heretyków i schizmatyków*, „Zeszyty Długoszowskie” 2009, nr 8, s. 65-76.

<sup>29</sup> Według Hanny Zaremskiej łącznie odnotowano około 100 bezpośrednich oskarżeń o profanację hostii, z czego większość na terenie Świętego Cesarstwa Niemieckiego Narodu Niemieckiego. H. Zaremska, *Chrześcijananie i Żydzi w Średniowieczu: od tolerancji do wypędzenia*. „Magazyn Historyczny” 1991. nr 6, s. 31-37.

<sup>30</sup> M. Stecka, *op. cit.*, s. 20.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 16.

Starego i jego syna, Zygmunta II Augusta. Wyjątkowe znaczenie nabrała pierwsza część Statutu Łaskiego z 1506 roku, zawierająca zbiór prawa publicznego i pospolitego, w skład, którego wchodziły chronologicznie ułożone akty, takie jak przywileje, statuty czy edykty<sup>32</sup>. Wśród nich znajdował się również statut kaliski, w formie przywileju Kazimierza Wielkiego, jak i również specjalna rota przysięgi, odwołującej się do żydowskich wartości i symboli religijnych<sup>33</sup>. W połowie XVI wieku na ziemiach Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego mieszkało blisko 80% populacji światowej wyznawców judaizmu, a ich imigrację nasilały wydawane w czasie tzw. Złotego Wieku konstytucje<sup>34</sup>. Gwoli przykładu, należy wspomnieć o nobilitacji, czyli przyznaniu pierwszego tytułu szlacheckiego Michałowi Ezofowiczowi w 1525 roku, tudzież otwarciu w 1547 roku pierwszej drukarni żydowskiej w Lublinie<sup>35</sup>. Z zamiarem uregulowania napiętej niekiedy sytuacji społecznej w ośrodkach miejskich, w II połowie XVI wieku zaczęto kształtować stosunki pomiędzy społecznościami w drodze prawa stanowionego, wydając przywileje *De non tollerandis Iudaeis* dla miast królewskich i *De non tollerandis Christianis* dla dzielnic, kreujące politykę ścisłej separacji, korzystając z doświadczeń innych państw Europy<sup>36</sup>. Kilkanaście lat wcześniej, na mocy konstytucji

<sup>32</sup> W. Uruszczak, *op. cit.*, s. 166.

<sup>33</sup> W. Uruszczak, *Commune incliti Poloniae Regni privilegium constitutionum et indultuum. O tytule i mocy prawnej Statutu Łaskiego z 1506 roku*, "Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego" 2006, Nr 5, s. 115-136.

<sup>34</sup> R. Weiner, *The Virtual Jewish History Tour – Poland*. Jewish Virtual Library, dostępna pod adresem <https://www.jewishvirtuallibrary.org/poland-virtual-jewish-history-tour> [dostęp 30.10.2019].

<sup>35</sup> A. Trzcíński, *Historia Żydów Lubelskich*. Żydowski Lublin, dostępna pod adresem <http://www.lublin.jewish.org.pl/historia.html> [dostęp 30.10.2019].

<sup>36</sup> M. Piechotka, K. Piechotka, *Oppidum Judaeorum. Żydzi w przestrzeni miejskiej dawnej Rzeczypospolitej*. Warszawa 2004, s. 36-48.



*De Iudaeis* wyłączono spod kognicji jurysdykcji Żydów mieszkających w dobrach prywatnych. Warto również nadmienić, iż w 1580 roku powstał, z inicjatywy króla Stefana Batorego, *Waad Arba Aracot*, zwany Sejmem Czterech Ziem, będąc na początku instytucją zajmującą się podatkami i darami na rzecz państwa, a następnie pełniąc funkcję ciała samorządowego<sup>37</sup>.

## OD HUSYTÓW DO KONFEDERACJI WARSZAWSKIEJ. DYSYDENCI

Odmienne wyglądała w XV i XVI wieku sytuacja wyznań dysydenckich, rozprzestrzeniających się szczególnie na Pomorzu, w Wielkopolsce i na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>38</sup>. Pierwszym odłamek protestanckim mającym swych zwolenników w granicach późniejszej Rzeczypospolitej był husytyzm. Cztery artykuły praskie, stanowiące swoisty rdzeń wszystkich odmian doktrynalnych nowej herezji, przedstawiały główne założenia i żądania następców Jana Husa. Wśród nich wymienić należy konieczność sekularyzacji dóbr kościelnych, głoszenie kazań oraz odprawianie mszy świętych w językach narodowych czy dopuszczenie możliwości przyjmowania komunii pod dwoma postaciami. Spalenie na stosie profesora Husa w 1415 roku na Soborze w Konstancji, pomimo posiadanych gwarancji (listu żelaznego Zygmunta Luksemburskiego) stało się bezpośrednią przyczyną narodzin ruchu politycznego niechętnych postępującej germanizacji stanów czeskich i trwających kilkanaście lat wojen husyckich<sup>39</sup>. Wydarzenia absorbujące uwagę znacznej

<sup>37</sup> R. Kuwałek, *Lublin. Jerozolima Królestwa Polskiego*. Lublin 2001, s. 15-17.

<sup>38</sup> M. Kurkierewicz, *Reformacja na ziemiach polskich*. Dostępna pod adresem <http://www.magazyn.ekumenizm.pl/content/article/20041209161417737.html> [dostęp 30.10.2019]

<sup>39</sup> E. Małczyńska, *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*, Warszawa 1959, s. 34.



części państw katolickich i pięć krucjat silnie oddziaływały również na sytuację w Królestwie Polskim. Z inicjatywy wspomnianego biskupa, a następnie kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, król Władysław Jagiełło wydał w 1424 roku Edykt wieluński *contra haereticos*. Zrównywał on konfesję na husytyzm oraz służbę w wojsku czeskim ze *crimen laesae maiestatis* i był karany śmiercią<sup>40</sup>. Surowe sankcje konstytuowane przez akt nie korespondowały jednak ze społecznym odbiorem czeskiej herezji, popieranej w znacznym stopniu również przez szlachtę. Z tego powodu przepisy te nie było stosowane i pozostały martwe, przynajmniej w okresie rządów pierwszego z Jagiellonów. Warto ponadto zaznaczyć, że stosunki z południowym sąsiadem były serdeczne, czego potwierdzeniem może być pomoc w wojnie z Zakonem krzyżackim w latach 30' XIV wieku<sup>41</sup>. Sytuacja zmieniła się po śmierci władcy, wraz z intensyfikacją walk pomiędzy Oleśnickim i jego oponentami. Wyjątkowym wydarzeniem była zawiązana w 1439 r. przez Spytka z Melsztyna i jego zwolenników polityczna konfederacja korczyńska, nawiązująca swymi podstawami do husytyzmu. Konfrontacja frakcji zakończyła się zwycięstwem kardynała i wygnania kaznodziei w 1442 roku ze Zbąszynia, co ostatecznie złamało realną siłę obrońców Husa i jego doktryny<sup>42</sup>.

W XVI wieku, po wystąpieniu Marcina Lutra w 1517 r. wydaniu przez Jana Kalwina w 1536 roku dzieła *Institutio religionis christianae*, pojawiły się na terenach Rzeczypospolitej

---

<sup>40</sup> W. Uruszczak, *Historia...*, s. 130.

<sup>41</sup> D. Guzowska, *Problem husycki w Polsce w pierwszej połowie XV wieku w świetle najnowszych badań*. Tom X, Studia Podlaskie, Białystok 2000, s. 195.

<sup>42</sup> A. Sochacka, *Konfederacja Spytka z Melsztyna z 1439 roku. Ruch ideologiczny czy rozgrywka polityczna?*, "Rocznik Lubelski" 1973, nr 19, s. 41-65.



nowe nurty odnowy, określane zbiorczo jako reformacja<sup>43</sup>. Luteranizm znalazł swoich zwolenników na Pomorzu wśród mieszczan, a Kościół helwecki szybko rozprzestrzenił się wśród litewskiej szlachty, okazując się przysłowiową „solą w oku” duchownych katolickich. Z ich inicjatywy Zygmunt Stary wydał edykty *contra Lutheranos* z 1522 i 1524 roku, grożące karą śmierci na stosie wraz z konfiskatą krzewicielom luteranizmu i, podobnie jak akt promulgowany sto lat wcześniej, nie były bezwzględnie egzekwowane. Spośród szlachty protestanckiej i jej poszczególnych odłamów rekrutowali się bowiem znakomici stronnicy królewscy, pośród których wymienić można znanego w Europie reformatora Jana Łaskiego, bratanka twórcy słynnego statutu<sup>44</sup>. Nie oznacza to jednak, że w państwie nie dochodziło do konfliktów uwarunkowanych religią. Najpoważniejszym incydentem był bez wątpienia trwający ponad rok gdański tumult (1525 – 1526), zakończony królewską interwencją i ścięciem 14 przywódców przewrotu<sup>45</sup>. Zygmunt Stary przywrócił tym samym kruchy ład, obligując protestanckich mieszczan do opuszczenia miasta. W żaden jednak sposób skutecznie nie opóźniło to rozwoju nurtów reformacji, która zyskała wyjątkowo silnego sojusznika w postaci wykształconej szlachty. To właśnie w dobrach prywatnych, pod ochroną właścicieli ziemskich, powstawały zbory czy drukarnie. Podobnie kształtowały się stosunki społeczne w czasach rządów Zygmunta Augusta, który utrzymywał na swym dworze katolików i dysydentów<sup>46</sup>. Na sejmie piotrkowskim w 1555 roku wysunięto

<sup>43</sup> O politycznych ideach reformacji można przeczytać w: K. Chojnicka, H. Olszewski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*. Poznań 2004, s. 81-85.

<sup>44</sup> C. Walewski, *Jan Łaski. Reformator kościoła. Wiadomość historyczno – bibliograficzna*. Warszawa 1872, s. 7-8.

<sup>45</sup> J. Leo, *Dzieje Prus*, Olsztyn 2008, s. 422.

<sup>46</sup> W. Krynicki, *Dzieje Kościoła powszechnego*, Włocławek 1914, s. 457.





pomysł utworzenia, na wzór Królestwa Anglii, kościoła narodowego, ostatecznie odrzuconego w 1564 roku poprzez przyjęcie księgi ustaw soboru trydenckiego. Rozpoczęło to próbę unifikacji wyznań reformowanych, która zakończyła się zawarciem w 1570 roku zgody sandomierskiej pomiędzy przedstawicielami luteran, kalwinów i braci czeskich, mającą za główny cel obronę wspólnych wartości i utworzenie zjednoczonych intendentur<sup>47</sup>.

Pierwszym aktem względnie całościowo obejmującym wolność wyznania była uchwała sejmu konwokacyjnego, zwana współcześnie konfederacją warszawską. Dokument ten można zakwalifikować do aktu o charakterze konstytucyjnym, gdyż w sposób uniwersalny stanowił o podstawowych dla jednostki uprawnieniach, niezależnie od wyznania<sup>48</sup>. Po śmierci Zygmunta II Augusta, w 1572 roku posłowie protestanci, na czele z marszałkiem wielkim koronnym Janem Firlejem, dążyli do zagwarantowania swobody religii i zabezpieczenia swoich praw. Akt konfederacji, przygotowany przez komisję ówczesnego biskupa Karnkowskiego, został przyjęty większością głosów 28 stycznia 1573 roku, stając się następnie częścią artykułów henrykowskich. Uchwała wprowadzała wieczny i bezwzględny pokój pomiędzy wszystkimi wyznaniami w granicach Rzeczypospolitej, rozciągając możliwość korzystania z wolności również na mieszczan i inne wolne jednostki<sup>49</sup>. W ten oto sposób postanowienia *Confederatio Generalis Varsoviae* realnie wpłynęły na wolność wyznania i wykreowały jedno z najważniejszych praw człowieka i obywatela kilkaset lat wcześniej niż inne

---

<sup>47</sup> W. Krasieński, *Zarys dziejów powstania i upadku reformacji w Polsce*, Warszawa 1903, s. 237-241.

<sup>48</sup> Tekst uchwały można znaleźć pod adresem <http://www.literatura.hg.pl/varskonf.html> [dostęp 30.10.2019].

<sup>49</sup> S. Salmonowicz, *Geneza i treść uchwał konfederacji warszawskiej*, artykuł można znaleźć pod adresem [http://rcin.org.pl/Content/41454/WA303\\_29987\\_A512-19-1974-OiR\\_Salmonowicz.pdf](http://rcin.org.pl/Content/41454/WA303_29987_A512-19-1974-OiR_Salmonowicz.pdf) [dostęp 30.10.2019].



państwa barokowej, kontrreformacyjnej Europy. Jednakże pomimo kardynalnego znaczenia powyższych norm, nie sposób zauważyć również pewnych luk i niedoskonałości konfederacji warszawskiej. Wspomnieć należy o podmiotowym ograniczeniu działania przepisów, które nie zostały rozciągnięte na stan mieszczański. Ponadto brak było przepisów wykonawczych, o które w następnych latach zabiegali posłowie reprezentujący wyznania dysydenckie. Wykreowało to problem niemożności egzekucji i sankcjonowania norm gwarantujących pokój religijny i znacząco osłabiły jej postanowienia.

## SYTUACJA PO 1573 ROKU

Uchwała konfederacji warszawskiej stała się jednym z najważniejszych pomników prawa stanowionego, bezpośrednio traktującym o bezwarunkowej i uniwersalnej wolności wyznania. Bez cienia wątpliwości wypłynęła w sposób pozytywny na powstanie teoretycznej warstwy norm, które stały się częścią artykułów henrykowskich, będących aktem *quasi* konstytucyjnym. Niestety wydarzenia XVII wieku na ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów, w tym długotrwałe i obciążające społeczeństwo wojny z sąsiadami trwale zmieniły postrzeganie i wykreowały czcze animozje pomiędzy poszczególnymi grupami wyznaniowymi. W sposób szczególny niszczycielski charakter miały zatargi z luteranckim Królestwem Szwecji, które w sposób trwały odcisnęły swe piętno na wiążących jednostki stosunkach, od ekonomicznych po społeczne<sup>50</sup>. Nie należy również bagatelizować wpływu władz państwowych na poszczególne konfesje. Przykładem takich działań jest próba uniezależnienia się w Brześciu kościoła prawosławnego od patriarchy

---

<sup>50</sup> M. Romanowska-Zadrozna, *Grabieże szwedzkie w Polsce. Przyczyny, charakterystyka i skutki*, "Cenne Bezcenne Utracone" 2005, nr 3.



Moskwy<sup>51</sup>. Rozumiany wyznaniowo interwencjonizm, widoczny tak podczas toruńskiego *Colloquium charitativum* w 1645 roku, podczas spotkania teologów katolickich, luterzańskich, kalwińskich i przedstawicieli braci czeskich miał, przede wszystkim, wewnątrznie wzmocnić Rzeczpospolitą, otoczoną ówczesnie przez wrogie siły polityczne<sup>52</sup>. Postępująca jednak alienacja nie uchroniła innowierców, chronionych pozornie przez akty prawa powszechnego, od zachowań skrajnie wrogich, takich jak szykany czy niszczenie świątyń. Selektywne rozumienie wolności wyznania, dotyczące w szczególności wspólnot protestanckich, spowodowało istotne zmiany w systemie rządów. Jak wspomina w *Ius publicum Regni Poloni* Gotfryd Lengnich, normatywnie od 1696 roku istniała zasada „katolickiego króla”, choć już od elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego reguła ta obowiązywała nieformalnie. Natomiast podczas niesławnego „sejmu niemego” z 1717 roku zakazano wyboru protestanckich posłów na Sejm<sup>53</sup>.

Wolność ta, stanowiąca spuściznę tzw. polskiej szkoły prawa narodów Pawła Włodkowica i Stanisława ze Skalbmierza<sup>54</sup>, z nastaniem w Europie oświecenia, ponownie zyskała szczególne znaczenie. W czasach rządów Stanisława Augusta Poniatowskiego poddano regulacji po raz kolejny uprawnienia, które stanowiły już przedmiot ochrony w Artykułach henrykowskich.

---

<sup>51</sup> T. Chynczewska-Hennel, *Unia brzeska XVII stulecia w polskiej historiografii*, "Беларускі Гістарычны Зборнік = Białoruskie Zeszyty Historyczne" 1996, nr 6.

<sup>52</sup> J. Dziegielewski *O tolerancję dla zdominowanych* Warszawa 1986, s. 142-158

<sup>53</sup> W. Kriegseisen, *Postanowienia Sejmu Niemego w kwestiach wyznaniowych i ich konsekwencje, czyli w sprawie genezy „sprawy dysydenckiej”*, w: *Sejm Niemy. Między mitem a reformą państwa*, red. M. Zwierzykowski, Warszawa 2019, s. 177-188.

<sup>54</sup> M. Płotka, *Od prawa natury do praw człowieka. Teoria prawa naturalnego w ujęciu Stanisława ze Skarbmierza i Pawła Włodkowica*, "Edukacja Filozoficzna" 2012, vol. 54, s. 149-170.



Mowa tu o *Prawach kardynalnych* uchwalonych w ramach obrad Sejmu repninowskiego, jak i tych z 8 stycznia 1791 roku<sup>55</sup>. Gwarantowano w nich mianowicie wierze rzymskokatolickiej pozycję religii panującej, twierdząc, że odstępianie od niej „zawsze za kryminalny występki poczytywane będzie”. Wyznawcom innych konfesji zaręczono natomiast „pokój w wyznaniu i obrządkach”, co uzupełniono dodatkowo zapisem o braku prześladowań. Podobna regulacja została zawarta w Konstytucji 3 maja, zmieniając „karę kryminalną” na sankcję apostazji<sup>56</sup>.

## PODSUMOWANIE

Zgodnie z informacjami przedstawionymi powyżej, partykularna a potem uniwersalna wolność religii stanowiła przedmiot wielu aktów normatywnych, będących efektem działania władców czy Sejmów. Jednakże ich moc obowiązująca była inna i zależała przede wszystkim od czynników niezwiązanych w sposób ścisły z samym prawem. Zwykle kształtowana i żywa w poszczególnych społecznościach tolerancja oddziaływała na sytuację wyznań, jak i jednostek, co było szczególnie widoczne w drugiej połowie XVII oraz pierwszej XVIII wieku. Nie do przecenienia jest również charakter norm prawnych zawartych w staropolskich aktach. Prawo materialne nie stanowiło bowiem wystarczającej niekiedy gwarancji, czego nie można powiedzieć o przepisach proceduralnych, regulujących przykładowo właściwość sądów w Statucie kaliskim.

Bez cienia wątpliwości należy jednak stwierdzić, iż każdy z powyżej przedstawionych pomników prawa, bez względu na

---

<sup>55</sup> Więcej na temat Nikołaja Repnina, w: A. Kraushar, *Książę Repnin i Polska*, Warszawa 1900 t. I, s. 319-322.

<sup>56</sup> Tekst Ustawy rządowej dostępny jest w internecie pod adresem [http://www.solidarnosc.org.pl/edukacja/oswiata/attachments/993\\_Konstytucja%203%20Maja.pdf](http://www.solidarnosc.org.pl/edukacja/oswiata/attachments/993_Konstytucja%203%20Maja.pdf) [dostęp 29.11.2019].



siłę swoich norm, przyczynił się do wykrystalizowania jednego z podstawowych współcześnie praw człowieka. Doprowadziły one do stanu, w którym w historii polskiego ustawodawstwa nie sposób znaleźć konstytucji sensu stricto, która nie traktowałaby o tym swoistym, ale jakże ważnym uprawnieniu w różnorodnym świecie. Zasadnym jest przy tym spostrzeżenie, iż mimo różnej mocy obowiązującej powyższych aktów prawa stanowionego i ich respektowania przez ówczesne społeczności, powoli zmieniała się świadomość jednostek na temat innowierców, żyjących często „po sąsiedzku”. Pozwoliło to znacząco ograniczyć negatywny wpływ sporów o charakterze wyznaniowym, chroniąc przed wewnętrznymi konfliktami, które znane są z państw zachodniej Europy.

## BIBLIOGRAFIA

Berenbaum M., *Encyclopaedia Judaica*. T. 16., red. F. Skolnik, Detroit 2007.

Chynczewska-Hennel T., *Unia brzeska XVII stulecia w polskiej historiografii*, "Беларускі Гістарычны Зборнік = Białoruskie Zeszyty Historyczne" 1996, nr 6.

Chojnicka K., Olszewski H., *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 2004.

Dziedzic A., *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2012.

Garlicki L., *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2019.

Graff T., *Długosz wobec Żydów, pogan, heretyków i schizmatyków*, "Zeszyty Długoszowskie" 2009, nr 8, s. 65-76.



Graff T., *Wokół sprawy kardynałatu biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego*, "Zesz. Nauk. UJ, Pr. Hist." 2002, nr 129, Kraków.

Grodziski S., *Z dziejów staropolskiej kultury prawnej*, Kraków 2004.

Guzowska D., *Problem husycki w Polsce w pierwszej połowie XV wieku w świetle najnowszych badań*, "Studia Podlaskie" 2000, t. 10.

Hołda Z., *Prawa człowieka. Zarys wykładu*, Warszawa 2014.

Jasienica P., *Polska Piastów*, Warszawa 2007.

Kraśniński W., *Zarys dziejów powstania i upadku reformacji w Polsce*, Warszawa 1903.

Kraushar A., *Książę Repnin i Polska*, t. 1, Warszawa 1900.

Kriegseisen W., *Postanowienia Sejmu Niemego w kwestiach wyznaniowych i ich konsekwencje, czyli w sprawie genezy „sprawy dysydenckiej”*, w: *Sejm Niemy. Między mitem a reformą państwa*, red. M. Zwierzykowski, Warszawa 2019, s. 177-188.

Krynicky W., *Dzieje Kościoła powszechnego*, Włocławek 1914.

Leo J., *Dzieje Prus*, Olsztyn, Metropolia Warmińska 2008.

Leszczyński A.: *Sejm Żydów Korony*, Warszawa 1994.

Locke J., *Epistola de tolerantia*, [https://www.pistis.pl/biblioteka/John%20Locke\(1632-1704\)%20-%20List%20o%20Tolerancji.pdf](https://www.pistis.pl/biblioteka/John%20Locke(1632-1704)%20-%20List%20o%20Tolerancji.pdf), [dostęp 25.10.2019].

Mentgen G., *Studien zur Geschichte der Juden im mittelalterlichen Elsass*, Hannover 1995.

Moorhead J., *Theoderic in Italy*, Oxford Clarendon 1992.



Płotka M., *Od prawa natury do praw człowieka. Teoria prawa naturalnego w ujęciu Stanisława ze Skarbmierza i Pawła Włodkowica*, "Edukacja Filozoficzna" 2012, vol. 54.

Potrzeszcz J., *Pozytywistyczna a niepozytywistyczna koncepcja prawa*, "Roczniki Nauk Prawnych" 2005, Tom XV, nr 2.

*Prawo konstytucyjne RP*, red. P. Sarnecki, Warszawa 2011.

Romanowska-Zadrożna M., *Grabieże szwedzkie w Polsce. Przyczyny, charakterystyka i skutki*, "Cenne Bezcenne Utracone", 2005, nr 3.

Szaniecki M., Sójka-Zielińska K. *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 2016.

Sochacka A., *Konfederacja Spytka z Melsztyna z 1439 roku. Ruch ideologiczny czy rozgrywka polityczna?*, "Rocznik Lubelski" 1973, nr 19.

Sójka-Zielińska K., *Historia prawa*, Warszawa 2015.

Stecka M., *Żydzi w Polsce*, Warszawa 1921.

Uruszczak W., *Historia państwa i prawa polskiego, Tom I (966-1795)*, Warszawa 2010.

Walewski C., *Jan Łaski. Reformator kościoła. Wiadomość historyczno – bibliograficzna*, Warszawa 1872.

Weinryb B., *The Jews of Poland. A social and economic history of the Jewish community in Poland from 1100 to 1800*, Philadelphia 1973.



ŁUKASZ HAWRYŁAK  
UNIwersytet Śląski  
ORCID ID: 0000-0002-9588-4392

## ROZDZIAŁ 3

# KARY MAJĄTKOWE W POLSKIEJ MYŚLI HUMANITARNEJ W XVIII WIEKU

### UWAGI OGÓLNE

Kary majątkowe są zbiorczym określeniem kar, które mają wyrządzić dolegliwość przestępcy poprzez uszczerplenie jego majątku. Były one szeroko stosowane na przestrzeni dziejów, przewiduje je też (grzywna, świadczenie pieniężne, przepadek, środki kompensacyjne) współczesny polski kodeks karny. W swej pracy skupię się na obrazie kar majątkowych w polskiej





myśli humanitarnej w XVIII wieku. W tym celu najpierw zostaną przedstawione poglądy polskiej doktryny, a następnie rzeczywistość prawna stosowania kar pieniężnych w omawianym okresie.

## „ZBIÓR PRAW SĄDOWYCH” ANDRZEJA ZAMOYSKIEGO

W II połowie XVIII wieku zaszły wyraźne zmiany w stosowaniu kar majątkowych, co jest powiązane z szerzeniem się doktryny humanitarnej. Przejawem zmian w poglądach doktryny było opracowanie tzw. „Zbioru praw sądowych” Andrzeja Zamojskiego. Pomimo niepowodzenia owej próby kodyfikacji, stanowi ona nieocenione źródło wiedzy o poglądach na stosowanie prawa karnego, a w samym tekście widać inaugurujący się spór pomiędzy zwolennikami dawnych metod a prawnikami przyjmującymi poglądy szkoły humanitarnej prawa karnego. W tym kontekście warto jednak podkreślić, iż w omawianym okresie rzadko już korzystano z kary konfiskaty majątku<sup>1</sup>. Z konfiskaty majątku bardzo rzadko korzystało również sądownictwo miejskie i wiejskie<sup>2</sup>.

Po inauguracji prac nad „Zbiorem praw sądowych”, nieznanymi autor opublikował „Maksymy, które powinny być zachowane w pisaniu praw kryminalnych”, które były zbiorem wskazówek dla kodyfikatorów.

Autor uważał za niepożądane orzekanie konfiskaty majątku obok kary śmierci, gdyż może to spowodować wzrost liczby skarg na niewinnych ludzi a sama konfiskata mogłaby zająć miejsce kary kryminalnej. Autor dopuszczał jednak taką

---

<sup>1</sup> E. Borkowska – Bagińska, *„Zbiór praw sądowych” Andrzeja Zamojskiego*, Poznań 1986, s. 281.

<sup>2</sup> T. Adamczyk, *Kary majątkowe w Polsce XVIII stulecia*, „Z dziejów prawa” 2006, cz. 8, s. 90-91.



konstrukcję w odniesieniu do sprawców najcięższych przestępstw, którymi były zbrodnie obrazy majestatu i zdrady kraju<sup>3</sup>.

„Zbiór praw sądowych” dzielił czyny na kryminalne, semikryminalne i cywilne oraz przyporządkowywał im określony rodzaj kar, choć ten podział nie był stosowany konsekwentnie. Do kar kryminalnych wliczała się tylko kara śmierci, natomiast do kar semikryminalnych zaliczały się kary cielesne i kary majątkowe (będące „nagrodą szkód”)<sup>4</sup>.

Zbiór przewidywał obszerny katalog kar majątkowych. Można w nich wyróżnić dwie grupy: kar prywatnych, w przypadku których grzywna trafiała do pokrzywdzonego oraz kar publicznych, które były przeznaczone na rzecz skarbu państwa, delatora, miasta czy też instytucji charytatywnych (np. szpitali). Ich funkcja odszkodowawcza wyrażała się w tym, iż rzadko orzekano je samoistnie, najczęściej łączono je z karami osobistymi, była więc poczytywana jako prywatna<sup>5</sup>.

W Zbiorze występowała kara całkowitej i częściowej konfiskaty majątku. Przewidywał także konfiskatę przedmiotów służących do popełnienia przestępstwa lub uzyskanych w wyniku jego popełnienia. Rzeczy te pozostawały do dyspozycji króla, jednak ta prerogatywa została dość mocno ograniczona przez prawo o miastach, jak i sam projekt, bowiem rzeczy skonfiskowane mieszczanom przypadały miastu<sup>6</sup>.

Występująca w Zbiorze instytucja główszczyzny karnej polegała na zapłacie pewnej sumy pieniędzy rodzinie ofiary. Kwotę tę określiła w XVIII wieku praktyka Trybunału Koronnego na 1000 złotych polskich. Z kolei główszczyzna cywilna była formą odszkodowania płaconego panu za zabitego lub

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 94.

<sup>4</sup> E. Borkowska – Bagińska, *op. cit.*, s. 282.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 294-295.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 295.



zbiegłego chłopca. Do innych instytucji o charakterze prywatnym i odszkodowawczym należała nawiązka. Wysokość nawiązki była uzależniona od rodzaju uszkodzenia ciała i wahała się od 60 do 3000 złotych. Sprawcy przestępstw przeciwko wolności, czci oraz mieniu ponosili obok kary pozbawienia wolności karę pieniężną. Warto zaznaczyć, iż pojawia się tutaj w specyficznej formie zasada proporcjonalności, bowiem wysokość kary pieniężnej za kradzież łączono proporcjonalnie z okresem osadzenia w domu poprawy<sup>7</sup>.

Do kar *stricte* publicznych należy zaliczyć łączone kary pieniężne z pozbawieniem wolności oraz kary pieniężne stosowane samoistnie (co było zresztą częstą praktyką). Należały do nich grzywny porządkowe czy też kary za drobne przestępstwa.<sup>8</sup>

„Zbiór praw sądowych” przewidywał dodatkowe kary majątkowe. Należały do nich zwolnienie z poddaństwa chłopca lub jego rodziny jako kara dla szlachcica za przestępstwo przeciwko poddanym czy przymusowy sekwestr dóbr. Stosowano również kary w obszarze prawa spadkowego: utratę prawa do dziedziczenia (prawa do posagów) i prawa do testowania. Praw dziedziczenia był pozbawiony opiekun winny zabójstwa lub zranienia pupila. Kara ta miała charakter fakultatywny w przypadku winnych apostazji, zdrady państwa czy też przestępstw przeciwko zdrowiu i życiu rodziców<sup>9</sup>.

## TEODOR OSTROWSKI

Teodor Ostrowski uważał, iż w odniesieniu do kar majątkowych należy dokonać zmiany ich wartości kwotowych, ponieważ stawki grzywnien się nie zmieniały, w przeciwieństwie do

---

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 297-298.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 299.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 300.



wartości pieniądza, należy więc powiązać wartość rzeczywistą grzywny z nominalną. W odniesieniu do kar majątkowych sąd powinien brać pod uwagę stan majątkowy sprawcy (jego roczny dochód)<sup>10</sup>. Wyznaczanie surowych kar pieniężnych bez badania możliwości finansowych skazanego byłoby bowiem sprzeczne z zasadą indywidualizacji odpowiedzialności i prowadziłyby do pokrzywdzenia ludzi uboższych<sup>11</sup>. Kara nie może zrujnować poszkodowanego i odebrać mu możliwość zarobkowania: „Niech nikt nie będzie nad możność i okoliczności, w których zostaje, grzywnami obciążony.”<sup>12</sup>. Ma ona być stosowana zgodnie z zasadą proporcjonalności.

Ostrowski odrzuca karę konfiskaty majątku, ponieważ swe skutki rozciąga ona także na osoby niewinne bliskie sprawcy<sup>13</sup>. Postulował zwiększenie wymiaru kary główszczyzny, gdyż jest ona zbyt niska. Kara pieniężna nie powinna być ani zbyt lekka ani zbyt surowa. Sąd powinien mieć możliwość dostosowania jej wysokości w odniesieniu do konkretnego sprawcy<sup>14</sup>.

## WOJCIECH PRUS OLSZOWSKI

Projekt Wojciecha Prus Olszowskiego przewidywał kary pieniężne. Czyny zabronione Olszowski dzieli na cztery kategorie: sprawy uczynkowe, pokrzywdzenia osoby, kryminaly i kradzież. Sprawy uczynkowe dotyczą głównie naruszenia własności. Olszowski w ich formułowaniu posługuje się bardzo kazuistycznymi opisami, które zawierają też zróżnicowanie

<sup>10</sup> Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski (1750-1802): pisarz dawnego polskiego prawa sądowego (proces, prawo prywatne i karne). Jego projekty reformy prawa karnego w Polsce oraz ich związek z europejskim ruchem humanitarnym*, Warszawa 1956, s. 251.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 132-133.

<sup>12</sup> Cyt. za: *Ibidem*, s. 195.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 195.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 250-251.



odpowiedzialności w zależności od ściśle określonych okoliczności popełnienia czynu. I tak kłusownik karany jest grzywną w wysokości 500 złotych polskich, ale jeśli czynu swego dokonał od św. Wojciecha (tj. 23 kwietnia) do zbiorów ozimych i jarych, podlegałby karze 1000 złotych grzywny<sup>15</sup>. Każdy czyn skutkuje wymierzeniem kary majątkowej (płaconej na rzecz różnych podmiotów) i obowiązkiem przywrócenia stanu pierwotnego<sup>16</sup>. Również nieudowodnienie winy pozwanemu skutkowało wymierzeniem 40 złotych grzywny powodowi i koniecznością zapłaty 20 złotych do skrzynki skarbowej<sup>17</sup>. Projekt wyznaje jednak generalnie zasadę publicznoprawną, bowiem Olszewski odrzuca możliwość pojednania się w sprawach kryminalnych (ciężkich przestępstwach), za co grozi kara grzywny w wysokości 400 złotych<sup>18</sup>.

Olszewski wyróżnia kategorię czynów, którą określa mianem „pokrzywdzenia osoby”. Mieszczą one w sobie m. in. pokrzywdzenie na honorze, zranienie czy „kradzież używania”. Wśród wyszczególnionych przez Olszowskiego czynów można drogą dedukcji wyróżnić czyny cięższe i lżejsze na podstawie wysokości grożącej za ich popełnienie sankcji; przestępstwa lżejsze podlegają łączonym karom grzywny i więzy<sup>19</sup>. Projekt przewiduje możliwość uwolnienia się od kary w razie darowania winy przez pokrzywdzonego, jednak od kary skarbowej może zwolnić tylko Komisja skarbową po uzyskaniu dowodu od sądu ziemiańskiego na biedę oskarżonego<sup>20</sup>.

---

<sup>15</sup> W. P. Olszewski, *Projekt «ad codicem iudicarium»*, w: *Projekt «ad codicem iudicarium» Wojciecha Prus Olszowskiego*, W. Szafrąński, Poznań 2008, § XLII.

<sup>16</sup> W. Szafrąński, *Projekt «ad codicem iudicarium» Wojciecha Prus Olszowskiego*, Poznań 2008, s. 80.

<sup>17</sup> W. P. Olszewski, *op. cit.*, § XLII, punkt 5.

<sup>18</sup> *Ibidem*, § XLVI, pkt 24.

<sup>19</sup> *Ibidem*, § XLIII.

<sup>20</sup> *Ibidem*, § XLIII, pkt 11.



Zabójstwo z przypadku karane być miało zapłatą 100 złotych grzywny (a w razie, gdy sprawcą był włościanin, tygodniem więzienia)<sup>21</sup>. Olszowski uznaje niekaralność zabójstwa popełnionego w warunkach obrony koniecznej, jednak kiedy napadnięty mógł się obronić w inny sposób, to był karany grzywną 50 złotych i trzydniowym więzieniem<sup>22</sup>. W tym przepisie ujawnia się także stanowisko projektu i odrzucenie zasady równości wobec prawa karnego, ponieważ tej karze mieliby podlegać tylko włościanie. Archaiczność projektu odnosi się też do karalności samobójstwa, kiedy to orzekano konfiskatę 1/4 majątku na rzecz państwa<sup>23</sup>.

Olszowski przewiduje skazanie zabójcy oprócz kary kryminalnej również na grzywnę; także złodzieje oprócz kary więzienia podlegali karze 3000 złotych<sup>24</sup>.

Projekt przewidywał stosowanie kar pieniężnych również w stosunku do zachowań wymierzonych przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, np. jedzenie w trakcie rozprawy karano grzywną w wysokości 400 złotych<sup>25</sup>.

## JÓZEF WEYSSENHOFF

Józef Weyszenhoff był autorem projektów do cz. II (prawo karne materialne) i III (prawo karne procesowe) Kodeksu Stanisława Augusta. Były to: „Podział materii *in Codice Criminali* zawartej”, „Obraz przestępstw publicznych i kar za nie” oraz „Obraz przestępstw partykularnych i kar za nie”. Weyszenhoff

<sup>21</sup> *Ibidem*, § XLIV, pkt 7.

<sup>22</sup> *Ibidem*, § XLIV, pkt 6.

<sup>23</sup> W. Szafrąński, *Projekt «ad codicem...»*, s. 85.

<sup>24</sup> W. P. Olszowski, *op. cit.*, § XLVI, pkt 32-33.

<sup>25</sup> W. Szafrąński, *Projekt «ad codicem...»*, s. 39.



wysuwa w nich na czoło kary pieniężne i kary pozbawienia wolności<sup>26</sup>.

Omawiając stosowanie kar majątkowych należy zwrócić uwagę na dyrektywy wymiaru kary, które formułuje Weysenhoff. Wyróżnia on bowiem „Prawidła ogólne względem stosunku kar do przestępstw”. Prawidło drugie stanowi, iż w celu zachowania proporcjonalności „trzeba ile można brać kary z właściwej natury samegoż przestępstwa; i tak przestępca znieważający obyczajność niech będzie znieważony przez opinię publiczną itp”<sup>27</sup>.

Bardzo ważne dla omawianej tematyki jest również prawidło siódme, według którego: „Kara nie ma być wymierzana [jak – oryg.] tylko na winnego, a rozciągać się nie powinna na krewnych, ani ich sławie szkodzić”<sup>28</sup>.

Weysenhoff formułuje katalog kar, w którym omawia każdą karę z osobna, wskazując na wady i zalety jej stosowania<sup>29</sup>. Miałyby być one wymierzone – tak jak u Józefa Szymanowskiego – zgodnie z zasadą proporcjonalności<sup>30</sup>. W skład katalogu wchodziły następujące kategorie kar:

- a) cielesne (kara śmierci, kary mutylacyjne, więzienie),
- b) infamii,
- c) pieniężne i fiskalne,
- d) religii<sup>31</sup>.

---

<sup>26</sup> A. Lityński, *Mysł humanitarna w Polsce czasów Oświecenia. Prawo karne materialne*, w: *Z dziejów sądów i prawa*, red. A. Lityński. Katowice 1992, s. 55.

<sup>27</sup> Z. Zdrójkowski, *Nieznane litewskie prospekty karne Józefa Weysenhoffa z 1792 r. (nowoodnalezione materiały do dziejów kodyfikacji Stanisława Augusta*, „Czasopismo prawno-historyczne” 1958, tom X, zeszyt 1, s. 113.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 114.

<sup>29</sup> W. Szafrński, *Józef Weysenhoff – polityk, prawnik, legislator czasów Oświecenia*, Poznań 2017, s. 286.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 278.

<sup>31</sup> Z. Zdrójkowski, *Nieznane litewskie...*, s. 114.



Kary pieniężne miałyby trafiać do pokrzywdzonego „w nagrodę szkody jemu wyrządzonej”, do skarbu publicznego lub do skarbu królewskiego<sup>32</sup>. Reliktem systemu kompozycyjnego u Weysenhoffa jest łączenie odszkodowania z karą. Kary pieniężne to „zysk prywatnego obywatela w nagrodę szkody jemu wyrządzonej albo zysk skarbu publicznego”<sup>33</sup>. Wiąże się to z tym, iż dla Weysenhoffa cel kary to zarówno „nagrodzenie krzywdy jak i szkody”<sup>34</sup>.

W odniesieniu do stosowania kar majątkowych Weysenhoff sformułował trzy zasady<sup>35</sup>:

- a) miały być wymierzone za lekkie przestępstwa,
- b) należy je stosować zgodnie z zasadą proporcjonalności oraz
- c) nie wolno pokrywać z nich kosztów sądowych.

Weysenhoff stawia wysokie wymagania odnośnie stosowania kar pieniężnych. Powinny być one stosowane w duchu humanitaryzmu, nie mogą one doprowadzać sprawcy do ruiny: „(...) kary (...) pieniężne nie powinny przyprowadzać, aż do ubóstwa, kary osobiste, aż do utraty zdrowia”<sup>36</sup>. Sformułowanie tych zasad wiąże się z uznaniem godności człowieka i stawianiem jej na pierwszym miejscu zainteresowania prawa, zwłaszcza prawa karnego.

Wymiarem kar majątkowych – tak jak i innych kar – rządzi zasada proporcjonalności. Nakazuje ona takie stosowanie

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 117.

<sup>33</sup> Cyt. za: W. Szafrąński, *Kodeks Stanisława Augusta*, Poznań 2007, s. 289-290.

<sup>34</sup> *Idem*, *Józef Weysenhoff...*, s. 400.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 415-416.

<sup>36</sup> Cyt. za: P. Wiązek, *Zasada humanitaryzmu w świetle projektu Józefa Weysenhoffa: „Podział ogólny materii «in codice criminali» zawartej” oraz „Myśli do projektu prawa kryminalnego” Józefa Szymanowskiego z roku 1792*, w: *Zasady prawne w dziejach prawa publicznego i prywatnego*, red. M. Podkowski, Wrocław 2015, s. 110.





kar majątkowych, żeby nie powodowały one nadmiernej dolegliwości dla sprawcy, zwłaszcza ubogiego: „W winach, gdzieby kara pieniężna nie była w proporcji majątku obrażającego prawo, należy ją raczej łączyć z karą osobistą, niżeli uciążyć winnego, aż do ujęcia mu sposobu do życia, wyżywienia dzieci lub utrzymania majątku i profesji jego”<sup>37</sup>. Weyssenhoff postuluje zatem zindywidualizowanie jej stosowania w odniesieniu do konkretnego sprawcy i jego możliwości majątkowych. Kara nie może też odbierać skazanemu możliwości zarobkowania, co jest zgodne z poglądami innych humanitarystów.

Oryginalną myślą Weyssenhoffa jest zwrócenie uwagi na negatywne skutki uboczne stosowania kar majątkowych dla rodziny i wierzycieli, a także dążność państwa do ich nadużywania ze względów fiskalnych<sup>38</sup>. Weyssenhoff pisze, iż kara, która ma wynagrodzić szkodę pokrzywdzonemu jest zasądzona na gruncie sprawiedliwości naturalnej, natomiast grzywna, która trafia do skarbu publicznego, królewskiego lub na rzecz sędziego „jako opłata winy jest najgorsza”, ponieważ organy te mają interes w ich nakładaniu. Poseł inflancki jednak nie zaproponował alternatywy dla ich stosowania.

Weyssenhoff kategorycznie odrzucił karę konfiskaty majątku: „Konfiskaty majątku nie chcemy mieć w liczbie kar kryminalnych umieszczonej, gdyż ta nie samego tylko dotykając przestępcę, ale dosięgając i niewinne jego potomstwo, za nic zgodzić się nie mogą z prawidłami sprawiedliwości.”<sup>39</sup>. Weyssenhoff przywołuje także przykład USA, gdzie zniesiono konfiskatę

<sup>37</sup> Cyt. za: *Ibidem*, s. 110.

<sup>38</sup> A. Lityński, *Z badań nad reformą prawa karnego u schyłku Pierwszej Rzeczypospolitej*, w: *Trudne stulecie. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane Profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądziela, W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 1994, s. 46.

<sup>39</sup> Cyt. za: P. Wiązek, *op. cit.*, s. 111.



dóbr przestępnych. Kary mają być wymierzane zgodnie z zasadą proporcjonalności, nie można konfiskować domów, ubrania itp. a także narzędzi potrzebnych do wykonywania pracy zarobkowej<sup>40</sup>. Z kolei w Anglii – pisze Weysenhoff – kary pieniężne są stosowane tylko w odniesieniu do ciężkich przestępstw. Poseł inflancki przywołuje również Monteskiusza, który uważa, iż szerokie stosowanie kar pieniężnych jest oznaką złego rządu i rozwolnienia obyczajów<sup>41</sup>.

Należy jednak zaznaczyć, iż – jak wywodzi Wojciech Szafrąński – Weysenhoff w tym punkcie odzwierciedla poglądy Jacques Pierre'a Brissota zawarte w jego dziele „*Theorie des lois criminelles*”. Da się zauważyć jego emocjonalne nastawienie do omawianej sprawy, co wynika z konieczności zmierzania się z problemami związanymi ze stosowaniem kar pieniężnych (w szczególności tego, iż kary te nie mogą dotyczyć rodziny sprawcy) w praktyce, a nie tylko na kartce papieru<sup>42</sup>. Także przykłady z Ameryki i Anglii dotyczące się kar pieniężnych zaczerpnięte są z pracy Brissota.

## JÓZEF SZYMANOWSKI

Józef Szymanowski wchodził w skład Deputacji Koronnej do opracowania Kodeksu Stanisława Augusta. Był autorem projektów: „*Myśli o podziale Księgi II-ej*” z 1791 r. oraz „*Myśli do prospektu prawa kryminalnego*” z 1792 r.

Projekty Józefa Szymanowskiego w katalogu kar dopuszczały stosowanie kar pieniężnych. W jego projektach – tak jak u Weysenhoffa – na czoło wysunięto kary pieniężne i kary pozbawienia wolności<sup>43</sup>.

<sup>40</sup> Z. Zdrójkowski, *Nieznane litewskie...*, s. 117.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 117.

<sup>42</sup> W. Szafrąński, *Józef Weysenhoff...*, s. 415-416.

<sup>43</sup> A. Lityński, *Myśl humanitarna...*, s. 55.



Szymanowski dzieli przestępstwa na lżejsze (winy) i ciężkie (zbrodnie). W stosunku do win można było orzekać trzy kategorie kar: kary pieniężne, więzy górnej i nagany.

Szymanowski nakazuje dostosować kary majątkowe do stopnia winy i sytuacji majątkowej przestępcy: „Wielkość tej kary powinna być nie tylko w miarę wielkości winy ale i w miarę możliwości tego co obraża prawo. Inaczej nie byłaby równie dotykająca uboższego z bogatym.”<sup>44</sup>. Kary pieniężne powinny być stosowane także w stosunku do przestępstw, jeśli głównym powodem ich popełnienia była chciwość<sup>45</sup>.

Ważnym dokonaniem projektu koronnego jest oddzielenie kar pieniężnych od odszkodowania, a tym samym odpowiedzialności cywilnej od karnej: „Kara pieniężna wtenczas tylko jest karą, kiedy za samą wykazana jest winę.”<sup>46</sup>.

Stosowanie grzywny powinno być ściśle powiązane z zasadą proporcjonalności, która:

a) nakazuje różnicowanie wysokości kary i dostosowanie jej do stopnia zamożności sprawcy i

b) jest zarazem granicą tak dalekiego jej rozciągnięcia, aby nie powodowała ona niekorzystnych skutków dla rodziny ofiary oraz innych niewinnych osób.

W odniesieniu do win publicznych (czyli lżejszych przestępstw, które statuuje krzywda wyrządzona porządkowi lub interesowi publicznemu), Szymanowski dopuszcza specyficzną karę, jaką jest zapłata podwójnej lub potrójnej wysokości

<sup>44</sup> Cyt. za: W. Szafrński, *Kodeks Stanisława...*, s. 279.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 279; współczesny polski kodeks karny w art. 33 § 2 przewiduje możliwość wymierzenia grzywny obok terminowej kary pozbawienia wolności „jeżeli sprawca dopuścił się czynu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub gdy korzyść majątkową osiągnął”.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 280.



podatku (długość okresu mogła być kształtowana zgodnie z zasadą proporcjonalności)<sup>47</sup>.

Kary pieniężne mogły być także łączone z karą więzi, np. w przypadku, kiedy zapłata całości kary skutkowałaby zrujnowaniem skazanego<sup>48</sup>. Z tego też powodu Szymanowski całkowicie odrzucał konfiskatę majątku.

## OBRAZ KAR PIENIĘŻNYCH W POLSKIM PRAWIE W XVIII WIEKU

Jedną z szeroko stosowanych kar majątkowych była głównoszczyzna – *poena capitis*, która utrzymała się w prawie ziemskim aż do końca XVIII wieku. Kary pieniężne stosowane były często w sprawach drobniejszych, jak zranienie czy zniewaga. Kary te były wyjątkowo jedyną formą kary, bowiem stosowano obok nich chłostę czy więzienie<sup>49</sup>. Kary kompozycyjne w XVIII wieku coraz bardziej zbliżały się do odszkodowania cywilnego za doznaną szkodę. Według Teodora Ostrowskiego kara kompozycyjna „nazywa się właściwie zadośćuczynieniem, *satisfactio*”<sup>50</sup>.

Kary majątkowe w Polsce w XVIII wieku były bardzo szeroko stosowane; stanowiły one często jedną (lub samoistną) z sankcji grożących za dany czyn zabroniony<sup>51</sup>. Stanowiły one często orzekane kary w sądownictwie wiejskim (obok chłosty i kar na czci)<sup>52</sup>.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 281.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 281.

<sup>49</sup> M. Mikołajczyk, *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI-XVIII wieku*, Katowice 1998, s. 258-259.

<sup>50</sup> Cyt. za: *Ibidem*, s. 260.

<sup>51</sup> T. Adamczyk, *Problem kary i jej rodzaje w ustawach sejmowych w Polsce XVIII wieku*, „Z dziejów prawa” 2005, cz. 6, s. 66.

<sup>52</sup> R. Łaszewski, *Wiejskie prawo karne w Polsce XVII i XVIII wieku*, Toruń 1998, s. 49.



Kary majątkowe dzielono podówczas na:

- a) cywilne: główszczyzna, nawiązka, kary pieniężne,
- b) kryminalne: konfiskata części lub całości majątku.

Poza tym schematem lokowała się specyficzna sankcja, jaką było pozbawienie praw spadkowych czy też możliwości testowania.

Humanitaryzm w Polsce oprócz „tradycyjnej” krytyki postępowania sądowego (tortury, model inkwizycyjny, okrutne kary) wyrażał się głównie w podważaniu nierówności stanowych. Wiązało się z tym również sformułowanie postulatu równości wobec prawa karnego, który to z kolei był bardzo ważnym elementem równości wszystkich ludzi wobec prawa. Jaskrawym przykładem nierówności panujących w Polsce była tzw. główszczyzna – *poena capitis* – wykup od kary śmierci, który zabójca płacił rodzinie ofiary. Częstokroć jednak bogaci byli w stanie zapłacić karę, natomiast biedni nie, co skutkowało wykonaniem na nich kary śmierci<sup>53</sup>. Możliwość wykupienia się szlachcica za zabójstwo chłopą zniosły dopiero prawa kardynalne z 1768 r.

Jedną z najdotkliwszych kar była konfiskata majątku. Jej stosowanie było sprzeczne z zasadą indywidualizacji odpowiedzialności karnej, ponieważ dotykała również rodzinę sprawcy. Z tego też względu w doktrynie XVIII-wiecznej była ona bardzo często krytykowana.

Konfiskatę majątku często stosowano w przypadku przestępstw podatkowych. Według Konstytucji z 1703 roku, kupcy handlujący sukniem, którzy nie zapłacili podatku na zimowanie wojsk (hiberny), podlegali karze konfiskaty majątku. Z racji wysokiej dolegliwości sankcji, jaką była konfiskata, można stwierdzić, że jej orzeczenie groziło za najcięższe przestępstwa.

---

<sup>53</sup> M. Affek, *Związki polsko-włoskie w naukach prawnych: (1764-1795): z dziejów humanitaryzacji prawa karnego w Polsce*, Warszawa 1995, s. 5.



Konfederacja Generalna w 1764 roku uchwaliła możliwość stosowania konfiskaty majątku wobec osób, które popierają cudzoziemca w staraniu o tron polski w zamian za korzyści majątkowe<sup>54</sup>.

Ówczesne prawo karne znało również karę konfiskaty częściowej. Konstytucja z 1710 roku nakazywała kupcom podróżowanie szlakami, na których są położone komory celne. Ominięcie tego przepisu wystawiało kupca na ryzyko utraty posiadanych towarów. Złamanie zakazu polowania na cudzym gruncie skutkowało zapłatą 100 grzywien oraz utratą psów, broni i narzędzi do polowania<sup>55</sup>. W 1775 r. sąd krakowski skonfiskował oskarżonemu o kradzież człowiekowi posiadane przez niego pieniądze. Z kolei przepadkowi podlegał np. majątek ukryty w toku postępowania podatkowego, a na rzecz sędziego zasądzano miecz, którym wyrządzono komuś krzywdę<sup>56</sup>.

Kary pieniężne były wyrażane bądź to kwotowo, bądź też poprzez zasądzenie wielokrotności pensji. Stanowiły one – jak wcześniej wspomniano – sankcję bardzo często stosowaną i grożącą za popełnienie szerokiego kręgu czynów zabronionych. Były one zaliczane do kar publicznych, jednak w polskim ustawodawstwie XVIII wieku można znaleźć przykłady świadczące o jej płaceniu na rzecz stron procesu<sup>57</sup>. Wyjątkowo pieniądze trafiały do Kościoła lub „*ad pias causas*”<sup>58</sup>. Ustawa „*Decreta executionis*” z 1784 roku przysądzała grzywnę za zabicie lub zranienie człowieka w połowie między rannego lub jego sukcesorów i skarb państwa. W razie wniesienia nieprawidłowego pozwu, powód był obowiązany według jednej z konstytucji, do zapłaty drugiej stronie czterdziestu kop. Część przepisów miała wręcz

<sup>54</sup> T. Adamczyk, *Problem kary...*, s. 66-67.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 68.

<sup>56</sup> M. Mikołajczyk, *op. cit.*, s. 266.

<sup>57</sup> T. Adamczyk, *Problem kary...*, s. 69.

<sup>58</sup> M. Mikołajczyk, *op. cit.*, s. 262-263.



charakter odszkodowawczy, ponieważ oprócz zapłaty grzywny nakładały również obowiązek wyrównania szkody<sup>59</sup>.

Jakub Czechowicz uważał za odpowiednie stosowanie kary konfiskaty majątku w ściśle określonych przypadkach, m.in. w przypadku fałszerstwa monet, zbrodni obrazy majestatu, kradzieży skarbu publicznego czy samobójstwa. W razie czynu nie-  
rządowego wdowy miano konfiskować również posag<sup>60</sup>.

Franciszek Minocki w swym dziele „*Dissertatio canonico-civilis de crimine laesae maiestatis*” domagał się stosowania najsurowszych kar, w tym konfiskaty majątku, wobec sprawców zbrodni obrazy majestatu. Warto nadmienić, iż inspiracją dla powstania pracy było porwanie króla Stanisława Augusta w 1773 r.<sup>61</sup>

Należy jednak zaznaczyć, iż kary majątkowe trafnie uznawano generalnie za mniej dotkliwe dla sprawcy od wielu innych rodzajów kar, zwłaszcza cielesnych. Ilustruje to sprawa Waśka Halczaka, który miał być wychłostany za kradzież, jednak ponieważ „na zdrowiu szwankuje, sądzony na grzywny”<sup>62</sup>.

Ciekawych regulacji prawno-karnych dotyczących się kar majątkowych dostarcza prawo gdańskie. Było ono oparte na prawie chełmińskim, jednak na wiek XVIII wieku przypada jego przemiana pod wpływem humanitaryzmu i doktryny praw natury<sup>63</sup>. Do katalogu kar majątkowych należała całkowita lub częściowa konfiskata majątku oraz kary pieniężne<sup>64</sup>. Dokonując analizy kar, należy mieć na uwadze, iż miały one na celu głównie ochronę interesów ekonomicznych gdańskiego patrycjatu<sup>65</sup>.

<sup>59</sup> T. Adamczyk, *Problem kary...*, s. 69.

<sup>60</sup> *Idem*, *Kary majątkowe...*, s. 93.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 93-94.

<sup>62</sup> M. Affek, *op. cit.*, s. 124.

<sup>63</sup> T. Maciejewski, *Prawo sądowe w ustawodawstwie miasta Gdańska w XVIII wieku*, Wrocław 1984, s. 5.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 129-130.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 125.



Konfiskatę całkowitą stosowano rzadko, wymierzano ją za popełnienie najcięższych przestępstw. I tak zdrada skutkowałą wymierzeniem kary śmierci oraz równocześnie orzeczeniem całkowitej konfiskaty majątku jako kary uzupełniającej<sup>66</sup>.

Konfiskata częściowa była szerzej stosowana. Jak wspomniano wyżej, prawo gdańskie miało bronić interesów bogatych kupców – zatem konfiskatę częściową stosowano często za naruszenie przepisów o handlu<sup>67</sup>. Obejmowała ona przedmioty lub narzędzia przestępstwa. Charakterystyczne jest stopniowanie odpowiedzialności kupca: zazwyczaj pierwsze skazanie pociągało za sobą konfiskatę jednej czwartej towaru, natomiast recydywa wyraźnie zaostrzała odpowiedzialność. Powtórne skazanie oznaczało skonfiskowanie połowy towaru, a trzecie – całości<sup>68</sup>.

Kary pieniężne były wymierzane w pieniądzu będącym aktualnie w obiegu (talary, tynfy, grosze pruskie), jednak równie często, albo nawet częściej wymierzano ją w grzywnach. Istniało w tym względzie duże zróżnicowanie terytorialne: w Wielkopolsce wymierzano karę w pieniądzu obiegowym, z kolei w Małopolsce w grzywnach. Zróżnicowana była także sama wysokość grzywny, która zależała od regionu kraju<sup>69</sup>.

Należy zaznaczyć, iż sądy wiejskie wymierzały niezbyt wysokie kary grzywny, albowiem większość sądów postępowała zgodnie z zasadą proporcjonalności i dostosowywała wysokość kary do wagi przestępstwa i możliwości sprawcy. Wpływ na to miały m.in. zasady określone w 1752 r. dla sądu wiejskiego w Zagórzanach, zgodnie z którą sąd „w sądeniu na grzywny ma być przezorny i dyskretny, nie niszcząc sąsiadów” oraz dla

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 126-129.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 129.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 129.

<sup>69</sup> R. Łaszewski, *op. cit.*, s. 49-50.





sądu w Jazowsku w 1733 r.: „sądzenie win być powinno według wielkości występku i możliwości [zapłaty kary – przyp. aut.]”<sup>70</sup>. Polskie sądownictwo wiejskie stosowało więc generalnie zasadę indywidualizacji odpowiedzialności i zasadę proporcjonalności, jeszcze przed dotarciem do Polski doktryny humanitarnej z Europy Zachodniej.

## KONKLUZJE

W pracy przedstawiono obraz kar majątkowych w Polsce w XVIII wieku. Były one podówczas bardzo szeroko stosowane. Kary te stosowano coraz częściej – zgodnie z postulatami humanitarystów – zamiast kar mutylacyjnych i innych. W XVIII wieku wyraźnie widać trend polegający na rezygnowaniu z kar okrutnych i wymyślnych na rzecz kary pozbawienia wolności i grzywny<sup>71</sup>. Można z pewną dozą ostrożności postawić tezę, iż humanitaryzacja prawa postępowała łatwiej w Polsce, albowiem polskie prawo bardziej niż zachodnie systemy prawne opierało się na karach pieniężnych (głównie grzywna), które z reguły były mniej dolegliwym środkiem reakcji prawnokarnej. Swoista „odwilż” w prawie karnym poprzez odchodzenie od kary śmierci na rzecz kary pozbawienia wolności zaczęła się na ziemiach polskich w Gdańsku już na początku XVII wieku<sup>72</sup>. Instytucje te nie były jednak wolne od wad.

Podstawową wadą kar majątkowych jest to, iż naruszają one zasadę indywidualizacji odpowiedzialności, wedle której dolegliwość za popełniony czyn zabroniony ponosi tylko sprawca. Tak jednak nie jest, ponieważ przestępcy funkcjonują w społeczeństwie i nie da się ich z niego sztucznie wyekstrahować.

---

<sup>70</sup> *Ibidem*, s. 52.

<sup>71</sup> Ciekawe statystyki Czytelnik może znaleźć m.in. w: M. Mikołajczyk, *op. cit.*, s. 158, 185-187; T. Maciejewski, *op. cit.*, s. 156.

<sup>72</sup> T. Maciejewski, *op. cit.*, s. 123-125, 158.



Tak jak każdy człowiek są związani sferą rozmaitych zależności łączących ich z innymi ludźmi. Chodzi tu w szczególności o więzy rodzinne. Skutki wymierzenia kar majątkowych tyczą się majątku sprawcy, jednak – jak wyżej wspomniano – nie funkcjonuje on w próżni społecznej i bardzo trudne jest takie stosowanie kar majątkowych, żeby ich skutki nie dotykały osób postronnych.

Zalecenie rozsądnego stosowania kar majątkowych a także krytyka nadużyć w ich wymierzaniu stanowi wielkie osiągnięcie polskich humanitarystów, w szczególności Józefa Weyssenhoffa. Tak jak inni humaniści tego okresu, jako jedną z podstawowych dyrektyw wymiaru kary uznawał on zasadę proporcjonalności, jednak jego nowatorstwo polegało na zwróceniu uwagi na to, iż ciężar grzywny spada nie tylko na sprawcę, ale również na niewinne osoby postronne, do których należą rodzina i wierzyciele. Poseł inflancki stwierdził także, iż kary majątkowe mogą być nadużywane przez państwo z uwagi na chęć zwiększenia przychodów państwa. Pomimo tego, iż trudno jest znaleźć remedium na te niewątpliwe wady stosowania tego rodzaju kar, to Weyssenhoff wskazuje środki mające chociaż częściowo je niwelować. Otóż, sędzia przy wymiarze kary powinien się kierować zasadą proporcjonalności a także powinien obowiązywać zakaz pokrywania z kar majątkowych kosztów sądowych (dopuszczenie tego rodzaju celu kary mogłoby oczywiście prowadzić do nadużyć). W ostrym tonie Weyssenhoff wypowiada się także odnośnie konfiskaty majątku, stanowczo stwierdzając, iż nie może ona być stosowana z uwagi na sprzeczność z zasadami sprawiedliwości oraz wpływanie na rodzinę sprawcy.

Myśl prawnicza polskich humanitarystów nie pozostała bez wpływu na bieg dziejów. Współczesne polskie prawo karne nie zna instytucji konfiskaty majątku ani częściowego czy też całkowitego pozbawienia zdolności dziedziczenia. W zakres



instytucji stosowanych przez prawo karne, które wyrządzają szkodę majątkowi sprawcy należą: grzywna, przepadek, świadczenie pieniężne, nawiązka i wyrównanie szkody.

Współcześnie, grzywna stanowi jedną z pięciu kar funkcjonujących w polskim systemie prawa karnego. Jest ona przy tym najłagodniejszą karą kryminalną. Z jej stosowaniem wiążą się liczne zalety, w szczególności takie jak: charakter wolnościowy i nieizolacyjny oraz elastyczność w jej stosowaniu. Dolegliwość tej kary można bardzo łatwo dostosować do sytuacji majątkowej sprawcy. Wadą grzywny jest możliwość jej uiszczenia przez osobę trzecią oraz trudność w jej wyegzekwowaniu od sprawców będących w trudnej sytuacji majątkowej<sup>73</sup>. s

Polskie prawo daje prymat karom wolnościowym, do których należy grzywna. W przypadku czynów zabronionych zagrożonych karą nieprzekraczającą 5 lat pozbawienia wolności, sąd zgodnie z art. 58 § 1 Kodeksu karnego (k.k.) orzeka karę pozbawienia wolności tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary. Art. 37a k.k. w przypadku czynów zabronionych zagrożonych karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 8 lat, pozwala sądowi zamiast tej kary orzec grzywnę lub karę ograniczenia wolności.

Grzywnę, co do zasady, wymierza się w stawkach dziennych. Sąd wymierza karę grzywny dwuetapowo. Po pierwsze, sąd określa liczbę stawek dziennych. Następuje to na podstawie ogólnych dyrektyw wymiaru kary, czyli art. 53 k.k. Kolejnym krokiem jest określenie wysokości stawki dziennej<sup>74</sup>. Sąd czyni to w oparciu o art. 33 § 3 k.k. biorąc pod uwagę dochody sprawcy, jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe

---

<sup>73</sup> *Prawo karne, część ogólna, szczególna i wojskowa*, red. T. Dukiet – Nagórska, Warszawa 2018, s. 246.

<sup>74</sup> Projektowany art. 33 § 1a k.k. (druk nr 3451, Sejm VIII kadencji) przewiduje wprowadzenie minimalnej liczby stawek dziennych różnicowanej według wysokości zagrożenia karą pozbawienia wolności.



i możliwości zarobkowe<sup>75</sup>. Pojedyncza stawka dzienna nie może być niższa od 20 ani wyższa od 2000 zł.

Kara grzywny – tak jak i reszta kar – powinna być stosowana zgodnie z zasadą humanitaryzmu. Jej wyrazem na gruncie kodeksu karnego jest art. 3., który stanowi iż: „Kary oraz inne środki przewidziane w tym kodeksie stosuje się z uwzględnieniem zasad humanitaryzmu, w szczególności z poszanowaniem godności człowieka”. Podobne regulacje zawiera Kodeks karny wykonawczy (art. 4) i Kodeks karny skarbowy (art. 12 § 1). Z zasady humanitaryzmu wypływa także zakaz stosowania tortur oraz innego niehumanitarnego, poniżającego traktowania lub karania.

Wydaje się jednak – pomimo wielkiego postępu w myśli i praktyce prawniczej, pod który to fundamenty położyli humaniści – że kary majątkowe zawsze będą w pewnym stopniu naruszały zasadę indywidualizacji odpowiedzialności karnej. Niemożliwym jest jednak wyekstrahowanie przestępcy ze społeczeństwa i należy powiedzieć, że te same zastrzeżenia można wysunąć w stosunku do innych kar znajdujących się we współczesnych kodeksach karnych. Warto zdawać sobie jednak sprawę z historii dyskursu na temat stosowania kar majątkowych i mieć na uwadze, że swoje zasługi mieli w niej polscy humaniści.

---

<sup>75</sup> Identyczne dyrektywy wymiaru kary grzywny przewiduje art. 24 § 3 Kodeksu wykroczeń; grzywnę wymierza się w wysokości od 20 do 5000 zł, chyba że ustawa stanowi inaczej (art. 24 Kodeksu wykroczeń).



## BIBLIOGRAFIA

Adamczyk T., *Kary majątkowe w Polsce XVIII stulecia*, „Z dziejów prawa” 2006, cz. 8, s. 85-120.

Adamczyk T., *Problem kary i jej rodzaje w ustawach sejmowych w Polsce XVIII wieku*, „Z dziejów prawa” 2005, cz. 6, s. 59-76.

Affek M., *Związki polsko-włoskie w naukach prawnych: (1764-1795): z dziejów humanitaryzacji prawa karnego w Polsce*, Warszawa 1995.

Borkowska – Bagińska E., „*Zbiór praw sądowych*” *Andrzeja Zamoyskiego*, Poznań 1986.

Lityński A., *Mysł humanitarna w Polsce czasów Oświecenia. Prawo karne materialne*, w: *Z dziejów sądów i prawa*, red. A. Lityński. Katowice 1992.

Lityński A., *Z badań nad reformą prawa karnego u schyłku Pierwszej Rzeczypospolitej*, w: *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane Profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądziała, W. K. Riegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 1994.

Łaszewski R., *Wiejskie prawo karne w Polsce XVII i XVIII wieku*, Toruń 1998.

Maciejewski T., *Prawo sądowe w ustawodawstwie miasta Gdańska w XVIII wieku*, Wrocław 1984.

Mikołajczyk M., *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI-XVIII wieku*, Katowice 1998.

Olszowski W.P., *Projekt «ad codicem iudicarium»*, w: W. Szafranski: *Projekt «ad codicem iudicarium» Wojciecha Prus Olszowskiego*, Poznań 2008.



Szafrński W., *Józef Weysenhoff – polityk, prawnik, legislator czasów Oświecenia*, Poznań 2017.

Szafrński W., *Kodeks Stanisława Augusta*, Poznań 2007.

Szafrński W., *Projekt «ad codicem iudicarium» Wojciecha Prus Olszowskiego*, Poznań 2008.

Wiązek P., *Zasada humanitaryzmu w świetle prospektu Józefa Weysenhoffa: „Podział ogólny materii «in codice criminali» zawartej” oraz „Myśli do prospektu prawa kryminalnego” Józefa Szymanowskiego z roku 1792*, w: *Zasady prawne w dziejach prawa publicznego i prywatnego*, red. Podkowski M., Wrocław 2015.

Zdrójkowski Z., *Nieznane litewskie prospekty karne Józefa Weysenhoffa z 1792 r. (nowoodnalezione materiały do dziejów kodyfikacji Stanisława Augusta*, „Czasopismo prawno-historyczne” 1958, tom X, zeszyt 1.

Zdrójkowski Z., *Teodor Ostrowski (1750-1802): pisarz dawnego polskiego prawa sądowego (proces, prawo prywatne i karne). Jego projekty reformy prawa karnego w Polsce oraz ich związek z europejskim ruchem humanitarnym*, Warszawa 1956.

*Prawo karne, część ogólna, szczególna i wojskowa*, red. Dukiet – Nagórska T., Warszawa 2018.



## ROZDZIAŁ 4

# ROZWÓJ POLSKIEGO PRAWA OCHRONY PRZYRODY

### WSTĘP

Obecnie prawo ochrony środowiska jest już powszechnie uznawane za odrębną gałąź prawa<sup>1</sup>. Jednak zanim pogląd ten został ugruntowany, to zbiór przepisów, który dziś określamy tym mianem zaliczany był do części szczegółowej prawa administracyjnego<sup>2</sup>. Stopniowo zaczęły pojawiać się głosy, by wyodrębnić

---

<sup>1</sup> M. Górski *et al.*, *Prawo ochrony środowiska. Komentarz*, Warszawa 2019, s. 8.

<sup>2</sup> L. Jastrzębski, *Ochrona prawna przyrody i środowiska w PRL. Zagadnienia administracyjne*, Warszawa 1979, s. 40.





ten zespół norm prawnych<sup>3</sup>. Prawnicy podkreślali, że prawo ochrony środowiska jest wypadkową środków prawnych znanych w trzech najważniejszych gałęziach prawa – prawie administracyjnym, prawie cywilnym i prawie karnym<sup>4</sup>, co wpływa na jego wyjątkowy charakter. Za punkt zwrotny w tej dyskusji należy uznać rok 1980, w którym miało miejsce uchwalenie pierwszej polskiej ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska<sup>5</sup>. Od tamtej pory coraz silniej akcentowano potrzebę wyodrębnienia nowej dziedziny, co miało na celu rozwiązanie trudności z interpretowaniem i stosowaniem tych norm prawnych. Umieszczenie w ustawie przepisów o charakterze ogólnym daje jednak podstawę do stwierdzenia, że prawo ochrony środowiska jest już osobną gałęzią<sup>6</sup>. Mimo, że ochronę środowiska w polskim porządku prawnym należy uznać za byt stosunkowo nowy, to bez wątplenia obejmuje on bardzo szeroki zespół zagadnień, np. prawo wodne, ochronę środowiska atmosferycznego, prawo budowlane, gospodarowanie przestrzenią, prawo górnicze, czy też prawo łowieckie oraz wiele innych.

Opracowanie ma na celu przedstawienie długotrwałego i wieloetapowego procesu ewolucji norm prawnych regulujących, bezpośrednio i pośrednio, kwestie związane z ochroną otaczającej nas przyrody. Przeanalizowane w nim zostaną rozwiązania zawarte w nich przez legislatora, ważniejsze z aktów prawnych zostaną także poddane ocenie. W pracy podjęta będzie również próba wyłonienia najdonioślejszego okresu historii polskiego prawa ochrony przyrody.

<sup>3</sup> T. Szczęsny, *Ochrona przyrody i krajobrazu*, Warszawa 1975, s. 14.

<sup>4</sup> S. Grzybowski, *Problematyka ochrony środowiska człowieka a przepisy prawa cywilnego*, „Państwo i Prawo” 1972, nr 1.

<sup>5</sup> Ustawa z dnia 31 I 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska (Dz.U. 1980 nr 3 poz. 6).

<sup>6</sup> M. Górski *et al.*, *Prawo ochrony środowiska...*, s. 8.



Prawo ochrony przyrody jest chyba jedną z najważniejszych części składających się na system prawa ochrony środowiska, ponieważ to właśnie z niego wyewoluowała koncepcja ochrony otaczającego nas świata. Prawo ochrony przyrody w Polsce kształtowało się przez kilkaset lat, a periodyzacja jego dziejów zaproponowana przez Wojciecha Radeckiego najlepiej oddaje poszczególne etapy tego rozwoju: 1) ochrony przyrody w systemie regaliów, 2) ochrony przyrody od połowy XIV w. do połowy XIX w., 3) konserwatorskiej ochrony przyrody od połowy XIX w. do czasu odbudowy państwowości, 4) prawnej ochrony przyrody w II Rzeczypospolitej Polskiej, 5) prawnej ochrony przyrody w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wreszcie 6) prawnej ochrony przyrody w III Rzeczypospolitej Polskiej<sup>7</sup>.

## EWOLUCJA PRAWA OCHRONY PRZYRODY

Pierwotnie zaczęto otaczać ochroną zasoby przyrody z powodu wierzeń religijnych – słowiańskie plemiona otaczały czciami drzewa, gaje, uroczyska i źródła<sup>8</sup>. Z upływem czasu na pierwszy plan wysunął się motyw gospodarczy – ludzie dostrzegli korzyści płynące z użytkowania zasobów leśnych, równocześnie zauważając problem wyczerpywania się ich. Duży wpływ na powstanie i rozwój prawa ochrony przyrody miał także czynnik idealistyczny<sup>9</sup>. Nie bez znaczenia były również obronne względy ochrony przyrody, z powodu których Piastowie mieli utrzymywać w nienaruszonym stanie obszary puszczy położone na

---

<sup>7</sup> W. Radecki, *Teoretyczne podstawy prawa ochrony przyrody*, Wrocław 2006, s. 8.

<sup>8</sup> W. Szafer, *Zarys historii ochrony przyrody w Polsce*, w: *Ochrona przyrody i jej zasobów. Problemy i metody*, red. W. Szafer, t. 1, Kraków 1965, s. 53-54.

<sup>9</sup> *Idem*, *Dzieje ochrony przyrody w Polsce i w innych krajach*, w: *Ochrona przyrodniczego środowiska człowieka*, red. W. Szafer, Warszawa 1976, s. 13-14.



granicach kraju, tak aby stanowiły one naturalną barierę i osłonę przed wrogimi atakami<sup>10</sup>. Natomiast w późniejszym okresie z powodów estetycznych magnaci zakładali ogrody krajobrazowe, które następnie zostały przekształcone w pierwsze parki krajobrazowe<sup>11</sup>. Finalnie, na skutek postępującego rozwoju, pojawił się motyw naukowy<sup>12</sup>, będący obecnie podstawą wszelkich idei ochrony przyrody na całym świecie. Człowiek zdał sobie sprawę, że przez wieki jego niewłaściwego gospodarowania zasobami naturalnymi, została zachwiana naturalna równowaga w przyrodzie, zaś zachowanie przyrody w jak najlepszej kondycji leży w interesie całej ludzkości, ponieważ jest ona warunkiem jej przetrwania i fundamentem życia człowieka – z czego wyłania się egzystencjonalny cel ochrony przyrody<sup>13</sup>.

Przez cały okres swojego kształtowania, prawo ochrony przyrody rozwijało się w różnych kierunkach. Najwcześniej pojawiła się koncepcja konserwatorskiej ochrony przyrody, zgodnie z którą należało zachować pozostałości przyrody pierwotnej, poprzez objęcie poszczególnego przedmiotu ochrony jedną z form ochrony. Kolejna była biocenotyczna ochrona przyrody, która dążyła do zachowania całości występującego naturalnie w przyrodzie świata roślinnego i zwierzęcego. Następnie powstała koncepcja planistycznej ochrony przyrody, według której wszelkie działania na rzecz ochrony przyrody miały następować poprzez tworzenie i realizowanie planów oraz strategii, a na przedmiot ochrony składała się całość krajobrazu naturalnego, czyli świat roślinny i zwierzęcy, połączony ze środowiskiem życiowym (rozumianym jako układ wszystkich czynników glebowych, klimatycznych wodnych i biotycznych)<sup>14</sup>. Najnowsza,

<sup>10</sup> L. Jastrzębski, *Ochrona prawna przyrody...*, s. 10.

<sup>11</sup> *Idem*, *Prawne zagadnienia ochrony przyrody...*, s. 9.

<sup>12</sup> W. Szafer, *Dzieje ochrony przyrody...*, s. 15.

<sup>13</sup> E. Symonides, *Ochrona przyrody*, Warszawa 2007, s. 74.

<sup>14</sup> A. Wodniczko, *Na straży przyrody...*, s. 8-11.



jest koncepcja ochrony różnorodności biologicznej, która sprowadza się do ochrony całości przyrody i panującego w niej zróżnicowania, poprzez czynne i aktywne zabiegi ochronne, będące działaniem świadomym, powiązaniem z kształtowaniem przyrody oraz zapobieganiem różnym potencjalnym zagrożeniom<sup>15</sup>.

Załączków ochrony przyrody na ziemiach polskich można doszukiwać się w już bardzo wczesnym średniowieczu. Słowianie przed chrystianizacją byli ludem wyznającym religię politeistyczną, której rekonstrukcję uniemożliwia stan zachowanych źródeł. Wiadomo jednak, że otaczali oni wciąż m.in. stare drzewa, źródła i strumienie, czy też głązy. Obiekty te dzięki uznaniu ich za święte zyskiwały ochronę, która nie była ochroną prawną *sensu stricte*, lecz raczej ogólnie przyjętą normą zwyczajową. Wraz z powstaniem organizacji państwowej pierwszych Piastów przyroda zaczęła być chroniona pośrednio za pomocą systemu regaliów, który wyznaczał zastrzeżone wyłącznie dla władcy dziedziny gospodarki, by strzec jego interesów gospodarczych i ekonomicznych. W ten oto sposób niektóre z monopolu panującego, np. regale łowieckie, regale rybołówstwa, regale bartne, regale górnicze, stały się podstawą ochrony przyrody, która zaczęła być chroniona prawem zwyczajowym.

Natomiast pierwszym aktem prawa stanowionego, który również pośrednio wpłynął na ochronę przyrody jest akt Bolesława Chrobrego zabraniający polowań na bobry<sup>16</sup>. Od tamtej pory liczba takich regulacji systematycznie rosła. Ich przykładem mogą być lauda piotrowskie z roku 1398 i lauda wieluńsko-ostrzeszowski z 1432 roku, które zakazywały poddanym

---

<sup>15</sup> *Prawo ochrony różnorodności biologicznej*, red. M. Górski, J. Miłkowska-Rębowska, Warszawa 2013, s. 77.

<sup>16</sup> M. Jarosz, *Ochrona zwierząt w Polsce na przestrzeni dziejów*, „Wiadomości Zootechniczne” 2016, R. LIV, nr 3, s. 111.



polowań z użyciem sieci<sup>17</sup>, czy też prawa warckie z 1423 roku, wydane przez Władysława Jagiełłę, w których ograniczono polowania na dzikie konie, tury, żubry i losie oraz wprowadzono ograniczenia w zakresie wyrębu drzew, zwłaszcza cisów<sup>18</sup>. Nie należy zapominać, że te akty prawne były wydawane ze względów gospodarczych, a nie w celu ochrony przyrody. Już w roku 1530 powstała jednak pierwsza polska ustawa o ochronie lasów i łowiectwa<sup>19</sup>. Ponadto, w XVI wieku, w celu zapobieżenia całkowitemu wyginięciu zwierząt zaczęto zakładać na terenach leśnych odgradzone zwierzyńce, które miały zabezpieczać je przed kłusownikami, a na których polować wolno było tylko ich właścicielowi<sup>20</sup>; niewiele później rozpoczęto zakładanie różnych parków ze względów estetycznych<sup>21</sup>.

Pierwsza polska poważna inicjatywa w zakresie ochrony przyrody miała jednak miejsce dopiero w zaborze austriackim. Najpierw ukazało się zarządzenie o ściganiu polujących na kozicy i świstaki z 1852 roku, a potem Sejm Galicyjski wydał ustawę z dnia 5 października 1868 roku o ochronie całkowitej kozicy i świstaka<sup>22</sup>. Dnia 5 października 1868 roku Sejm Krajowy we Lwowie uchwalił drugą ustawę – względem zakazu łapania i sprzedawania ptaków śpiewających i owadożernych, która jednak została odesłana przez cesarza

---

<sup>17</sup> J. Jastrzębiec Szczepkowski, *Organizacja i formy prawne łowiectwa w Polsce przedrozbiorowej (wiek X-XVIII)*, Warszawa 1949, s. 19.

<sup>18</sup> P. Chmielewski, *Koncepcje konserwatorskie w historii ochrony przyrody w Polsce do roku 1939*, „Inżynieria lądowa i wodna w kształtowaniu środowiska” 2012, nr 4, s. 22.

<sup>19</sup> S. Kossak, *Saga Puszczy Białowieskiej*, Warszawa 2001, s. 229.

<sup>20</sup> B. Dyakowski, *O dawnych łowach i dawnej zwierzyńce*, Warszawa 1925 s. 23.

<sup>21</sup> E. Więcko, *Historia rozwoju ochrony przyrody i krajobrazu w Polsce, w: Kształtowanie krajobrazu a ochrona przyrody*, red. K. Buchwald, W. Engelhardt, Warszawa 1975, s. 62.

<sup>22</sup> Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych dla królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim, 1869, poz. 26.



do poprawek, na skutek czego została przez niego podpisana i weszła w życie dopiero w dniu 21 grudnia 1874 roku pod nową nazwą – ustawa o ochronie niektórych zwierząt dla uprawy ziemi pożytecznych<sup>23</sup>. Na terenie zaboru pruskiego Hugo Conwentz wyszukiwał i prowadził ewidencję pomników przyrody na Pojezierzu Gdańskim<sup>24</sup>. Natomiast w zaborze rosyjskim działalnością ochronną zajmowało się przede wszystkim Polskie Towarzystwo Krajoznawcze<sup>25</sup>.

## PRAWNA OCHRONA PRZYRODY W II RZECZYPOSPOLITEJ

Po zakończeniu I wojny światowej niemal natychmiastowo podjęto działania na polu ochrony przyrody, czego wyrazem było wydanie przez Radę Regencyjną dnia 8 listopada 1918 roku dekretu o opiece nad zabytkami sztuki i kultury<sup>26</sup>. Na jego podstawie za zabytki nieruchome mogły zostać uznane mi.in. jaskinie, grodziska, głazy, ogrody ozdobne, stare aleje cmentarne i przydrożne, a także sędziwe i okazałe drzewa. Natomiast dnia 16 września 1919 roku Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydał rozporządzenie o ochronie niektórych zabytków przyrody<sup>27</sup>, którego przepisy objęły ochroną niektóre cenne okazy przyrody nieożywionej, wyszczególnione okazy gatunków roślin, a także wybrane gatunki zwierząt. Ponadto w latach 30. XX wieku uregulowano użytkową ochronę zasobów

<sup>23</sup> W. Radecki, *Zarys historii prawnej ochrony przyrody w Polsce*, w: *Prawne formy ochrony przyrody*, red. J. Sommer, Warszawa 1990, s. 90-91.

<sup>24</sup> L. Jastrzębski, *Ochrona prawna przyrody...*, s. 11.

<sup>25</sup> W. Szafer, *Dzieje ochrony przyrody...*, s.18.

<sup>26</sup> Dekret Rady Regencyjnej z dnia 8 XI 1918 roku o opiece nad zabytkami sztuki i kultury (Dz.U. 1918 nr 16 poz. 36).

<sup>27</sup> Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 16 IX 1919 roku o ochronie niektórych zabytków przyrody (M.P. 1919 r. poz. 208).



przyrodniczych w lasach niestanowiących własności państwa<sup>28</sup> oraz lasach państwowych<sup>29</sup>, a także wydano rozporządzenie o ochronie zwierząt<sup>30</sup>. W związku z planowaną reformą rolną pojawił się projekt ustawy o ochronie krajobrazu<sup>31</sup>, niestety nie została ona uchwalona, bo uznano to za zabieg przedwczesny<sup>32</sup>.

W roku 1925 Rada Ministrów wydała rozporządzenie o trybie załatwiania spraw ochrony przyrody, wchodzących w zakres działania Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego<sup>33</sup>. Był to akt prawny, który nie zawierał przepisów prawa materialnego, tylko kształtował ustrój władz ochrony przyrody<sup>34</sup>. Na jego podstawie przekształcono Tymczasową Państwową Komisję Ochrony Przyrody w Państwową Radę Ochrony Przyrody<sup>35</sup>, został utworzony urząd Delegata Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Spraw Ochrony Przyrody, a Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego mógł powoływać Komitety Ochrony Przyrody.

<sup>28</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 VI 1927 r. o ochronie lasów, niestanowiących własności państwa (Dz.U. 1927 nr 57 poz. 504).

<sup>29</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 III 1928 r. o zagospodarowaniu lasów państwowych (Dz.U. 1928 nr 36 poz. 336).

<sup>30</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 III 1928 r. o ochronie zwierząt (Dz.U. 1928 nr 36 poz. 332).

<sup>31</sup> J. G. Pawlikowski, *Rozbudowa prawnych podstaw ochrony przyrody w Polsce*, „Ochrona Przyrody” 1934, R. 14, s. 3.

<sup>32</sup> *Idem*, *Przyroda*, w: *Encyklopedia podręczna prawa publicznego*, t. II, red. Z. Cybichowski, Warszawa, s. 807.

<sup>33</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 VI 1925 r. o trybie załatwiania spraw ochrony przyrody, wchodzących w zakres działania Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (M.P. 1925 r. nr 141, poz. 629).

<sup>34</sup> Sprawozdanie Stenograficzne ze 120 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 6 III 1934 roku, [https://bs.sejm.gov.pl/F?func=full-set-set&set\\_number=031014&set\\_entry=000004&format=999](https://bs.sejm.gov.pl/F?func=full-set-set&set_number=031014&set_entry=000004&format=999) [dostęp 27.02.2018].

<sup>35</sup> L. Jastrzębski, *Ochrona prawna przyrody...*, s. 12.



Prawdopodobnie największym dokonaniem na polu ochrony przyrody polskiej było wydanie w roku 1934 pierwszej polskiej ustawy o ochronie przyrody<sup>36</sup>. Był to pierwszy polski ramowy akt prawny regulujący w całości zagadnienia związane z ochroną przyrody. Niestety, zostało do niego wydane tylko kilka aktów wykonawczych. Wskazana ustawa miała charakter konserwatorski, jednak niektórzy oceniali ją niezwykle wysoko ze względu na jej staranne przygotowanie i konstrukcję, dzięki czemu uważana była za jedną z najnowocześniejszych spośród ówczesnych europejskich regulacji prawnych<sup>37</sup>, inni zaś, poddawali ją krytyce i podnosili, że już w chwili uchwalenia była ona przestarzała, bo ochrona przyrody polegać powinna na ochronie całości przyrody i panującej w niej równowagi<sup>38</sup>. Ustawa składała się z 34 artykułów zredagowanych w 4 rozdziałach: 1) przedmioty i treść ochrony, parki narodowe, władze i Fundusz Ochrony Przyrody, 2) roszczenia o odszkodowanie, wywłaszczenie, prawo wykupu, 3) przepisy karne, oraz 4) przepisy przejściowe i końcowe.

Ustawa o ochronie przyrody z 1934 roku dawała możliwość uznania poszczególnego tworu przyrody za pomnik przyrody, utworzenia parku narodowego, a także chociaż nie-nazwane wprost – uznania za rezerwat przyrody, jak również wprowadzenia ochrony gatunkowej roślin i zwierząt. Ponadto, przewidziano w niej możliwość wydania przez wojewodę lub powiatową władzę administracji ogólnej tymczasowego zarządzenia chroniącego twór przyrody, które miało natychmiastową wykonalność i, jeśli nie zostało przewidziane na krótszy okres, traciło swoją moc z upływem 3 miesięcy. Dawała ona również

---

<sup>36</sup> Ustawa z dnia 10 III 1934 r. o ochronie przyrody (Dz.U. 1934 nr 31 poz. 274).

<sup>37</sup> R. Paczuski, *Prawo ochrony środowiska*, Bydgoszcz 2000, s. 441.

<sup>38</sup> A. Wodziczko, *Naukowo-organizacyjne zagadnienia ochrony przyrody w Polsce*, „Kosmos. Seria B” 1935, R. LX, z. I, s. 29-31.





możliwość wyłączenia przedmiotu ochrony na rzecz Skarbu Państwa, Funduszu Ochrony Przyrody, albo innych osób prawnych mających na celu ochronę przyrody. Przewidziana została w niej także możliwość realizacji prawa pierwokupu nieruchomości, będącej przedmiotem ochrony, przysługująca tym samym podmiotom.

Omawiany akt prawny utrzymywał istnienie urzędu Delegata Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Spraw Ochrony Przyrody, Państwowej Rady Ochrony Przyrody i Komitetów Ochrony Przyrody. Dodatkowo wprowadził organ fachowy władz administracji ogólnej, którym był konserwator przyrody, należący do składu osobowego urzędu wojewódzkiego. Tworzył też Fundusz Ochrony Przyrody, posiadający osobowość prawną oraz stwarzał podstawę prawną do utworzenia specjalnych straży ochrony przyrody. W okresie międzywojennym uprawnienia centralne i nadzór nad ochroną przyrody sprawował Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego<sup>39</sup>, natomiast na szczeblu lokalnym w zakresie ochrony przyrody władza wojewódzka należała do wojewody, a władza powiatowa do starosty<sup>40</sup>.

## PRAWO OCHRONY PRZYRODY W CZASACH POLSKI LUDOWEJ

Ten etap rozwoju polskiego prawa ochrony przyrody został zahamowany przez wybuch II wojny światowej. Po jej zakończeniu praktycznie całą organizację ochrony przyrody

---

<sup>39</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 VI 1925 r. w sprawie zmiany statutu organizacyjnego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (M.P. 1925 r. nr 141, poz. 628).

<sup>40</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 I 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz.U. 1928 nr 11 poz. 86).



musiano budować od początku. Przystąpiono więc do prac nad przepisami z zakresu prawa ochrony przyrody, a potrzebę zmiany międzywojennych regulacji uzasadniano ich przestarzałością. Pierwotnie planowano nowelizację ustawy o ochronie przyrody z 1934 roku, której projekt wraz z uzasadnieniem został przedstawiony Ministrowi Oświaty już dnia 4 lipca 1945 roku. Projekt, poza rezygnacją z komitetów ochrony przyrody i Funduszu Ochrony Przyrody zakładał niewielkie zmiany<sup>41</sup>. Pomysł nowelizacji został jednak porzucony, a podczas XIX Zjazdu Państwowej Rady Ochrony Przyrody uchwalono projekt dekretu o ochronie przyrody i krajobrazu, który był wzorowany na ustawie o ochronie przyrody z 1934 roku i projekcie jej nowelizacji. Natomiast dużym krokiem naprzód było zawarcie w nim problematyki ochrony krajobrazu, co zostało uwidocznione już w jego tytule<sup>42</sup>. Niestety także i ten projekt został porzucony na rzecz prac nad projektem nowego dekretu o ochronie przyrody<sup>43</sup>. Władysław Szafer konsultował go z licznym gronem działaczy na rzecz ochrony przyrody polskiej<sup>44</sup>, a ponadto dnia 20 grudnia 1947 roku w Krakowie miał miejsce Nadzwyczajny Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody, którego

<sup>41</sup> Uzasadnienie nowelizacji ustawy z dnia 10 III 1934 r. o ochronie przyrody, tłoczono z polecenia Marszałka Sejmu Ustawodawczego, AN PAN i PAU Kr, PROP, PROP-365, brak paginacji.

<sup>42</sup> *Pamiętnik XIX Zjazdu Państwowej Rady Ochrony Przyrody*, „Państwowa Rada Ochrony Przyrody” 1945, nr 56.

<sup>43</sup> Szkic projektu dekretu o ochronie przyrody, AN PAN i PAU Kr, PROP, PROP-365, brak paginacji.

<sup>44</sup> Pismo Romana Wojtusiaka z dnia 14 XI 1947 roku do Delegata Ministra Oświaty dla Spraw Ochrony Przyrody w Krakowie, AN PAN i PAU Kr, PROP, PROP-365, brak paginacji; pismo Przewodniczącego PROP w Poznaniu – Adama Wodziczko z dnia 14 XI 1947 roku l. dz. 255/47 do Delegata Ministra Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody, AN PAN i PAU Kr, PROP, PROP-365, brak paginacji; pismo Dyrekcji Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem – Juliusza Zborowskiego z dnia 15 XI 1947 roku l. 340/47 do P.R.O.P w Krakowie, AN PAN i PAU Kr, PROP, PROP-365, brak paginacji.



przedmiotem był właśnie projekt nowego dekretu. Podkreślano wówczas fakt, że odbiegał on znacznie od poprzedniego, ponieważ w ciągu 2 lat zmienił się pogląd na zakres ochrony przyrody i jego organizację<sup>45</sup>. Projekt dekretu o ochronie przyrody został przedłożony Ministrowi Oświaty dnia 13 stycznia 1948 roku<sup>46</sup>.

W niecały rok później powstał jednak drugi projekt – międzyministerialnego dekretu o ochronie przyrody<sup>47</sup>, w którym to prawie całkowicie zostały pominięte kwestie związane z ochroną krajobrazu<sup>48</sup>. Był on także niedopracowany technicznie. Na szczęście, podczas posiedzenia Rady Ministrów w dniu 18 marca 1949 r. został uchwalony tekst projektu ustawy o ochronie przyrody, który był zbliżony do projektu dekretu o ochronie przyrody uchwalonego przez Państwową Radę Ochrony Przyrody<sup>49</sup>. Dnia 29 marca 1949 roku miało miejsce pierwsze czytanie projektu ustawy o ochronie przyrody, po czym został on odesłany do Komisji Rolnictwa i Leśnictwa oraz do Komisji Prawniczej i Regulaminowej<sup>50</sup>, które wprowadziły jedynie niewielkie

---

<sup>45</sup> Protokół Nadzwyczajnego Zjazdu Państwowej Rady Ochrony Przyrody w Krakowie, dnia 20 XII 1947 roku, AN PAN i PAU Kr, PROP, PROP-365, brak paginacji.

<sup>46</sup> Pismo Delegata Ministra Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody – Władysława Szafera z dnia 13 I 1948 r. 37/48 do Ministra Oświaty – Stanisława Skrzyszewskiego, AN PAN i PAU Kr, PROP, PROP-365, brak paginacji.

<sup>47</sup> Pismo Delegata Ministra Oświaty do Spraw Ochrony Przyrody – Władysława Szafera z dnia 31 I 1949 r. 191/49 Departamentu Nauki i Szkół Wyższych Wydziału Nauki Ministerstwa Oświaty, AN PAN i PAU Kr, PROP, PROP-365, brak paginacji.

<sup>48</sup> Uwagi o międzyministerialnym projekcie dekretu o ochronie przyrody z dnia 26 I 1949 r., AN PAN i PAU Kr, PROP, PROP-365, brak paginacji.

<sup>49</sup> Druk nr 488, Prezes Rady Ministrów dnia 19 I 1949 r. do Marszałka Sejmu Ustawodawczego, AN PAN i PAU Kr, PROP, PROP-365, brak paginacji.

<sup>50</sup> Sprawozdanie Stenograficzne z 59 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 29 III 1949 roku. Zob. [https://bs.sejm.gov.pl/F?func=direct&doc\\_number=000025945](https://bs.sejm.gov.pl/F?func=direct&doc_number=000025945) [dostęp 27.02.2018].



poprawki redakcyjne<sup>51</sup>. 7 kwietnia 1949 roku uchwalona jednomyślnie została nowa ustawa o ochronie przyrody<sup>52</sup>.

W nauce prawo ochrony przyrody było wówczas definiowane jako zespół „norm zabezpieczających w imię interesu publicznego obiekt przyrodniczy lub poszczególne rodzaje roślin i zwierząt przed niszczeniem, uszkodzeniem lub szkodliwym przekształceniem ze strony człowieka oraz ułatwiających tworzenie nowych wartości przyrodniczych”<sup>53</sup>. Początkowo uważano je za jeden z działów prawa administracyjnego<sup>54</sup>.

W ustawie o ochronie przyrody z 1949 roku prawodawca na pierwszym miejscu postawił ochronę zasobów przyrody, a dopiero potem konserwację jej tworów. Co ważne, zostało w niej przewidziane nie tylko racjonalne gospodarowanie zasobami przyrody, ale również, gdy zachodziła taka konieczność, ich restytucja. Jedni określają jej charakter jako konserwatorsko-biocenotyczny<sup>55</sup>, przez innych zaliczana jest do nurtu planistycznego<sup>56</sup>. Liczyła ona 37 artykułów i składała się z 8 rozdziałów: 1) przedmiot i zakres ochrony przyrody, 2) władze i organy ochrony przyrody, 3) ochrona zasobów przyrody, 4) poddanie pod ochronę tworów przyrody, 5) wykonywanie ochrony, 6) skutki prawne poddania pod ochronę, 7) przepisy karne oraz 8) przepisy przejściowe i końcowe. Przewidywała ona takie formy ochrony przyrody jak: uznanie za pomnik przyrody

---

<sup>51</sup> Sprawozdanie Komisji: Prawniczej i Regulaminowej oraz Rolnictwa i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o ochronie przyrody, AN PAN i PAU Kr, PROP, PROP-365, brak paginacji.

<sup>52</sup> Ustawa z dnia 7 IV 1949 r. o ochronie przyrody (Dz.U. 1949 nr 25 poz. 180).

<sup>53</sup> Ł. Jastrzębski, *Prawne zagadnienia ochrony przyrody*, Warszawa 1980, s. 28.

<sup>54</sup> J. J. Nowak, *Prawo i organizacja ochrony przyrody w Polsce*, Warszawa 1967, s. 7.

<sup>55</sup> K. Gruszecki, *Ustawa o ochronie przyrody. Komentarz.*, Zakamycze 2005, s. 11.

<sup>56</sup> M. Górski, *Prawo ochrony...*, s. 5.



poszczególnych tworów przyrody lub ich skupień, uznanie za rezerwat przyrody określonych obszarów, utworzenie parków narodowych na określonych obszarach na powierzchni nie mniejszej od 500 ha oraz wprowadzenie ochrony poszczególnych zagrożonych gatunków roślin i zwierząt. Utrzymywała ona również możliwość wydania przez władze ochrony przyrody w nagłych przypadkach tymczasowych zarządzeń ochronnych. Ustanawiała istnienie centralnego, wojewódzkich i powiatowych rejestrów pomników przyrody. Jak swoja poprzedniczka, ustawa ta stwarzała możliwość nabycia i wywłaszczenia nieruchomości dla realizacji jej przepisów. Zostały w niej również uregulowane podstawowe zagadnienia ustrojowe władz ochrony przyrody.

Bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej nadzór zwierzchni nad sprawami ochrony przyrody sprawował Minister Oświaty, w krótkim czasie nastąpiło jednak ich przekazanie do właściwości Ministerstwu Leśnictwa, później Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. Organem fachowym Ministra Leśnictwa w sprawach ochrony przyrody był Naczelny Konserwator Przyrody, któremu powierzono nadzór fachowy i koordynację działalności terenowych organów ochrony przyrody. Jego aparatem technicznym i wykonawczym był Zarząd Ochrony Przyrody<sup>57</sup>. W okresie Polski Ludowej Państwowa Rada Ochrony Przyrody pozostała organem doradczym i opiniodawczym władz państwowych w sprawach ochrony przyrody, jednak jej zakres kompetencji został zmniejszony. Uprawnienia Delegata Ministra Leśnictwa do Spraw Ochrony Przyrody również zostały zmniejszone. Utrzymano także możliwość powołania straży ochrony przyrody.

---

<sup>57</sup> J. J. Nowak, *op. cit.* s. 31-32.



Na mocy ustawy o ochronie przyrody z 1949 roku władzą ochrony przyrody II instancji był wojewoda, a władzą ochrony przyrody I instancji starosta, który działał przez właściwego miejscowo nadleśniczego lub dyrektora (kierownika) parku narodowego. Organem fachowym na szczeblu wojewódzkim był konserwator przyrody, natomiast wojewódzkie komitety ochrony przyrody były organami doradczymi i opiniotwórczymi władz II instancji. Obok właściwych władz bezpośredni nadzór nad przestrzeganiem przepisów o poddaniu pod ochronę przedmiotów miały sprawować organy administracji lasów państwowych.

## ZAKOŃCZENIE

Ten stan prawny z niewielkimi zmianami obowiązywał aż do roku 1980. W wyniku ewolucji podejścia i zmian legislacyjnych prawo ochrony przyrody przestało być podstawowym źródłem prawnej ochrony otaczającego nas świata. Wtedy to na skutek uchwalenia pierwszej polskiej ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska prawo ochrony przyrody stało się częścią zorganizowanego systemu norm prawnych, które miały na celu kompleksową ochronę środowiska naturalnego.

Podsumowując, należy stwierdzić, że nie można jednoznacznie określić kiedy dokonał się przełom w dziejach kształtowania się polskiego prawa ochrony przyrody. Pierwszym ważnym krokiem w kierunku prawnej ochrony przyrody bez wątplenia było zastąpienie zwyczajowych norm prawnych normami prawa stanowionego. Nie do przecenienia jest również zmiana źródła motywacji do podejmowania działań ochronnych z gospodarczego na naukowy. Mimo wszystko, za okres największych dokonań w zakresie rozwoju prawa ochrony przyrody na ziemiach polskich słuszne wydaje się uznanie lat



1925-1934. W tym czasie bowiem został ustanowiony pierwowzór polskich władz ochrony przyrody, który pomimo wielokrotnych modyfikacji znajduje swoje odbicie w ustroju organów zajmujących się ochroną środowiska po dziś dzień. Co ważniejsze, w roku 1934 został wydany pierwszy polski ramowy akt prawny, obejmujący swoim zasięgiem teren całej II Rzeczypospolitej i będący kompleksowym zbiorem norm materialnoprawnych z zakresu prawa ochrony przyrody. Podobnie, jak miało to miejsce w przypadku norm ustrojowych, ustawa o ochronie przyrody z 1934 roku stała się swoistym wzorem dla polskiego ustawodawcy, który co prawda kilkakrotnie ją zmieniał i nowelizował, to jednak mimo istnienia ustawy prawo o ochronie środowiska, nadal pozostawił równoległe tę pierwszą w polskim porządku prawnym.

## BIBLIOGRAFIA

### **Akty prawne**

Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych dla królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim, 1869, poz. 26.

Dekret Rady Regencyjnej z dnia 8 listopada 1918 roku o opiece nad zabytkami sztuki i kultury (Dz.U. 1918 nr 16 poz. 36).

Ustawa z dnia 10 marca 1934 r. o ochronie przyrody (Dz.U. 1934 nr 31 poz. 274).

Ustawa z dnia 7 kwietnia 1949 r. o ochronie przyrody (Dz.U. 1949 nr 25 poz. 180).



Ustawa z dnia 31 stycznia 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska (Dz.U. 1980 nr 3 poz. 6).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 czerwca 1927 r. o ochronie lasów, niestanowiących własności państwa (Dz.U. 1927 nr 57 poz. 504).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz.U. 1928 nr 11 poz. 86).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie zwierząt (Dz.U. 1928 nr 36 poz. 332).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o zagospodarowaniu lasów państwowych (Dz.U. 1928 nr 36 poz. 336).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 czerwca 1925 r. w sprawie zmiany statutu organizacyjnego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (M.P. 1925 r. nr 141, poz. 628).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 czerwca 1925 r. o trybie załatwiania spraw ochrony przyrody, wchodzących w zakres działania Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (M.P. 1925 r. nr 141, poz. 629).

Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 16 września 1919 roku o ochronie niektórych zabytków przyrody (M.P. 1919 r. poz. 208).

### **Archiwalia**

Zespół archiwalny: Państwowa Rada Ochrony Przyrody, sygnatura: PROP-365, w zbiorach Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.





Sprawozdanie Stenograficzne ze 120 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 6 marca 1934 roku, [https://bs.sejm.gov.pl/F?func=full-set-set&set\\_number=031014&set\\_entry=000004&format=999](https://bs.sejm.gov.pl/F?func=full-set-set&set_number=031014&set_entry=000004&format=999) [dostęp 27.02.2018].

Sprawozdanie Stenograficzne z 59 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 29 marca 1949 roku. Zob. [https://bs.sejm.gov.pl/F?func=direct&doc\\_number=000025945](https://bs.sejm.gov.pl/F?func=direct&doc_number=000025945) [dostęp 27.02.2018].

### Literatura

Chmielewski P., *Koncepcje konserwatorskie w historii ochrony przyrody w Polsce do roku 1939*, „Inżynieria lądowa i wodna w kształtowaniu środowiska” 2012, nr 4.

Dyakowski B., *O dawnych łowach i dawnej zwierzynie*, Warszawa 1925.

*Prawo ochrony różnorodności biologicznej*, red. Górski M., Miłkowska-Rębowska J., Warszawa 2013.

Górski M., et. al., *Prawo ochrony środowiska. Komentarz*, Warszawa 2019.

Gruszecki K., *Ustawa o ochronie przyrody. Komentarz*, Zakamycze 2005.

Grzybowski S., *Problematyka ochrony środowiska człowieka a przepisy prawa cywilnego*, „Państwo i Prawo” 1972, nr 1.

Jarosz M., *Ochrona zwierząt w Polsce na przestrzeni dziejów*, „Wiadomości Zootechniczne” 2016, R. LIV, nr 3.

Jastrzębiec Szczepkowski J., *Organizacja i formy prawne łowiectwa w Polsce przedrozbiorowej (wiek X-XVIII)*, Warszawa 1949.

Jastrzębski L., *Ochrona prawna przyrody i środowiska w PRL. Zagadnienia administracyjne*, Warszawa 1979.



Jastrzębski L., *Prawne zagadnienia ochrony przyrody*, Warszawa 1980.

Kossak S., *Saga Puszczy Białowieskiej*, Warszawa 2001.

Nowak J. J., *Prawo i organizacja ochrony przyrody w Polsce*, Warszawa 1967.

Paczuski R., *Prawo ochrony środowiska*, Bydgoszcz 2000.

*Pamiętnik XIX Zjazdu Państwowej Rady Ochrony Przyrody*, „Państwowa Rada Ochrony Przyrody” 1945, nr 56.

Pawlikowski J. G., *Przyroda*, w: *Encyklopedia podręczna prawa publicznego, t. II*, red. Z. Cybichowski, Warszawa.

Pawlikowski J. G., *Rozbudowa prawnych podstaw ochrony przyrody w Polsce*, „Ochrona Przyrody” 1934, R. 14.

Radecki W., *Teoretyczne podstawy prawa ochrony przyrody*, Wrocław 2006.

Radecki W., *Zarys historii prawnej ochrony przyrody w Polsce*, w: *Prawne formy ochrony przyrody*, red. J. Sommer, Warszawa 1990.

Symonides E., *Ochrona przyrody*, Warszawa 2007.

Szafer W., *Dzieje ochrony przyrody w Polsce i w innych krajach*, [w:] *Ochrona przyrodniczego środowiska człowieka*, red. W. Szafer, Warszawa 1976.

Szafer W., *Zarys historii ochrony przyrody w Polsce*, w: *Ochrona przyrody i jej zasobów. Problemy i metody, t. 1*, red. W. Szafer, Kraków 1965.

Szczęśny T., *Ochrona przyrody i krajobrazu*, Warszawa 1975.



Więcko E., *Historia rozwoju ochrony przyrody i krajobrazu w Polsce*, w: *Kształtowanie krajobrazu a ochrona przyrody*, red. K. Buchwald, W. Engelhardt, Warszawa 1975.

Wodziczko A., *Na straży przyrody*, Warszawa 1965.

Wodziczko A., *Naukowo-organizacyjne zagadnienia ochrony przyrody w Polsce*, „Kosmos. Seria B” 1935, R. LX.

CZĘŚĆ II  
Z HISTORII  
PRAWA CHIŃSKIEGO





**IGOR SZPOTAKOWSKI**  
UNIwersytet Jagielloński  
ORCID ID: 0000-0001-8015-8614

**ZUZANNA KOPANIA**  
UNIwersytet Jagielloński  
ORCID ID: 0000-0002-5746-598X

## ROZDZIAŁ 5

# MIĘDZY PRAWDĄ, A MITEM – O KONTROWERSJACH CO DO ISTNIENIA PRAWA CYWILNEGO W CHINACH DYNASTYCZNYCH

### WPROWADZENIE

Od samego początku zachodni badacze Chin podkreślali problem badania systemu prawnego „pochowanego w języku zdecydowanie najmniej dostępnym dla zagranicznego studenta



pośród wszystkich, które kiedykolwiek zostały wynalezione przez człowieka”<sup>1</sup>, jak ujął to hiperbolicznie Sir George Thomas Staunton we wstępie do swojego pionierskiego tłumaczenia Wielkiego Kodeksu Dynastii Qing z 1810 r.<sup>2</sup> Biorąc pod uwagę coraz większe zainteresowanie prawem chińskim w Polsce, a także fakt, iż większość polskich studentów nie ma dostępu do informacji o historii prawa chińskiego, autorzy niniejszej części monografii dokładnie zbadali i opracowali szereg źródeł prawa (*fontes iuris oriundi*) i poznania prawa (*fontes iuris cognoscendi*) chińskiego. W wyniku tego powstały niniejsze cztery rozdziały, z których każdy skupiać się będzie na mitach, błędach i nieścisłościach, które na przestrzeni wielu lat zakorzeniły się mocno w nauce polskiej w kontekście badań nad historią prawa chińskiego. Pierwszy z nich poświęcony będzie kontrowersjom co do istnienia prawa cywilnego w Chinach dynastycznych.

Autorzy zdają sobie sprawę z niezwyklej obszerności tematu, którego właściwe opisanie zajęłoby kilka grubych tomów monografii naukowych, niemniej jednak konieczne wydaje się przedstawienie w syntetyczny sposób tego problemu na łamach niniejszej monografii, ze względu na jego istotność dla zrozumienia prawa chińskiego. Jak pisał Teemu Ruskola nawet w kwestii metody porównawczej należy pamiętać, że obecnie ani zachodnie, ani chińskie prawo nie istnieje w oderwaniu od drugiego, a oba stanowią część globalnego dyskursu prawniczej nowoczesności<sup>3</sup>. Jednak, to jak Zachód wyobraża sobie Chiny i chińskie prawo, wpłynęło znacząco na naszą percepcję w zetknięciu z chińską myślą prawną i praktyką jego stosowania,

---

<sup>1</sup> *Ta Tsing Leu Lee; Being Fundamental Laws, and a Selection from the Supplementary Statutes, of the Penal Code of China*, przekł. G. T. Staunton, London 1810, s. XIII.

<sup>2</sup> T. Ruskola, *Legal Orientalism – China, The United States and Modern World*, London 2013, s. 47.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 35.



co z kolei miało dalszy wpływ - poprzez interpretację i błędną interpretację - na status Chin i Chińczyków w zachodnich umysłach<sup>4</sup>.

Na wstępie zaprezentowany zostanie zwięzły przegląd stanu polskich badań nad prawem chińskim, następnie autorzy wskażą odpowiedź na pytanie po co zajmować się historią prawa chińskiego, by w dalszej kolejności przedstawić bardziej szczegółową charakterystykę historii chińskiego prawa cywilnego do roku 1644 i po nim.

## O STANIE POLSKICH BADAŃ NAD PRAWEM CHIŃSKIM

Mateusz Stępień napisał w 2012 r., że badania nad prawem chińskim są w Polsce niemalże *terra incognita*, a jako jedyne kompleksowe opracowanie monograficzne tą tematykę zgłębiające wskazał książkę Antoniego Kościa, *Prawo a etyka konfucjańska w historii myśli prawnej Chin*<sup>5</sup> z 1998 r.<sup>6</sup> Niestety po ośmiu latach, w roku 2020 liczba publikacji naukowych napisanych przez polskich autorów, wciąż nie jest duża. Niemniej jednak względem roku 2012 obecnie tych publikacji jest znacznie więcej i dotyczą one nie tylko zagadnień ogólnych, ale też bardziej szczegółowych. W roku 2013 ukazała się bardzo interesująca monografia M. Stępnia *Spór konfucjanistów z legistami. Wokół chińskiej kultury prawnej*<sup>7</sup>, a w 2015 r. zostało

<sup>4</sup> *Ibidem.*

<sup>5</sup> A. Kość, *Prawo a etyka konfucjańska w historii myśli prawnej Chin*, Lublin 1998

<sup>6</sup> M. Stępień, M. Zajęcki, *Metafizyka prawa czy nowy program badawczy w studiach nad kodyfikacjami cesarskiego prawa chińskiego. Artykuł recenzyjny książki Jiang Yonglin, The Mandate of Heaven and The Great Ming Code*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2012, nr 2, s. 92.

<sup>7</sup> M. Stępień, *Spór konfucjanistów z legistami. Wokół chińskiej kultury prawnej*, Kraków 2013.





wydane *Chińskie marzenie o konstytucjonalizmie*<sup>8</sup> tego samego autora. Chińskie prawo konstytucyjne zarówno współczesne, jak i jego historyczne podstawy zostały przedstawione w 2017 r. w monografii naukowej Marty Dargas, pt. *Idee i zasady konstytucyjne chińskiego porządku prawnego*<sup>9</sup>. W 2018 r. pojawiła się na polskim rynku wydawniczym anglojęzyczna monografia *Perspectives on Chinese Business and Law*<sup>10</sup>, stworzona przez międzynarodowy zespół badawczy, w której pisaniu uczestniczyło jednak również kilku polskich naukowców, skupiających się w niej na zagadnieniach prawa gospodarczego. Z kolei w roku 2019 nakładem Wydawnictwa Adam Marszałek pojawiła się w monografia *Zarys chińskiego prawa cywilnego w dobie kodyfikacji*<sup>11</sup> autorstwa Grzegorza Lebedowicza, Igora Szpotakowskiego i Bartosza Wiśniewskiego, stanowiąca pierwsze w Polsce kompleksowe opracowanie tematyki współczesnego chińskiego prawa cywilnego, a także stanowiąca wprowadzenie do dalszych badań nad współczesnym procesem kodyfikacji prawa prywatnego w Chińskiej Republice Ludowej. W roku 2020, również nakładem Wydawnictwa Adam Marszałek ukazała się monografia *Chińskie prawo rodzinne. Zagadnienia wybrane*<sup>12</sup> autorstwa Magdaleny Łągiewskiej i Jakuba Łukasiewicza. Zwiększyła się także znacząco liczba artykułów w polskich czasopismach naukowych prawa chińskiego dotyczących. Również niniejsza monografia aktywnie włącza się w ten trend, poświęcając prawu chińskiemu cztery z ośmiu rozdziałów. Należy podkreślić, że

<sup>8</sup> M. Stępień, *Chińskie marzenie o konstytucjonalizmie*, Kraków 2015.

<sup>9</sup> M. Dargas, *Idee i zasady konstytucyjne chińskiego porządku prawnego*, Warszawa 2017.

<sup>10</sup> *Perspectives on Chinese Business and Law*, red. Ł. Gołota, J. Hu, K. Van der Borgh, S. Wang, Cambridge 2018.

<sup>11</sup> G. Lebedowicz, I. Szpotakowski, B. Wiśniewski, *Zarys chińskiego prawa cywilnego w dobie kodyfikacji*, Toruń 2019.

<sup>12</sup> M. Łągiewska, J. M. Łukasiewicz, *Chińskie prawo rodzinne. Zagadnienia wybrane*, Toruń 2020.



wciąż jednak nauka polska odstaje znacząco w tym względzie od dokonań naukowych autorów ze Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej.

## PO CO BADAĆ HISTORIĘ CHIŃSKIEGO PRAWA?

Wydawać by się mogło, że z perspektywy współczesnego prawa chińskiego, które przypomina znacznie mocniej europejskie kodeksy, niż akty prawne czasów cesarskich, badanie historii prawa Chin dynastycznych jest czymś niepraktycznym i właściwie niepotrzebnym nikomu, poza garstką sinologów i historyków Dalekiego Wschodu.

Co ciekawe, takie właśnie podejście podzielali nawet twórcy, inspirowanych prawem państw „Zachodu”, kodeksów końca epoki Qing i okresu Republiki Chińskiej<sup>13</sup>. Jak jednak można się domyślać, nie jest to podejście słuszne. Peter Chan zauważył, że istnieje wiele przykładów w kontekście zarówno materialnego, jak i procesowego prawa cywilnego w Chinach, które ilustrują wyraźny związek między historią prawa a nowoczesnym jego rozwojem<sup>14</sup>.

Dzisiejsze Chiny są zdecydowanym zwolennikiem mediacji sądowej, a w ostatnim dziesięcioleciu mediacja sądowa stała się oficjalnie preferowaną metodą rozwiązywania sporów cywilnych, ruchem napędzanym przez cel polityczny, jakim jest utrzymanie „harmonii społecznej”<sup>15</sup>. Koncepcja promowania pozasądowego rozwiązywania sporów cywilnych w imię „harmonii społecznej” współbrzmi z konfucjańskim ideałem

<sup>13</sup> P.C.C. Huang, *Chinese Civil Justice, Past and Present*, Plymouth 2010, s. 253.

<sup>14</sup> P. C.H. Chan, *The Enigma of civil justice in imperial China: a legal historical enquiry*, „Maastricht Journal of European and Comparative Law” 2012, 19 (2), s. 321.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 322.



społeczeństwa wolnego od sporów sądowych<sup>16</sup>. Kolejnym przykładem jest tradycja uznawania (lub odrzucania) przez prawo państwowe lokalnych zasad zwyczajowych w cesarskich Chinach<sup>17</sup>. Tradycja ta przetrwała po upadku cesarstwa, co widać w specyficznym traktowaniu lokalnych zwyczajów przez republikański kodeks cywilny z 1930 r.<sup>18</sup>, a także w uznaniu przez nową Część Ogólną Chińskiego Kodeksu Cywilnego z 2017 r. zwyczajów jako źródła prawa<sup>19</sup>.

Całkowite przyjęcie prawa zachodniego bez należytego uwzględnienia szczególnych uwarunkowań prawnych i historycznych Chin z pewnością zakończy się niepowodzeniem. Wartością badań nad historią chińskiego prawa jest możliwość lepszego zrozumienia relacji między przeszłością a teraźniejszością oraz określenie ważnych tradycyjnych podstaw prawa istotnych dla obecnych celów<sup>20</sup>.

## O PRAWIE CYWILNYM W CHINACH CESARSKICH DO ROKU 1644

Zdaniem profesora Weifeng He z Wydziału Prawa Uniwersytetu Pekinńskiego chińskie prawo nigdy nie skupiało się ani na ochronie dóbr osobistych, ani na ochronie własności prywatnej, co sugerować by mogło, że nie regulowało ono stosunków

---

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> L. Chen, *The Historical Development of the Civil Law Tradition in China: A Private Law Perspective*, "The Legal History Review" 2010, nr 78, s. 173.

<sup>19</sup> G. Lebedowicz, I. Szpotakowski, B. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 119, szerzej o tym w: I. Szpotakowski, *Geneza i rola zwyczaju w nowej części ogólnej kodeksu cywilnego Chińskiej Republiki Ludowej*, „Przegląd Prawniczy Uniwersytetu Warszawskiego” 2019, Rok XVIII, nr 1, s. 173-186.

<sup>20</sup> P. C.H. Chan, *op. cit.*, s. 321.



społecznych<sup>21</sup>. Teoria ta jest niezwykle popularna w badaniach nad Chinami i jest jednym z najczęściej powielanych błędnych założeń co do historii prawa chińskiego, wykazując praktycznie niemal całkowite lekceważenie znaczenia prawa cywilnego w cesarskich Chinach.

W monografii Krzysztofa Gawlikowskiego *Konfucjański model państwa w Chinach*, możemy znaleźć informacje, że w chińskich kodeksach epoki cesarskiej nie było prawa cywilnego<sup>22</sup>. Jacenty Siewierski w monografii *Kulturowe uwarunkowania rozwoju w Azji i Afryce*, również podkreśla, że w kręgu cywilizacji konfucjańskiej zręby prawa cywilnego, gospodarczego czy administracyjnego ukształtowały się dopiero pod wpływem kultury Zachodu, a w Chinach miało to miejsce zaledwie od lat 80 XX wieku<sup>23</sup>.

Nawet niektórzy chińscy badacze, tacy jak choćby profesor Na Jiang z Beijing Normal University w 2018 r., wciąż powielają błędne założenia, jakoby „przez większą część historii Chin jedyną formą prawa było prawo karne”<sup>24</sup>, a prawo prywatne w Chinach pojawia się dopiero w roku 1930 wraz z wejściem w życie pierwszego chińskiego kodeksu prawa cywilnego<sup>25</sup>. Również profesor Xingzhong Yu opisując w skrócie historię

<sup>21</sup> Zob. W. He ,运送正义的方式 [The way of disturbing justice], Shanghai 2002.

<sup>22</sup> K. Gawlikowski, *Konfucjański model państwa w Chinach*, Warszawa 2009.

<sup>23</sup> J. Siewierski, *Azjatycki model rozwoju na przykładzie Chin i Japonii*, [w:] *Kulturowe uwarunkowania rozwoju w Azji i Afryce*, red. K. Górak-Sosnowska, J. Jurewicz, Łódź 2010. s. 275.

<sup>24</sup> N. Jiang, Y. Fu, *Reasons for Harsh Punishments in China*, “Journal of Civil & Legal Sciences” 2018, vol. 7 issue 2, s. 244, DOI: 10.4172/2169-0170.1000244 [dostęp 16.02.2020].

<sup>25</sup> *Ibidem*.



chińskiego prawa pisał, że w Chinach cesarskich istniało jedynie prawo karne<sup>26</sup>.

Zdaniem Antoniego Kościa chińskie prawo cywilne okresu cesarskiego kładło głównie nacisk na dwa aspekty, a mianowicie: na aspekt podatkowo-prawny i aspekt bezpieczeństwa prawnego<sup>27</sup>, a konfucjańskie społeczeństwo do podtrzymania swego życia wspólnotowego nie potrzebowało cywilnego prawa pisanego<sup>28</sup>. Założenie to zakorzeniło się na lata w nauce polskiej<sup>29</sup>, nie oznacza to jednak, że jest ono słuszne.

Badania okresu poprzedzającym cesarstwo i wczesnego cesarstwa pokazują, że w rzeczywistości istniała bogata tradycja prawna dotyczące praw własności (prawa komunalne w odniesieniu do ziemi i prawa osobiste w odniesieniu do takich rzeczy jak narzędzia i biżuteria), umów, stosunków rodzinnych, dziedziczenia, rozwiązywania prywatnych sporów od najwcześniejszych dni zapisanej historii w Chinach<sup>30</sup>.

Robert Heuser podsumowując w 2008 r. wcześniejsze badania przeprowadzone przez chińskich i zachodnich badaczy wykazuje, że postrzeganie tradycji prawnych wczesnych okresów poprzedzających cesarstwo i okresu cesarskiego, jako związanych jedynie z *fa* (法) rozumianym jako prawo administracyjne i karą (*xing* 刑), jest spowodowane lekceważeniem znacznej

<sup>26</sup> X. Yu, *Legal Pragmatism in the People's Republic of China*, "Journal of Chinese Law" 1989, vol. 3, s. 32.

<sup>27</sup> A. Kość, *op. cit.*, s. 195.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> O. Kisiel, *Projekt kodeksu cywilnego wielkiej dynastii Qing (1907-1911) jako pierwsza w historii próba kodyfikacji prawa cywilnego w Chinach*, „Biuletyn Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 2018, nr 15(1) s. 92.

<sup>30</sup> K. W. Simon, *Civil Society in China – the legal framework from ancient times to the “new reform era”*, New York 2013 s. 7.



części chińskiej kultury prawnej i przyjętych norm chińskiego prawa zwyczajowego<sup>31</sup>.

Chuanxi Zhang wskazał, że najstarszy znany tekst umowy w historii Chin pochodzi z inskrypcji na tablicy z brązu z czasów Zachodniej dynastii Zhou(1046-771 p.n.e.), a od czasów Zachodniej dynastii Han można wskazać przykłady takich umów w każdym z następujących okresów historycznych<sup>32</sup>. Mark Lewis pisząc o dynastiach Qin (221-206 p.n.e) i dynastii Han (206 p.n.e. - 220 n.e.) wskazuje, że ślady sporów prawnych dotyczących własności prywatnej i dziedziczenia można odnaleźć w obu tych okresach historycznych<sup>33</sup>.

Z kolei z czasów dynastii Tang (618-907 n.e.) pochodzą jedne z najstarszych wiarygodnych dowodów na temat transakcji finansowych i handlowych w Chinach<sup>34</sup>. Znaleźiska archeologiczne odkryte pomiędzy rokiem 1959, a rokiem 1975 w okolicach Turfan, miasta na prawach prefektury w północno-zachodnich Chinach, sugerują, że znacząca część czynności prawnych dotyczących pożyczek i zawierania różnego typu umów miała miejsce w czasach tangowskich pomiędzy osobami fizycznymi<sup>35</sup>.

Szczegółowe opracowanie źródeł przez Chuanxi Zhan-ga pozwoliło mu zauważyć w jaki sposób ewoluowało prawo umów w Chinach, dzieląc ten proces na cztery etapy.

Za pierwszy etap uznał on okres Zachodniej dynastii Zhou (1027-771 p.n.e.) i okres Wiosen i Jesieni (770-476 p.n.e.), w których zawierano prywatne umowy wyryte na brązach,

<sup>31</sup> R. Heuser, *Frühzeitliche Rechtsordnungen in China*, "Zeitschrift für Chinesisches Recht" 2008, Bd. 15 Nr. 4, s. 283.

<sup>32</sup> Ch. Zhang, 秦汉问题研究 [*Research on the Qin and Han dynasties*], Beijing 1995, s. 141-142.

<sup>33</sup> M. E. Lewis, *The Early Chinese Empires: Qin and Han*, Cambridge 2007, s.242.

<sup>34</sup> K. W. Simon, *op. cit.*, s. 35.

<sup>35</sup> *Ibidem*.



pomiędzy mieszkańcami poszczególnych miast i państw, a ich treść dotyczyła głównie przeniesienia własności gruntów<sup>36</sup>.

Drugim etap rozpoczął się okresem Państw Walczących (475-221 p.n.e.), a kończył w okresie panowania Zachodniej dynastii Jin (265-316 n.e.), a charakteryzowała go większa szczegółowość zapisów umownych<sup>37</sup>. W przypadku umów o przeniesienia własności gruntów klauzule umowne skupiały się na wielkości powierzchni gruntów, ich lokalizacji, sposobu wytyczania granic, gwarancji, że sprzedający jest właścicielem nieruchomości gruntowej, a także podpisu pośrednika, który zawierał umowę w jego imieniu<sup>38</sup>.

Trzeci etap rozwoju prawa umów to okres od Wschodniej dynastii Jin (317-420 n. e.) do okresu Pięciu Dynastii (907-960 n.e.), kiedy to umowy zaczęto zawierać w formie papierowej, zwiększył się wpływ rządzących na ich zawieranie, a począwszy od czasów dynastii Tang (618-907 n.e.) zaczęły się rozpowszechniać ustandaryzowane wzorce umowne<sup>39</sup>.

Czwarty etap od czasów Północnej dynastii Song (960-1127 n.e.) do czasów Republiki Chińskiej (1912-1949 n.e.) to dalszy okres ustandaryzowania umów, którego celem było stworzenie gotowych wzorów umów, bez konieczności tworzenia ich od podstaw<sup>40</sup>. Valerie Hansen wskazywała w książce *Open Empire*, że w trakcie dynastii Yuan (1271-1368 n.e.) istniały specjalne książki z wydrukowanymi wzorami umów, w których wystarczyło jedynie wypełnić puste rubryki, by powstała umowa sprzedaży gruntów, łodzi, krowy, konia

---

<sup>36</sup> Ch. Zhang, *op. cit.*, s. 137.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 190.

<sup>38</sup> *Ibidem*.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 224-225.

<sup>40</sup> V. Hansen, *The Open Empire*, New York 2000, s. 354



czy umowę o pracę<sup>41</sup>. Istniał także specjalny formularz, który wystarczyło wypełnić, by pozwać kogoś o zapłatę<sup>42</sup>.

Kwestię i spory związane z prawem dziedziczenia nieruchomości gruntowych, również przez kobiety w czasach dynastii Song i Yuan szczegółowo opisała Bettine Birge w książce *Women, Property and Confucian Reaction in Sung and Yuan China (960-1368)*<sup>43</sup>.

## SYSTEM PRAWA PRYWATNEGO W CZASACH DYNASTII QING (1644-1912)

Choć w pierwotnym Wielkim Kodeksie Qing trudno jest mówić o jasnym podziale między prawem prywatnym a publicznym, jest wiele artykułów regulujących ściśle stosunki między jednostkami i chroniące ich interesy. W szczególności te, których jurysdykcja prawna przypada Komisji ds. Finansów i Prawa Cywilnego<sup>44</sup>. Co ważniejsze, to właśnie w czasach ostatniej dynastii obywatele mogli, a nawet byli do tego zachęcani, sędownie rozwiązywać spory między sobą<sup>45</sup>, a z badań profesora Huanga wynika, że sprawy z dziedziny prawa prywatnego tworzyły nawet 30% pracy ówczesnych sądów powiatowych<sup>46</sup>. Jego zdaniem w rzeczywistości istniał widoczny podział między sporami prywatnymi, a publicznymi i karnymi<sup>47</sup>.

<sup>41</sup> *Ibidem*.

<sup>42</sup> *Ibidem*.

<sup>43</sup> Zob. B. Birge, *Women, Property and Confucian Reaction in Sung and Yuan China (960-1368)*, Cambridge 2004.

<sup>44</sup> O tym więcej w innym rozdziale niniejszej monografii autorstwa Zuzanny Kopani pod tytułem „Proces powstawania Kodeksu Qing (1646 – 1912) i jego dziedzictwo”.

<sup>45</sup> K. W. Simon, *op. cit.*, s. 45.

<sup>46</sup> Philip C.C. Huang, *Chinese Civil Justice in China. Representation and Practice in the Qing*, Stanford 1996, s. 11.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 218 – 220.





Co więcej, zdaniem Li Zana, w Cesarstwie Chińskim w czasie rządów dynastii Qing postępowania sądowe dzielono na *zhongqing* i *xigu*, czyli odpowiednio – poważne sprawy i trywialne sprawy<sup>48</sup>. Podział ten nie opierał się na żadnej klauzuli generalnej czy artykule z Wielkiego Kodeksu Qing, a na ocenie urzędników państwowych. Była to decyzja całkowicie uznaniowa, nie regulowana w żaden znany nam sposób. To jak dana sprawa została zakwalifikowana zdaniem Li Zana decydowało o dalszej procedurze administracyjnej (w tym o tym w jakich dniach dany typ spraw był rozpatrywany – poważne sprawy codziennie, a te trywialne tylko w określone dni<sup>49</sup>), czyli o tym jak dane postępowanie sądowe miało wyglądać. Biorąc pod uwagę fakt, że Li Zan w swojej publikacji “*Zhongguo falishi yanjiu de fangfa, cailiao he xijie* 中国法律史研究的方法、材料和细节 [Methods, Materials, and Details in the Study of Chinese Legal History]” zaznacza, że do *xigu* były często klasyfikowane sprawy dotyczące uszczerbków na zdrowiu<sup>50</sup>, czyli swojego rodzaju delikty, co sugeruje właśnie wczesny podział na prawo prywatne i prawo publiczne.

Natomiast zdaniem japońskich naukowców sprawy sądowe prowadzone w okresie Qing powinny zostać podzielone na *zhouxian zili* i *mingdao zhong'an*, czyli odpowiednio sprawy

<sup>48</sup> Li Z. (里赞), “*Xingmin zhifen yu zhongqing xigu: qingdai fa yanjiu zhong de fa ji anjian fenlei wenti* 刑民之分与重情细故: 清代法研究中的法及案件分类问题 [Distinction between Criminal and Civil Litigation and between Serious and Trivial Cases: Law and Litigation Classification in Qing Legal Study],” *Xi'nan minzu daxue xuebao* 西南民族大学学报 [Journal of the Southwest University of Nationalities]” issue 208, no. 12 (Dec. 2008), s. 194–97.

<sup>49</sup> J. Deng, *Classifications of Litigation and Implications for Qing Judicial Practice*, w: *Chinese Law Knowledge, Practice, and Transformation, 1530s to 1950s*, red. L. Chen, M. Zelin, Leiden, Boston 2015, s. 24.

<sup>50</sup> Li Z., “*Zhongguo falishi yanjiu de fangfa, cailiao he xijie* 中国法律史研究的方法、材料和细节 [Methods, Materials, and Details in the Study of Chinese Legal History],” *Jindaifa pinglun* 近代法评论 [Modern Law Review]” 2009, no. 2, s. 184–85.



nie wymagające oceny wyższych urzędników czy sędziów i były przeprowadzane na poziomie lokalnym z uwzględnieniem kontekstu, działania w afekcie czy innych okoliczności, a te drugie trafiały natychmiast do urzędników wyższego szczebla i procedowane były zgodnie z oficjalnymi procedurami i znacznie bardziej surowo niż *zhouxian zili*<sup>51</sup>.

Wprawdzie nie jest to pełne odzwierciedlenie znanego nam zachodniego podziału, ale nie musi tym być. Choć w obecnych czasach podział na sprawy ważne i trywialne bez wątpienia by się nie sprawdził, a przypominać nam może bardziej zachodni podział na wykroczenia i przestępstwa, ale należy pamiętać, iż do I Wojny Opiumowej Chiny pozostawały zamknięte na świat.

## PODSUMOWANIE

W rozdziale zostały przedstawione różne poglądy co do istnienia prawa cywilnego w Chinach dynastycznych obecne zarówno w nauce polskiej, chińskiej, jak i światowej. Opisano też dokładnie jak na przestrzeni dziejów kształtowało się chińskie prawo prywatne. Podkreślono, że wbrew powszechnemu mniemaniu, prawo cywilne w Chinach cesarskich istniało, było szeroko wykorzystywane, a teza o jego nieistnieniu okazała się błędna i wynikająca z niezrozumienia złożoności tematu, a także z wzajemnego cytowania starych źródeł, nie sięgając po nowsze badania.

Materiału źródłowego, dotyczącego historii chińskiego prawa cywilnego wystarczyłoby do napisania wielu książek, dlatego nie sposób w dostateczny sposób wyczerpać tej tematyki w jednym rozdziale. To co jednak udało się udowodnić, to fakt, że prawo cywilne w Chinach cesarskich istniało i choć pozornie

<sup>51</sup> J. Deng, *op. cit.*, s. 18.



mogłoby się wydawać inaczej, zgłębienie wiedzy na jego temat wciąż może pomóc lepiej zrozumieć współczesne Chiny i Chińczyków. Zrozumieć kulturę, która wyrosła na innych wzorcach, niż te europejskie. Kulturę patrzącą na świat przez pryzmat innych doświadczeń i wartości niż nasze.

Państwo Środka rozwijało się samo i stanowiło wzór dla okolicznych narodów. Chińskie wzorce są niezwykle właśnie dlatego, że powstały samoistnie, bez wpływu zewnętrznego. Bez wpływu Zachodu. Są to wzorce, które powstawały w oparciu o moralność, tradycje i kulturę ich narodu, nie w pogoni za niedoścignionymi mocarstwami. Cesarskie Chiny są wyjątkowe właśnie dlatego, że zawsze były tym, czego potrzebowały same dla siebie.

## BIBLIOGRAFIA

Birge B., *Women, Property and Confucian Reaction in Sung and Yuan China (960-1368)*, Cambridge 2004.

Chan P. C.H., *The Enigma of civil justice in imperial China: a legal historical enquiry*, "Maastricht Journal of European and Comparative Law" 2012, vol. 19(2).

Chen L., *The Historical Development of the Civil Law Tradition in China: A Private Law Perspective*, "The Legal History Review" 2010, nr 78.

*Chinese Law: Knowledge, Practice, and Transformation, 1530s to 1950s*, red. L. Chen, M. Zelin, Leiden, Boston 2015.

Dargas M., *Idee i zasady konstytucyjne chińskiego porządku prawnego*, Warszawa 2017.



He W., 运送正义的方式 [The way of disturbing justice], Shanghai 2002.

R. Heuser, *Frühzeitliche Rechtsordnungen in China*, "Zeitschrift für Chinesisches Recht" 2008, Bd. 15 Nr. 4.

Philip C.C. Huang, *Chinese Civil Justice in China. Representation and Practice in the Qing*, Stanford 1996.

Huang P.C.C., *Chinese Civil Justice, Past and Present*, Plymouth 2010.

Jaing N., Fu Y., *Reasons for Harsh Punishments in China*, "Journal of Civil & Legal Sciences" 2018, vol. 7 issue 2, [online] DOI: 10.4172/2169-0170.1000244 [dostęp 16.02.2020].

Kisiel O., *Projekt kodeksu cywilnego wielkiej dynastii Qing (1907-1911) jako pierwsza w historii próba kodyfikacji prawa cywilnego w Chinach*, „Biuletyn Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 2018, nr. 15(1).

Kość A., *Prawo a etyka konfucjańska w historii myśli prawnej Chin*, Lublin 1998.

Lebedowicz G., Szpotakowski I., Wiśniewski B., *Zarys chińskiego prawa cywilnego w dobie kodyfikacji*, Toruń 2019.

Lewis M. E., *The Early Chinese Empires: Qin and Han*, Cambridge 2007.

Li Z. (里赞), *Xingmin zhifen yu zhongqing xigu: qingdai fa yanjiu zhong de fa ji anjian fenlei wenti 刑民之分与重情细故: 清代法研究中的法及案件分类问题* [Distinction between Criminal and Civil Litigation and between Serious and Trivial Cases: Law and Litigation Classification in Qing Legal Study], "Xi'nan minzu daxue xuebao 西南民族大学 学报



[Journal of the Southwest University of Nationalities]” 2008 issue. 208, no. 12.

Li Z., *Zhongguo falishi yanjiu de fangfa, cailiao he xijie* 中国法律史研究的方法、材料和细节 [Methods, Materials, and Details in the Study of Chinese Legal History], *Jindaifa pinglun* 近代法评论 [Modern Law Review]” 2009, no. 2.

Łagiewska M., Łukasiewicz J. M., *Chińskie prawo rodzinne. Zagadnienia wybrane*, Toruń 2020.

Siewierski J., *Azjatycki model rozwoju na przykładzie Chin i Japonii*, w: *Kulturowe uwarunkowania rozwoju w Azji i Afryce*, red. K. Górak-Sosnowska, J. Jurewicz, Łódź 2010.

Simon K. W., *Civil Society in China – the legal framework from ancient times to the “new reform era”*, New York 2013.

Stępień M., Zajęcki M., *Metafizyka prawa czy nowy program badawczy w studiach nad kodyfikacjami cesarskiego prawa chińskiego. Artykuł recenzyjny książki Jiang Yonglin, The Mandate of Heaven and The Great Ming Code*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filizofii Społecznej” 2012, nr 2.

Stępień M., *Spór konfucjanistów z legistami. Wokół chińskiej kultury prawnej*, Kraków 2013.

Stępień M., *Chińskie marzenie o konstytucjonalizmie*, Kraków 2015.

*Perspectives on Chinese Business and Law*, red. Ł. Gołota, J. Hu, K. Van der Borgh, S. Wang, Cambridge 2018.

Szpotakowski I., *Geneza i rola zwyczaju w nowej części ogólnej kodeksu cywilnego Chińskiej Republiki Ludowej*, „Przegląd Prawniczy Uniwersytetu Warszawskiego” 2019, Rok XVIII, nr 1.

Ruskola T., *Legal Orientalism – China, The United States and*



*Modern World*, London 2013.

*Ta Tsing Leu Lee; Being Fundamental Laws, and a Selection from the Supplementary Statutes, of the Penal Code of China*, przeł. G. T. Staunton, London 1810.

Yu X., *Legal Pragmatism in the People's Republic of China*, "Journal of Chinese Law" 1989, vol. 3.

Zhang Ch., 秦汉问题研究 [*Research on the Qin and Han dynasties*], Beijing 1995.



IGOR SZPOTAKOWSKI  
UNIwersytet Jagielloński  
ORCID ID: 0000-0001-8015-8614

## ROZDZIAŁ 6

# PROCES INKWIZYCYJNY W EUROPIE, A PROCEDURA KARNA W CESARSKICH CHINACH - RZECZYWISTE CZY JEDYNNIE POZORNE PODOBIENSTWO?

### WPROWADZENIE

Historia prawa chińskiego epoki cesarskiej to wciąż nie-  
często poruszany przez polskich badaczy w opracowaniach na-  
ukowych temat. Poznanie jej ma jednak fundamentalne zna-  
czenie, by móc w pełni zrozumieć współczesny system prawa  
chińskiego, a przy okazji uchronić się od błędu patrzenia na





niego jedynie z perspektywy zachodnich koncepcji prawnych i filozoficznych. Analizując rozwiązania tak odległej od naszej kultury prawnej koniecznym staje się bardzo dokładne zwrócenie uwagi na kontekst historyczny, kulturowy, jak również językowy, bez których analiza ta prowadziłaby do błędnych wniosków, czy nawet w skrajnych przypadkach byłaby kompletnie niezrozumiała i bezużyteczna<sup>1</sup>. Wielka jest więc przydatność w tej kwestii komparatystyki prawniczej w ujęciu historycznym, która pozwoli nakreślić obraz tego jak kształtowały się odmienne kultury prawne w różnych zakątkach świata.

W swoich pracach naukowych dotyczących historii Chin lub historii prawa chińskiego wielu autorów, takich jak m.in. Krzysztof Gawlikowski<sup>2</sup>, Klaus Mühlhahn<sup>3</sup>, Denis Twitchett<sup>4</sup> czy Antoni Kość<sup>5</sup>, podkreśla inkwizycyjny charakter procedury karnej w Chinach epoki cesarskiej. Taka klasyfikacja, będąca uogólnieniem, prowadzi nieuchronnie do wniosku, że procedura karna w cesarskich Chinach jest tożsama, co do swego charakteru, z procesem inkwizycyjnym w średniowiecznej i nowożytnej Europie. Takie założenie zaś może być podstawą przekonania, że wszystkie cechy charakterystyczne dla europejskiego modelu inkwizycyjnego możemy bezpośrednio odnaleźć również w chińskim postępowaniu procesowym epoki cesarskiej.

---

<sup>1</sup> J. Chen, *Chinese Law: Towards an Understanding of Chinese Law, Its Nature and Development*, London 1999, s. 1-5.

<sup>2</sup> K. Gawlikowski, *Konfucjański model państwa w Chinach*, Warszawa 2009, s. 89.

<sup>3</sup> K. Mühlhahn, *Criminal Justice in China: A History*, Cambridge, Massachusetts, London 2009, s. 46.

<sup>4</sup> W. Johnson, D. Twitchett, *Criminal Procedure in T'ang China*, "Asia Major 3rd series" 1993, nr 6(2), s.137.

<sup>5</sup> A. Kość, *Prawo a etyka konfucjańska w historii myśli prawnej Chin*, Lublin 1998, s. 179.



Trudno jest jednak znaleźć publikacje naukowe, które szczegółowo porównywałyby ze sobą obie te procedury, co pozwoliłoby potwierdzić, zakwestionować lub skorygować tezę o podobieństwie obu tych systemów. Taka analiza wydaje się być potrzebna nie tylko dla badaczy zajmujących się chińskim prawem, ale także dla tłumaczy literatury chińskiej, kulturoznawców, jak również w celu dalszego rozwoju badań nad historią prawa chińskiego i uściślenia dotąd niejasnych pojęć.

W niniejszej pracy, odtwarzając i porównując oba modele procesu karnego krok po kroku, postaram się ustalić co je łączy, co dzieli, a przede wszystkim wykazać, że podobieństwo pomiędzy nimi jest jedynie pozorne.

## RAMY CZASOWE

Za początek Chin cesarskich uznajemy rok 221 p.n.e., kiedy to państwo Qin pokonało inne królestwa i zjednoczyło kraj nie tylko militarnie, ale także poprzez unifikację pisma, wag, miar oraz pieniądza<sup>6</sup>. Jednak największe znaczenie ma dla nas unifikacja prawa. Prawie każda z chińskich dynastii wraz z rozpoczęciem swoich rządów ogłaszała kodeks, będący zbiorem praw, kar, a także procedury sądowej. Najwcześniejszym znanym badaczom zbiorem zachowanym w całości jest Kodeks dynastii Tang (618-907) z roku 653, chociaż udało się zrekonstruować częściowo fragmenty również kodeksów wcześniejszych<sup>7</sup>. Do Kodeksu Tang nawiązywały też zbiory praw kolejnych wielkich dynastii, tj. Song (960-1279), Yuan (1271-1368), Ming (1368-1644) i Qing (1644-1912). Choć przez ten czas zmieniała się surowość kar i nieznacznie rzeczywista praktyka sądowa,

<sup>6</sup> J.K. Fairbank, *Historia Chin. Nowe spojrzenie*, przeł. T. Lechowska, Z. Słupski, Gdańsk 1996, s. 52-55.

<sup>7</sup> T. Brook, J. Bourgon, G. Blue, *Historia chińskich tortur*, przeł. I. Stąpor, Warszawa 2010, s. 49.



to jednak istnieje zauważalna formalna ciągłość od Kodeksu Tang, aż po Kodeks Qing<sup>8</sup>. Dlatego też w mojej pracy zwrócić szczególną uwagę właśnie na procedurę karną okresu Tang i Song, nie pomijając oczywiście istotnych zmian jakie nastąpiły pod rządami kolejnych dynastii.

Proces inkwizycyjny w Europie swoje korzenie wywodzi z obecnej w prawie rzymskim w okresie klasycznym, a szczególnie poklasycznym procedury *cognitio extra ordinem*, w której pretor nadzorował proces karny praktycznie od samego początku do końca<sup>9</sup>. W nawiązaniu do niej, dopiero narodziła się inkwizycyjna procedura karna w Europie, której inicjatorem był na przełomie XII i XIII wieku papież Innocenty III, polegająca na ściganiu przestępstw z urzędu oraz wydawaniu wyroków na podstawie dowodów zebranych w toku śledztwa<sup>10</sup>. Była ona kolejnym etapem na drodze zmian europejskiego prawa pomiędzy średniowiecznym procesem skargowym, a nowoczesnym procesem karnym mieszanym, który to występuje obecnie m.in. w polskim porządku prawnym<sup>11</sup>.

Inkwizycyjny model procedury karnej stał się na kilka wieków dominującą formą procesu we wszystkich instancjach sądownictwa kościelnego, a w niektórych krajach również świeckiego<sup>12</sup>. Na mocy konstytucji z Melfi z 1231 r. Fryderyk II z dynastii Hohenstaufów wprowadził jako jeden z pierwszych świeckich władców w Królestwie Sycylii zasady procedury inkwizycyjnej w postępowaniu sądowym odnoszące się do

---

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 50.

<sup>9</sup> P. Kras, *Ad abolendam diversarum haeresium pravitatem: system inkwizycyjny w średniowiecznej Europie*, Lublin 2006, s. 187.

<sup>10</sup> A. Dziadzio, *Powszechna Historia Prawa*, Warszawa 2012, s. 425.

<sup>11</sup> M. Rogalski w: G. Artymiak [et al.], *Proces karny. Część ogólna*, Warszawa 2012, s. 71.

<sup>12</sup> P. Kras, *op. cit.*, s. 191.



zbrodni obraży majestatu<sup>13</sup>. Również w Hiszpanii stosunkowo wcześniej sądy świeckie stosowały postępowanie inkwizycyjne, gdyż kodeks siedmiu części, tzw. Siete Partidas powstały w latach 1256-1263 lub 1265, uznawał jako jedno z trzech możliwych postępowanie z inkwizycji, które z biegiem czasu stało się podstawowym trybem, w którym powszechnie stosowano tortury, a udział obrony był niedopuszczalny<sup>14</sup>. Kodeks Siete Partidas został zastąpiony przez ustawę Nueva Recopilación (1569), a ta przez Novísima Recopilación (1806), lecz każda z nich nakazywała stosowanie procesu inkwizycyjnego, który w Hiszpanii przetrwał aż do XIX wieku<sup>15</sup>.

Dwa najbardziej znane odmiany procesu inkwizycyjnego to niemiecki i francuski. Ten pierwszy najczęściej kojarzony jest z *Constitutio Criminalis Carolina* z 1532 r., a także z jej poprzedniczkami *Constitutio Criminalis Bambergensis* z 1507 r. i *Constitutio Criminalis Brandenburgensis* z 1516 r.<sup>16</sup>. Znaczenie *Constitutio Criminalis Carolina* przewyższyło wszelkie ustawy ją poprzedzające i po niej następujące, aż do XVIII wieku, ze względu między innymi na jej powszechne obowiązywanie w całej Rzeszy, a także jej znaczący wpływ zarówno na sądy miejskie w Polsce i na Litwie, jak i na Francję i Skandynawię<sup>17</sup>. Powstanie francuskiego procesu inkwizycyjnego jest ściśle związane z ordonansami królewskimi z lat 1347, 1498, 1539, a jego rozwój zakończył ordonans z 1670 r., który nie zmienił się istotnie, aż do czasu Wielkiej Rewolucji Francuskiej<sup>18</sup>.

<sup>13</sup> A. Dziadzio, *Powszechna...*, s. 426.

<sup>14</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2019, s. 86, za: A. Esmein, *History of Continental Criminal Process*, Boston 1913, s. 300-301.

<sup>15</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *op. cit.*, s. 86.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 87.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 91.



Warto podkreślić, że mimo wielu różnic proces inkwizycyjny francuski nie odbiegał swą istotą od tego niemieckiego<sup>19</sup>.

Zdaniem Katarzyny Sójki-Zielińskiej mimo istnienia pewnych lokalnych odrębności (Niemcy, Francja, Hiszpania) w zakresie unormowania procesu inkwizycyjnego XVI–XVIII w. jego podstawowe założenia były wszędzie takie same<sup>20</sup>. Również, obie procedury, zarówno europejski inkwizycyjny model procedury karnej, jak i proces karny w cesarskich Chinach, mimo pewnych zmian z biegiem lat, odcisnęły wielowiekowe piętno w historii prawa swoich kręgów cywilizacyjnych. Pomimo tych zmian zachowały one jednak niezmiennie cechy i założenia, na których będę opierać to porównanie.

## WSZCZĘCIE PROCESU I JEGO PRZEBIEG

### Europa

Od XIII wieku w Europie, której to papież Innocenty III opierając się na tradycji biblijnej dostarczył teologiczne uzasadnienie dla zasady oficjalno-śledczej, postępowanie sądowe było wszczynane w przypadku doniesień o popełnieniu przestępstwa. Najpierw przyjęły ją sądy kościelne, a po nich również sądy świeckie. Oprócz aspektu teologicznego, potrzeba wprowadzenia nowej procedury wynikała ze zmiany charakteru europejskich monarchii, które w XIII oraz XIV wieku przechodziły po okresie decentralizacji rozbicia feudalnego w scentralizowane monarchie stanowe i potrzebowały zbudować strukturę silnych sądów królewskich w celu zapewnienia porządku. Proces

---

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> K. Sójka-Zielińska, *Rozdział IV: Historia postępowania sądowego, § 2. Rozwój procesu od schyłku średniowiecza, B. Proces karny, 136. Charakter i przebieg postępowania inkwizycyjnego*, w: K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 2015, <https://sip.lex.pl/#/monograph/369368434/135> [dostęp 05.02.2020].



inkwizycyjny przyniósł znaczne korzyści dla pokrzywdzonego. Podjęcie sprawy karnej nie wymagało już wniesienia skargi. W procesie skargowym, jeśli skarżący nie dał żadnego zabezpieczenia na wypadek gdyby obwiniony został ostatecznie uwolniony z powodu niewystarczających dowodów, musiał liczyć się z faktem, że oprócz podejrzanego następowało też często uwięzienie skarżącego. Było to swoiste zabezpieczenie, a w razie wniesienia bezpodstawnego oskarżenia skarżący był zobowiązany do zapłaty odszkodowania zarówno na rzecz oskarżonego, jak i sądu. Cechą innowacyjną procesu inkwizycyjnego było zaś to, że dawała ona prawo doniesienia o popełnieniu przestępstwa bez obawy, że poniesie się tego powodu jakieś negatywne konsekwencje<sup>21</sup>. We francuskim procesie inkwizycyjnym wszczęcie procesu przeciwko określonej osobie prawie zawsze pociągało za sobą jej uwięzienie, jednak sędzia miał obowiązek przesłuchania oskarżonego w ciągu 24 godzin od momentu pozbawienia go wolności<sup>22</sup>.

Za cechę charakterystyczną europejskiego procesu inkwizycyjnego można uznać zatem fakt, iż wystarczyła publiczna pogłoska o możliwości popełnienia przestępstwa lub doniesienie, by wszczęto postępowanie z inicjatywy samych władz sądowych. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że inkwizycyjny model postępowania karnego nie był w Europie monolitem i w niektórych państwach zdarzały się od tego wyjątki. Taki „hybrydowy status” prawa procesowego cechował polskie miasta od XVI do XVIII wieku, gdzie mimo przyjęcia wielu rozwiązań procedury inkwizycyjnej recypowanej z niemieckiej *Constitutio Criminalis Carolina* (1532), warunkiem koniecznym wszczęcia

---

<sup>21</sup> A. Dziadzio, *op. cit.*, s. 428-429.

<sup>22</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *op. cit.*, s. 92.



i dalszego prowadzenia postępowania karnego, była wciąż skarga prywatna<sup>23</sup>.

W Europie jedynie uroczyste rozpoczęcie inkwizycji w przypadku inkwizycji papieskiej (kanonicznej procedury inkwizycyjnej) oraz ogłoszenie wyroków i kar (w tym przypadku również dotyczyło to inkwizycji świeckiej) było jawne, wszystkie inne elementy zaś takiego charakteru nie miały<sup>24</sup>. Sędzia-inkwirent zajmował centralną pozycję w całej procedurze łącząc swoją osobą funkcję śledczego, oskarżyciela, wyrokującego oraz obrońcy oskarżonego. Spoczywał na nim zatem także obowiązek uwzględnienia wszelkich okoliczności świadczących o tym, że oskarżony jest niewinny. Samo śledztwo prowadzone przez sędziego miało charakter tajny, a czynności procesowe były podejmowane poza wiedzą postronnych, a nawet samego podsądnego. Praktycznie w momencie wszczęcia śledztwa stosowano areszt wobec podejrzanego, od razu też go przesłuchiowano, by uniemożliwić mu przygotowanie obrony. Oskarżony nie miał również możliwości spotkać się twarzą w twarz ze świadkami zeznającymi przeciw niemu, mógł jedynie próbować podważyć ich zeznania za pośrednictwem sędziego, który przepytawał świadków według pytań zadanych przez oskarżonego. Było to możliwe dzięki kolejnej zasadzie charakterystycznej dopiero dla procesu inkwizycyjnego, a mianowicie zasadzie pisemności. Wszystkie czynności sędziego musiały być utrwalone w formie pisemnych protokołów. Dzięki zapisywaniu w protokole odpowiedzi udzielonych przez oskarżonego na kilkakrotnie zadawane przez sędziego pytania w trakcie przesłuchania, możliwe stało się by sędzia mógł wykazać i udowodnić sprzeczność w zeznaniach oskarżonego, a to ułatwiało udowodnienie mu winy. Skrupulatnie pisarz sądowy odnotowywał też do

---

<sup>23</sup> A. Dziadzio, *op. cit.*, s. 428-429.

<sup>24</sup> P. Kras, *op. cit.*, s. 247-252.



protokołu zeznania świadków. Podstawą wyroku był bowiem materiał dowodowy ujawniony i spisany w formie protokołów w trakcie trwania śledztwa. W oparciu o nie następowało skazanie oskarżonego, a sąd orzekający mógł tylko na podstawie tych pisemnych protokołów zakwestionować pewne ustalenia sędziego śledczego<sup>25</sup>. W odmianie francuskiej procesu inkwizycyjnego przesłuchania oskarżonego i świadków notowano bardzo skrupulatnie, gdyż każde odstępstwo od przepisowej formy groziło unieważnieniem czynności<sup>26</sup>.

Jak podaje Paweł Kras charakterystyczny sposób przesłuchań wykształcił się w kanonicznym procesie inkwizycyjnym jeszcze w czasach średniowiecznych. W nim bowiem interrogatorium miało zasadniczy wpływ na przebieg przesłuchania przed sądem. Był to kwestionariusz składający się określonej puli pytań przygotowanych przez inkwizytora lub biskupa, służący do uzyskania informacji na temat związków przesłuchiwanego z herezją. Interrogatorium określało jednak jedynie pewne ramy treści i sposobu zadawania pytań, zaś nie istniała, co wydaje się oczywiste, żadna uniwersalna technika zapewniająca skuteczność i pewność wyniku prowadzonych przesłuchań<sup>27</sup>.

W powszechnym procesie niemieckim, który wytworzył się z biegiem czasu na podstawie Caroliny, za sprawą Benedykta Carpzowa nastąpił podział procesu na dwa podstawowe stadia: inkwizycję generalną i inkwizycję specjalną<sup>28</sup>. Inkwizycja generalna miała na celu zbadanie, czy zostało popełnione przestępstwo i czy istnieją co najmniej poszlaki wskazujące na sprawcę, a gdy ustalono wystarczające poszlaki sąd wydawał orzeczenie

<sup>25</sup> A. Dziadzio, *op. cit.*, s. 429-430.

<sup>26</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *op. cit.*, s. 91.

<sup>27</sup> P. Kras, *op. cit.*, s. 221-222.

<sup>28</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *op. cit.*, s. 88-89.





o rozpoczęciu następnego stadium, inkwizycji specjalnej, czyli postępowania skierowanego już przeciwko konkretnej osobie<sup>29</sup>.

### Cesarskie Chiny

W odróżnieniu od typowej europejskiej procedury inkwizycyjnej, procedura karna w Chinach cesarskich była silnie uzależniona od skargowości. Z powodu wielkości okręgów administracyjnych, niechęci filozofii konfucjańskiej do prawa, a także z faktu, że nie istniała osobna instytucja prokuratora, administracja lokalna w sprawach karnych zachowywała się raczej pasywnie<sup>30</sup>. Anonimowy donos, który w pewnym momencie stał się symbolem europejskiego procesu inkwizycyjnego, w cesarskiej procedurze karnej był w surowo karany. Artykuł 351 Kodeksu Tang głosił, że: „Wszystkie przypadki, w których wniesiono anonimowo pisemną skargę do sądu oskarżając inną osobę o popełnienie przestępstwa będą karane dożywotnim wygnaniem na odległość 3000 *li* (646 km)<sup>31</sup>”. Każdy zaś kto otrzymałby taki dokument powinien go niezwłocznie spalić, gdyż jeśli tego nie zrobi i zanieśe go do sądu, bądź innego budynku urzędowego zostanie skazany na rok katorgi, zaś urzędnik, który taki dokument przyjmie i uzna za legalny poniesie karę dwóch lat katorgi<sup>32</sup>. A zatem jedynie oskarżony, jako jedyna zaangażowana w sprawę osoba nie zostanie ukarany, nawet jeśli treść skargi, jak również oskarżenie o popełnienie przestępstwa były prawdziwe. Jeśli jednak ktoś złożył doniesienie prywatne, właściwy urzędnik miejsca pod groźbą kary był zobowiązany do

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 89.

<sup>30</sup> A. Kość, *op. cit.*, s. 180.

<sup>31</sup> 1 *li* (里) jest równe około 0,5 km, podaje to w sekcji „Skróty” W. Johnson w książce *The T'ang Code, Volume I, General Principles*, Princeton, New Jersey 1979.

<sup>32</sup> W. Johnson, *The T'ang Code, Volume II, Specific Articles*, Princeton, New Jersey 1997, s. 403.



rozpoczęcia śledztwa, oceny czynu i wydania wyroku. Jeśli wysokość kary przekraczała jego kompetencje, całe postępowanie musiał przekazać wyższej instancji<sup>33</sup>. Kodeks nakazywał też w artykule 355, aby każda pisemna skarga zawierała wyraźnie wskazany rok i miesiąc, w czasie którego doszło do przestępstwa<sup>34</sup>.

Za czasów dynastii Song istniały wyspecjalizowane skrytoria, gdzie za opłatą niepiśmienni mogli zamówić sporządzenie dla nich skargi. Skrybowie otrzymywali pozwolenie od lokalnych władz na wykonywanie swego zawodu i tylko mający takie pozwolenie mogli świadczyć usługi tego typu<sup>35</sup>. Jest to kolejny przykład, że kultura prawna związana ze skargowością procesu w cesarskich Chinach była wysoko rozwinięta i szeroko rozpowszechniona, skoro istniały grupy osób, które potrafiły się ze sporządzania pisemnych skarg utrzymać. Miało to również związek z tym, że kiedy popełniono przestępstwo złożenie pozwu było najczęstszym sposobem by sprawa trafiła przed oblicze sądu. Na samym początku powinna zawsze trafić do sądu powiatowego. Tylko gdyby została przez ten sąd odrzucona, powód mógł użyć innych sposobów, takich jak wysłanie oficjalnego pisma z prośbą o interwencję do cesarza, złożenie osobistej prośby na ręce cesarskiego urzędnika, który w danym momencie prowadził kontrolę na tym obszarze lub mógł żądać wymierzenia sprawiedliwości poprzez uderzenie w „bęben skarżących” w stolicy<sup>36</sup>.

W cesarskich Chinach, kiedy pozew wpłynął już do sądu, sędzia wyznaczał termin przesłuchania skarżącego na trzy oddzielne dni. Pierwszego dnia przyjmował pisemne zeznania

<sup>33</sup> A. Kość, *op. cit.*, s. 180.

<sup>34</sup> W. Johnson, *The Tang Code, Volume II...*, s. 5-6, 402.

<sup>35</sup> I. Miyazaki, *The Administration of Justice during the Sung Dynasty*, w: *Essays on China's Legal Tradition*, red. J.A. Cohen, R.R. Edwards, F. Chen, Princeton 1980, s. 59-60.

<sup>36</sup> W. Johnson, D. Twitchett, *op. cit.*, s. 116.



i oskarżenie, zaś w drugim i trzecim dniu przesłuchiwań, które następowały dopiero jakiś czas później, przesłuchiwał ustnie oskarżyciela. Każdego dnia przesłuchań sąd informował także skarżącego, że w przypadku składania fałszywych oskarżeń kara, która groziłaby oskarżonemu dotknie skarżącego. W przypadku osób niepiśmiennych pisarz sądowy w ich imieniu spisywał protokoły ich zeznań<sup>37</sup>. Warto jest zwrócić uwagę na sposób przesłuchiwania, dość nowatorski, zaś pierwszy raz opisany w *Obyczajach Zhou* (Zhouli 周礼). W trakcie przesłuchania sąd zwracał uwagę na pięć zachowań: sposób dobierania słów, wyraz twarzy, szybkość oddechu, reakcję przesłuchiwanego na słowa sędziego i gdzie kierował on swoje spojrzenie zeznając<sup>38</sup>. Dzięki dokładnej obserwacji doświadczony sędzia mógł stwierdzić czy dana osoba mówi prawdę czy kłamie<sup>39</sup>.

Z epoki dynastii Tang nie zachowało się zbyt wiele informacji na temat tego jak wyglądały sale sądowe i jaki był charakter rozpraw. Jednak Wallace Johnson i Dennis Twitchett przychylają się raczej do poglądu, że rozprawy sądowe miały charakter otwarty<sup>40</sup>. Mizayaki w artykule "The Administration of Justice during the Sung Dynasty" uważa, że o ile za czasów dynastii Ming i Qing rozprawy były jawne i praktycznie każdy zainteresowany mógł brać w nich udział, to w czasach dynastii Song rozprawy nie były otwarte dla każdego i mogli przebywać tylko ci, którzy byli bezpośrednio ze sprawą związani<sup>41</sup>.

Przygotowanie i przeprowadzenie postępowania procesowego należało do urzędów lokalnych. Samo postępowanie

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 121-122.

<sup>38</sup> We francuskim tłumaczeniu chińskiego oryginału odpowiednio: *l'examen des paroles, l'examen de la couleur, l'examen de la respiration, l'examen des oreilles, l'examen des yeux*.

<sup>39</sup> E. Biot, *Le Tcheou-Li ou Rites des Tcheou, Tome II*, Paryż 1851, s. 320.

<sup>40</sup> W. Johnson, D. Twitchett, *Criminal...*, s. 125.

<sup>41</sup> I. Miyazaki, *op. cit.*, s. 61.



zwykle było prowadzone w bocznej hali miejscowego urzędu. Świadkowie, a także strony procesu oczekiwali przed halą na uroczyste wejście sądu, któremu towarzyszył dźwięk trąb i bębnow. Gdy sąd zajął miejsce, do hali wprowadzano zakutych w kajdany i w łańcuchy oskarżonych, którzy klękali w pełnym szacunku oddaleniu i skłaniali głowę do samej ziemi. W pozycji tej musieli wytrzymać przez cały czas trwania procesu, co w praktyce oznaczało nawet kilka godzin. Postępowanie kończyło odczytanie wyroku, z reguły wraz z uzasadnieniem<sup>42</sup>.

## Wnioski

Podsumowując. Pierwszą charakterystyczną różnicą, jaką możemy wskazać pomiędzy obiema procedurami, jest zatem sposób wszczynania procesu. O ile w średniowiecznej i nowożytnej Europie wniesienie skargi do sądu przestało być głównym wymogiem podjęcie sprawy karnej i często ściganie przestępców następowało *ex officio*, o tyle w Chinach epoki cesarskiej ze względu na „pasywność”<sup>43</sup> administracji lokalnej jej działanie było uzależnione od wniesienia prywatnej skargi.

Kolejną ważną różnicą jest kwestia anonimowego donosu, który wraz z rozwojem inkwizycyjnego modelu procesu w Europie stał się bardzo popularny, zaś w Chinach cesarskich za złożenie anonimowej lub fałszywej skargi groziła surowa kara. Kodeks dynastii Qing przewidywał nawet zgodnie z art. 333 i art. 336 w niektórych przypadkach karę śmierci<sup>44</sup>.

Sposób przesłuchań w obu tych systemach, mimo pewnych odmienności, nie różnił się diametralnie. W obu przypadkach spisywano zeznania oskarżonego, by podczas kolejnych

<sup>42</sup> A. Kość, *op. cit.*, s. 181-182.

<sup>43</sup> Sformułowaniem takim posłużył się Antoni Kość, w: A. Kość, *op. cit.*, s. 180.

<sup>44</sup> *The Great Qing Code*, przekł. W.C. Jones, Oxford 1994, s. 314, 317.



przesłuchań wykazać nieścisłości w jego relacji. Warto jednak podkreślić, że w Chinach, w przeciwieństwie do Europy, przeważała jednak zasada ustności procesu, mimo rzetelnych protokołów z rozpraw, które spisywano głównie w celu kontroli wyroku przez wyższą instancję<sup>45</sup>.

W porównaniu z procesem inkwizycyjnym w Europie w średniowieczu i epoce nowożytnej, jedynie za dynastii Song dostępność podmiotów zewnętrznych zainteresowanych by przyglądać się procesowi była ograniczona, co byłoby w obu tych systemach cechą wspólną, zaś za dynastii Tang, Ming i Qing rozprawy sądowe miały charakter jawny co zdecydowanie odróżniało je od cech europejskiej procedury inkwizycyjnej.

## ARESztOWANIE

### Europa

Aresztowanie podejrzanego było ważnym momentem w europejskiej procedurze inkwizycyjnej. Powodem takiego stanu rzeczy było uznanie wyjątkowej mocy prawnej *confessio*, czyli przyznania się do popełnienia zabronionego czynu. Owo zeznanie składane przez oskarżonego, jeżeli zostało złożone z własnej woli, stanowiło dowód koronny, a zbieranie kolejnych dowodów stawało się przez to zbyteczne. Aby ten cel osiągnąć inkwizytorzy zamykali podejrzanego na pewien czas w więzieniu i poddawali torturom. Areszt był integralną częścią techniki przesłuchań przed sądem inkwizycyjnym. Była ona skuteczna często dopiero dzięki zaostrzeniu warunków aresztu poprzez zamknięcie podejrzanego w ciasnej jednoosobowej celi, przykucie go łańcuchami i wydawanie mu tylko niewielkich racji żywnościowych. Miało to na celu skłonienie podejrzanego

---

<sup>45</sup> A. Kość, *op. cit.*, s. 178, 181.



do dobrowolnego przyznania się do winy. Izolacja w więzieniu służyła także uniemożliwieniu podejrzanym ustalenia wspólnej wersji zeznań. Pobyt w więzieniu miał złamać wolę oporu i pomóc „odświeżyć pamięć”<sup>46</sup>.

### Cesarskie Chiny

W cesarskiej procedurze karnej, po trzykrotnym przesłuchaniu, kolejnym krokiem było aresztowanie osoby wymienionej imiennie w akcie oskarżenia, by mieć pewność, że pojawi się ona w czasie procesu. Prawo głosiło, że zarówno skarżący, jak i oskarżony powinni być aresztowani w czasie oczekiwania na rozpoczęcie procesu. Praktyka jednak pozwalała skarżącemu wskazać gwaranta (保 bao) tego, że pojawi się on na rozprawie, bez konieczności zamknięcia w celi. Co ciekawe nie wszystkie osoby zaangażowane w popełnienie przestępstwa musiały zostać koniecznie aresztowane przed rozpoczęciem procesu sądowego. Z wykonaniem kar wobec tych, którzy zostali osądzeni i skazani jako pierwsi czekano czasem, do momentu osądzenia i skazania wszystkich pozostałych. Miało to na celu ustalenie kto był sprawcą głównym, a kogo należało skazać jedynie za pomocnictwo. Zaś dla oskarżonego taka instytucja była istotna, stanowiąc niezwykły i jak na tamte czasy wyprzedzający epokę, przejaw funkcji gwarancyjnej prawa<sup>47</sup>. Koszty zatrzymania w areszcie śledczym ponosił zwykle sam oskarżony, względnie jego rodzina. Przedmioty które zostały użyte do popełnienia przestępstwa lub przedmioty, które zostały zdobyte przez popełnienie przestępstwa przechodziły z reguły na rzecz państwa<sup>48</sup>.

---

<sup>46</sup> P. Kras, *op. cit.*, s. 211-217.

<sup>47</sup> W. Johnson, D. Twitchett, *op. cit.*, s. 124.

<sup>48</sup> A. Kość, *op. cit.*, s. 181.



## Wnioski

W europejskim modelu procesu inkwizycyjnego aresztowanie podejrzanego stało się częścią techniki przesłuchań przed sądem inkwizycyjnym. Przetrzymanywanie podejrzanego, a później oskarżonego w areszcie miało na celu przekonanie go do dobrowolnego przyznania się do winy, a także miało zapobiegać próbie stworzenia wspólnej wersji zeznań przez podejrzanych. W Chinach cesarskich areszt śledczy był jedynie miejscem przetrzymywania oskarżonego, gdzie oczekiwał on na rozprawę, wydanie wyroku i wykonanie kary. Aby niepotrzebnie nie przedłużać aresztowania, w Kodeksie Qing przewidziano przyspieszenie postępowania. Wyrok po uprawomocnieniu wykonywano w przeciągu trzech dni, a karę wygnania w przeciągu dziesięciu dni<sup>49</sup>. Zatem, w przeciwieństwie do europejskiego modelu procesu inkwizycyjnego, w Chinach cesarskich areszt był z reguły krótkotrwały i nie służył on jako część techniki przesłuchań.

## KWESTIA TORTUR

### Europa

W Europie tortury stały się nieodłącznym elementem procesu inkwizycyjnego. Pierwsze ślady stosowania tortur w sądach epoki średniowiecza pochodzą z lat dwudziestych XIII wieku. Początkowo były one traktowane jako ostateczny środek zdobycia niezbitych dowodów winy. Przed dopuszczeniem wyjawionych w taki sposób zeznań do dalszego postępowania przed sądem, oskarżony musiał je później dobrowolnie potwierdzić. O ile w sądach kościelnych po tortury sięgano w wyjątkowych wypadkach, to w sądach świeckich stały się standardowym

---

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 181.



środkiem zdobywania dowodów winy. Stało się tak, ponieważ tortury zapewniały śledczym stosunkowo szybkie uzyskanie przyznania się do winy, które potwierdzało stawiane zarzuty<sup>50</sup>.

Constitutio Criminalis Carolina usankcjonowała tortury prawnie w sądach świeckich, lecz poświęcono w niej również wiele przepisów dotyczących zaistnienia pewnych warunków ich dopuszczalności. Tortury były dopuszczalne wtedy, gdy sędzia dysponował niebudzącymi wątpliwości poszlakami lub połowicznymi dowodami. Do takiej kategorii należało znalezienie u podejrzanego przedmiotów z przestępstwa. Zakazano także stosować tortur wobec pewnych kategorii osób, m.in. kobiet w ciąży, starców, dzieci. Śledczy najpierw mieli skłaniać oskarżonego do dobrowolnych zeznań, dalej grozić mu torturami, następnie pokazywano narzędzia tortur oskarżonemu, obnażano go i przystępowano do ich wykonania. Prawo przewidywało dla sędziego karę, gdyby doszło do zgonu torturowanego<sup>51</sup>. Warto jednak podkreślić, że tortury były dopuszczalne tylko w sprawach zagrożonych karą śmierci<sup>52</sup>.

We francuski ordonansie z 1670 r. znane były dwa rodzaje tortur: przygotowawcze i wstępne<sup>53</sup>. Te pierwsze poprzedzały skazanie i miały na celu uzyskanie przyznania się oskarżonego do winy, te drugie stosowane były już wobec skazanych na śmierć, by zmusić ich do wydania współników<sup>54</sup>.

W polskim miejskim procesie inkwizycyjnym, który wyodrębnił się na przełomie XV i XVI wieku, poddanie torturom wymagało osobnego dekretu sądowego. Podawano w nim motywy, które wpłynęły na decyzję sądu, by tortur użyć. Przykładowe tortury polegały na rozciąganiu członków, przypalaniu

<sup>50</sup> P. Kras, *op. cit.*, s. 217-221.

<sup>51</sup> A. Dziadzio, *op. cit.*, s. 432-433.

<sup>52</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *op. cit.*, s. 91.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 92.

<sup>54</sup> *Ibidem*.





boków czy przykładaniu do ciała rozpalonych blach. Torturę stosowano trzykrotnie, przed każdym razem zastosowania jej wzywano oskarżonego, aby przyznał się jakich czynów się dopuścił. Takie wyznanie na mękach nie było wystarczające i domagano się po zakończeniu tortur ponownego potwierdzenia tego wszystkiego, do czego oskarżony się przyznał w czasie ich trwania. Oskarżony nie był męczony do skutku, więc nawet kiedy nie przyznał się do winy, to nie powtarzano tortur poza wskazane wcześniej etapy. We wszystkich sprawach, w których były stosowane tortury, oskarżony musiał przejść wszystkie ich rodzaje, przez trzy kolejne próby. Nie miał więc znaczenia fakt, że przyznał się on od razu. Gdy jednak nie doszło do przyznania się do winy, sąd zobowiązany był do uwolnienia oskarżonego od kary<sup>55</sup>.

### Cesarskie Chiny

W cesarskiej procedurze karnej tortury odgrywały kluczową rolę. Praktycznie cały system prawa karnego w czasach dynastycznych opierał się na uzyskaniu przyznania się do winy, które było dowodem ostatecznym, dzięki temu można było wydać wyrok i uznać sprawę za zamkniętą. Decyzję czy stosować w danej sprawie tortury zależała od woli urzędnika, a zatem nie miał on prawnego obowiązku ich stosowania, choć praktyka pokazuje, że dolegliwości fizyczne stosowano regularnie w trakcie śledztwa. Istniało także rozróżnienie pomiędzy przyrządami do zadawania cierpienia i wymierzania kary po prawomocnym wyroku, a tymi które stosowano w czasie śledztwa. „Kije śledcze” w pewnych epokach były o 4 centymetry grubsze od kijów, które stosowano do chłosty. Dostrzegano zatem potrzebę stosowania innej metody bicia w celu wydobywania zeznań, a bicia jedynie

---

<sup>55</sup> W. Uruszczak, *Historia Państwa i Prawa Polskiego, Tom I*, Warszawa 2015, s. 295-296.



w celu karania. Tylko niektóre narzędzia tortur były legalne i należało ich stosować w sposób w jaki było to zalecane przez prawodawcę. Nie wolno było zatem wybierać urzędnikowi narzędzi tortur niezgodnych z obowiązującym prawem. Cechą charakterystyczną jest także fakt, że narzędzia tortur wisiały na ścianie w sądzie, a zatem były na widoku publicznym. Przeważała bowiem opinia, że śledztwa nie należy kryć przed opinią publiczną<sup>56</sup>. Cesarska procedura karna w tej kwestii stanowi zatem wyraźne przeciwieństwo europejskiej zasady tajności śledztwa, a zatem także charakterystycznych dla Europy tortur za zamkniętymi drzwiami.

W Chinach za dynastii Tang specjalne przepisy ustalały sposób w jaki można było torturować oskarżonego. Tortury można było zastosować dopiero wtedy, jeśli oskarżony nie chciał dobrowolnie w trakcie przesłuchania przyznać się do winy. Nie mógł być on torturowany więcej niż trzykrotnie, w celu wydobycia z niego zeznań, a liczba uderzeń kijem śledczym nie mogła przekroczyć dwustu. Gdyby zaś kara za dane przestępstwo była niższa niż dwieście uderzeń, to nie można było przekroczyć jej górnej granicy w trakcie tortur. Uderzenia były równomiernie rozłożone na plecy, pośladki i uda. Pomimo jednak prawnie określonego limitu uderzeń, wiele osób nie przeżywało przeprowadzanego w ten sposób przesłuchania<sup>57</sup>.

Nawet jeśli oskarżony nie przyznał się do winy w czasie przesłuchania, nie było konieczne użycie pełnego zakresu tortur. W sprawach, które nie były najwyższej wagi i gdzie pozostało niewiele wątpliwości, nie było potrzeby powtarzać tortury trzykrotnie. Jeżeli oskarżony przyznał się już za pierwszym lub drugim razem, sąd mógł na podstawie tego dowodu wydać wyrok skazujący. Jednak, jeśli oskarżony nie przyznał się do winy

---

<sup>56</sup> T. Brook, J. Bourgon, G. Blue, *op. cit.*, s. 54-57.

<sup>57</sup> W. Johnson, *The Tang Code, Volume II...*, s. 545-547.



pomimo zastosowania na nim trzykrotnie pełnego zakresu tortur, to kolejnym krokiem było wzięcie na tortury skarżącego, który złożył skargę do sądu, choć nie w każdym przypadku. Gdy w trakcie tortur skarżący przyznał się, że jego oskarżenia były fałszywe, ponosił karę, która groziłaby oskarżonemu. Taka regulacja prawna miała skutecznie zniechęcić do składania fałszywych oskarżeń lub takich popartych jedynie nieprzekonywującymi dowodami<sup>58</sup>.

### ***Confessio***

Zarówno w chińskim procesie karnym, jak i europejskiej procedurze inkwizycyjnej waga przywiązana do uzyskania *confessio* leżała u podstaw agresywnych przesłuchań, będących standardem procesu karnego. Oba te systemy wymagały od oskarżonego przyznania się do winy, jednak wykorzystywały to na zgoła odmienne sposoby. Europejski sędzia-sledczy nie mógł uznać przyznania się do winy uzyskanego w czasie trwania tortur za wystarczający do skazania dowód i owo *confessio* musiało zostać powtórzone dobrowolnie w sądzie. Chińscy sędziowie uznawali zeznania, które zostały uzyskane w wyniku tortur i zapisane, a ich waga w procesie była znacznie większa, niż wyznaczenie winy pod wpływem tortur w Europie. W Europie sędziowie mogli skazać oskarżonego na karę śmierci, pomimo braku przyznania się do winy, o ile posiadali oni ustne świadectwo dwóch wiarygodnych świadków zbrodni. W cesarskich Chinach zmuszenie przy pomocy siły oskarżonego, by powtórzył przyznanie się do winy ustnie przed sądem nie łamało prawa. Jednak rozbudowany system kontroli wyroku przez sąd wyższej instancji, skutecznie ograniczał wszelkie nadużycia, ponieważ

---

<sup>58</sup> W. Johnson, D. Twitchett, *op. cit.*, s. 128-129.



w sytuacji wykrycia, że sędzia-urzędnik skazał niewinnego, on sam zostawał poddany karze<sup>59</sup>.

## Wnioski

W obu procedurach tortury odgrywały kluczową rolę i stały się one standardem zdobywania dowodu winy. W obu tych systemach istniały specjalne ograniczenia związane z wiekiem, a czasem płcią osób torturowanych, dotyczące sposobu ich wykonywania. W cesarskich Chinach, nie było jednak potrzeby w przeciwieństwie do Europy, by oskarżony musiał dobrowolnie potwierdzić przyznania się do winy wymuszone w trakcie tortur, można było to na nim wymusić.

## WYROK

Proces inkwizycyjny zamykało wydanie wyroku na podstawie wyznania win oskarżonego i zeznań świadków. Wyrok ogłaszano publicznie przed sądem złożonym z ławników. Końcowa rozprawa, była już tylko formalnością. Role uczestników były już wcześniej, z góry ustalone. Sędzia śledczy odczytywał treść oskarżenia, oskarżony powtarzał złożone do protokołu przyznanie się do winy, zaś sąd ogłaszał przygotowany wcześniej wyrok<sup>60</sup>.

W cesarskim procesie karnym wyrok, również ogłaszany publicznie, mógł przyjąć trzy postacie. Oskarżony mógł zostać uznany winnym albo z wagi zebranych przeciw niemu dowodów, albo z powodu przyznania się do winy. Mógł też zostać uznany za niewinnego i wypuszczony, zaś trzecią opcją, najbardziej charakterystyczną, była możliwość uznania sprawy za nierozwiązaną (疑 yi). O ile pierwsze dwie sytuacje nie budzą

<sup>59</sup> T. Brook, J. Bourgon, G. Blue, *op. cit.*, s. 58.

<sup>60</sup> A. Dziadzio, *op. cit.*, s. 430.

większych wątpliwości, o tyle co do trzeciej wydaje się konieczne pewne wyjaśnienie. Sprawa mogła zostać uznana za nierozwiązaną, wtedy, kiedy dowody obciążające równoważyły się z dowodami odciążającymi oskarżonego. Sąd w takiej sytuacji nie był w stanie uznać czy oskarżony jest winny, czy też nie, zaś oskarżonemu przysługiwało prawo wykupu, a po wpłaceniu określonej kwoty uwalniano go<sup>61</sup>.

### Środki odwoławcze

W Europie różne odmiany procesu inkwizycyjnego przyjmowały inne zasady co do możliwości odwołań. Constitutio Criminalis Carolina nie przewidywała żadnego postępowania odwoławczego, gdyż Sejm Rzeszy w Ratyzbonie w 1532 r. nie zgodził się na możliwość odwołania się do sądów poza granicami państw i miast członkowskich<sup>62</sup>. Jako ekwiwalent służył tzw. środek ostatecznej obrony, który był prawem by prosić sąd o ponowne zbadanie sprawy już po wydaniu wyroku. Inną możliwością była prośba o ułaskawienie, którą należało skierować do panującego lub do tego samego sądu, który wyrok wydał<sup>63</sup>. Odmienne było we francuskiej odmianie procesu inkwizycyjnego, w którym to nie tylko od wyroków, ale praktycznie od każdej decyzji wydanej przez sąd przysługiwało uprawnienie by się od niej odwołać<sup>64</sup>. Prokuratorzy mogli zaskarżać wyroki na niekorzyść zarówno co do winy, jak i kary, a apelację rozpoznawały przede wszystkim parlamenty, czyli sądy składające się z sędziów mianowanych przez króla, którzy nie byli niezawisli<sup>65</sup>. Wyrok podlegający apelacji musiało wydać co najmniej trzech

<sup>61</sup> W. Johnson, D. Twitchett, *op. cit.*, s. 132-133.

<sup>62</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *op. cit.*, s. 88.

<sup>63</sup> K. Bollmann, *Die Stellung der Inquisition bei Carpsow*, Marburg-Lahn 1963, s. 192.

<sup>64</sup> S. Waltoś, P. Hofmański, *op. cit.*, s. 92.

<sup>65</sup> *Ibidem*.



sędziów, a siedmiu, jeśli został wydany w ostatniej instancji<sup>66</sup>. Parlamentem najwyższej instancji dla całego terytorium królewskiego we Francji był parlament paryski<sup>67</sup>.

W cesarskich Chinach apelacja, czy też rewizja wyroku pełniła bardzo ważną funkcję, ponieważ wykonanie wyroku sądu powiatowego bez rewizji sądu wyżej instancji było możliwe jedynie w przypadku kary chłosty<sup>68</sup>. Kary robót publicznych i wygnania musiały zostać zatwierdzone przez sąd na poziomie prowincji, zaś wyroki orzekające karę śmierci należało przedstawić cesarzowi pięciokrotnie, jeżeli została popełniona w stolicy, trzykrotnie, jeśli w prowincji. Nawet kara śmierci za najcięższe przewinienia musiały być przedstawiona cesarzowi jednokrotnie przed egzekucją<sup>69</sup>.

## Wnioski

W obu systemach zwykle wyrok był ogłaszany publicznie, jak również wymierzenie kary. To ostatnie oprócz funkcji odstraszania, miało przede wszystkim aspekt wychowawczy, trzeba bowiem pamiętać, że urzędnicy w cesarskich Chinach, byli bardziej sędziami moralnymi, niż sędziami karnymi<sup>70</sup>. W europejskim modelu inkwizycyjnym, w przeciwieństwie do cesarskich Chin, nie przysługiwało prawo wykupu w sytuacji, gdy dowody obciążające i odciążające równoważyły się, gdyż jeśli nie zebrało dostatecznej ilości dowodów, to oskarżony był uwalniany od kary. W Państwie Środka istniał też niezwykle rozbudowany system kontroli orzeczeń sądowych, nieporównywalny do odmiany niemieckiej, zaś w niewielkim stopniu przypominający

<sup>66</sup> *Ibidem*.

<sup>67</sup> I. Jaworski, *Zarys Powszechnej Historii Ustrojów Państwowych i Prawa*, Wrocław 1947, s. 61.

<sup>68</sup> W. Johnson, *The Tang Code, Volume I...*, s. 38.

<sup>69</sup> *Ibidem*.

<sup>70</sup> A. Kość, *Prawo...*, s. 172, 174, 181.



odmianę francuską procesu inkwizycyjnego. Mamy tu zatem przykład innego sposobu myślenia.

## PODSUMOWANIE

Dla wielu, połączenie w chińskiej cesarskiej procedurze karnej osoby sędziego z funkcją śledczego, a zarazem obrońcy jest głównym argumentem świadczącym o tym, że procedura ta jest typowym przykładem procesu inkwizycyjnego. Jest to jednak moim zdaniem nadmierne uogólnienie, na które współczesna nauka nie może sobie pozwolić. Cechy, które świadczą o jej unikalności, to z pewnością akuzacyjny charakter wszczęcia postępowania sądowego, głównie za pomocą pisemnej skargi prywatnej, powiązany z surowym karaniem anonimowych donosów. O ile w Europie często ściganie przestępców następowało *ex officio*, o tyle w Chinach epoki cesarskiej ze względu na to, że konfucjańska administracja była raczej pasywna, jej działanie było uzależnione od wniesienia prywatnej skargi. Inną była też funkcja stosowania aresztu w cesarskich Chinach, gdyż nie służył on, tak jak miało to miejsce w Europie jako integralna część techniki przesłuchań. Ważną różnicę stanowi fakt, iż przez bardzo długi okres, rozprawy sądowe w cesarskich Chinach miały charakter jawny, jawne były przesłuchania, ogłaszanie wyroku, nie ukrywano też przed opinią publiczną ani narzędzi tortur, ani momentu wymierzania kary. Nie mamy tu zatem obecnej w procesie inkwizycyjnym w Europie zasady tajności. Najwięcej cech wspólnych z cesarską procedurą karną, ma polski miejski proces inkwizycyjny, która jest formą hybrydową, zachowując zarówno elementy procesu skargowego, jak i inkwizycyjnego. Za taką hybrydową formę należałoby również uznać chińską procedurę karną okresu cesarskiego, która ma charakter akuzacyjno-inkwizycyjny. Są to jednak zupełnie inne



proporcje, niż ma to miejsce nowoczesnym procesie karnym mieszanym, ponieważ w procesie cesarskim skargowość ma charakter dominujący.

W mojej opinii zatem klasyfikacja zastosowana na początku tej pracy autorów nie jest wystarczająco precyzyjna, ponieważ system prawny jaki wykształcił się w cesarskich Chinach, posiada wiele unikalnych elementów, na które warto zwrócić uwagę, a określając ten typ procesu mianem inkwizycyjnego, bez wskazania charakterystycznych dla niego cech, pomijamy je. Z tego też powodu porównanie obu systemów było konieczne, by móc podkreślić i uwypuklić te różnice. Poprzez stosowanie uogólnień pozbawiamy się możliwości bliższego zrozumienia innego, bo nie wynikającego z bliskiej kulturze europejskiej, grecko-rzymskiej tradycji, sposobu rozumienia sprawiedliwości. Dlatego ważne jest podkreślenie faktu, że systemy te nie są tożsame, a podobieństwo między nimi w wielu miejscach jest tylko pozorne. Porównanie obu systemów i wnioski, które z tego porównania wynikają, mogą okazać się użyteczne, nie tylko dla poszerzenia wiedzy o historii chińskiego prawa, czy przy dokonywaniu tłumaczeń dzieł chińskich, ale również przy analizie sposobu interpretacji prawa w Chinach współczesnych.

## BIBLIOGRAFIA

Artymiak G., Klejnowska M., Kłak Cz. P., Rogalski M., Sobolewski Z., Sowiński P. K., *Proces karny. Część ogólna*, Warszawa 2012.

Biot E., *Le Tcheou-Li ou Rites des Tcheou*, Tome II, Paris 1851.

Bollmann K., *Die Stellung der Inquisition bei Carpzow*, Marburg-Lahn 1963.





Brook T., Bourgon J., Blue G., *Historia chińskich tortur*, przeł. Stapor I., Warszawa 2010.

Chen J., *Chinese Law: Towards an Understanding of Chinese Law, Its Nature and Development*, London - Boston 1999.

Dziadzio A., *Powszechna Historia Prawa*, Warszawa 2012.

Esmein A., *History of Continental Criminal Process*, Boston 1913.

*Essays on China's Legal Tradition*, red. Cohen J. A., Edwards R. R., Chen F., Princeton 1980.

Fairbank J. K., *Historia Chin. Nowe spojrzenie*, przeł. Lechowska T., Słupski Z., Gdańsk 1996.

Gawlikowski K., *Konfucjański model państwa w Chinach*, Warszawa 2009.

Jaworski I., *Zarys Powszechnej Historii Ustrojów Państwowych i Prawa*, Wrocław 1947.

Johnson W., Twitchett D., *Criminal Procedure in T'ang China*, "Asia Major 3rd series" 1993, 6(2).

Johnson W., *The T'ang Code, Volume I, General Principles*, Princeton, New Jersey 1979.

Johnson W., *The T'ang Code, Volume II, Specific Articles*, Princeton, New Jersey 1997.

Kość A., *Prawo a etyka konfucjańska w historii myśli prawnej Chin*, Lublin 1998.

Kras P., *Ad abolendam diversarum haeresium pravitatem: system inkwizycyjny w średniowiecznej Europie*, Lublin 2006.

Mühlhahn K., *Criminal Justice in China: A History*, Cambridge,



Massachusetts, London 2009.

Sójka-Zielińska K., *Historia prawa*. Warszawa 2015, <https://sip.lex.pl/#/monograph/369368434/135> [dostęp 05.02.2020].

*The Great Qing Code*, przeł. Jones W. C., Oxford 1994.

Uruszczak W., *Historia Państwa i Prawa Polskiego*, Tom I, Warszawa 2015.

Waltoś S., Hofmański P., *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2019.

*Wybór źródeł do Historii Prawa Sądowego czasów nowożytnych*, red. Bałtruszajtys G., Kolarzowski J., Paszkowska M., Rajewski K., Warszawa 2002.



## ROZDZIAŁ 7

# O CHIŃSKICH KORZENIACH MODERNIZACJI JAPOŃSKIEGO PRAWA EPOKI *MEIJI* – SYSTEM PRAWNY OKRESU EDO

### WPROWADZENIE

Hiroshi Oda i wielu innych badaczy, takich jak choćby Teruji Suzuki<sup>1</sup>, za początek procesu modernizacji w Japonii uznają moment upadku Szogunatu Tokugawa, który rządził krajem przez dwa i pół wieku (1600-1868)<sup>2</sup>. Proces modernizacji jest zaś rozumiany jako przejmowanie z Zachodu (Niemcy, Francja,

---

<sup>1</sup> T. Suzuki, *Proces modernizacji w Azji a tradycje kultury prawnej*, w: *Prawo Japońskie*, red. T. Suzuki, T. Karaś Warszawa 2008, s. 23.

<sup>2</sup> H. Oda, *Japanese Law*, New York 2011, s. 13.



Wielka Brytania, Stany Zjednoczone) instytucji społeczno-politycznych i prawnych, a także związanego z nimi sposobu myślenia<sup>3</sup>. Zauważyć należy, że jest to dość powszechny pogląd, podzielany również przez wielu innych badaczy<sup>4</sup>. Celem tego rozdziału jest jednak przedstawienie spojrzenia odmiennego, wskazującego na dość błędne lub zbyt płytkie założenia stawiane przez wyżej wymienionych autorów. Po pierwsze starać się będę udowodnić, że początek procesu modernizacji Japonii przypada na okres Edo (1600-1868), a po drugie, że dość szybka przemiana prawna i polityczna w Japonii epoki Meiji (1868-1912) była silnie związana z rozwojem i silnym wpływem prawa i chińskiego systemu politycznego na Kraj Kwitnącej Wiśni. W niniejszym rozdziale wykorzystano pozycje naukowe badaczy angielskich, amerykańskich, polskich, japońskich i chińskich, w celu jak najbardziej, jak najszerszego spojrzenia na omawiane zjawisko.

## O PRAWIE CHIŃSKIM W JAPONII

Pogląd T. Suzuki podkreślający, że w Azji nie ma takich uniwersalnych korzeni kulturowych, jak chrześcijaństwo czy prawo rzymskie w Europie<sup>5</sup>, należy uznać na wstępie za błędny. Wspólnym elementem był konfucjanizm, który rozkwitł w Chinach i razem z legizmem stał się podstawą chińskiego systemu prawa, kształtując prawne i administracyjne struktury przyjęte przez Japonię, które znalazły naturalny dom w feudalnej strukturze średniowiecznego i wczesno-nowoczesnego społeczeństwa

<sup>3</sup> T. Suzuki, *op. cit.*, s. 15.

<sup>4</sup> Zob. J. Splisgart, *Przemiany ery Meiji (1868–1912). Modernizacja a formowanie się „nowej” tożsamości w Japonii*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej” 2016, nr 10, s. 41-57; B. Martin, P. Wetzler, *The German Role in the Modernization of Japan — The Pitfall of Blind Acculturation*, „Oriens Extremus” 1990, vol. 33, no. 1, s. 77-88.

<sup>5</sup> T. Suzuki, *op. cit.*, s. 23.



japońskiego<sup>6</sup>. Wybitny japoński historyk prawa, profesor Ryosuke Ishii, odstąpił od zwykłej periodyzacji dziejów Japonii stosowanej przez większość historyków i przedstawił użyteczną alternatywę, opartą na jego autorskim pomysle, że historyczny bieg rozwoju prawa w Japonii przebiega w sposób falowy<sup>7</sup>. W tym paradygmacie przepływ czasu historycznego przyjmuje się za serię fluktuacji, a jedną taką „falę” rozumie się jako pojedynczy okres. Każdy okres zawiera charakterystyczną cechę, która przypomina falę rozpoczynającą się w chwili, w której rozwinęła się ona w historii, środek fali, gdy osiąga ona swój szczyt i koniec, gdy zaczyna zanikać. Na tej podstawie Ishii dzieli japońską historię prawną na sześć okresów. Trzy z nich, okres Wieków Dawnych (603 n.e.-967 n.e.), Wieków Średnich (967-1467) i Nowożytność (1467-1858) były silnie uzależnione od chińskiego prawa<sup>8</sup>.

Podstawy tego zostały ustanowione w okresie Wieków Dawnych, kiedy Japonia była w dużej mierze „kulturowo zależna” od Chin, lecz chińska kultura, systemy polityczny i prawny miały mieć trwałe wpływy na Japonię jeszcze długo po ustaniu jakichkolwiek bezpośrednich wpływów. Dla przykładu, Arthur F. Wright podaje, że zapiski rozmów chińskiego cesarza Taizong’a z dynastii Tang (598-649 n.e.) z jego ministrami, były ulubioną lekturą, a także wzorem postępowania dla szoguna Tokugawy Ieyasu (1543-1616) <sup>9</sup>.

Powszechnie znane jest przyjęcie przez Japonię w VII w. n. e. chińskiego systemu politycznego, a także prawnego, zwanego systemem *ritsuryō* (律令), gdzie *ritsu* oznaczało prawo

<sup>6</sup> M. Dean, *Japanese Legal System*, London 2002, s. 56.

<sup>7</sup> R. Ishii, *A History of Political Institutions in Japan*, Tokyo 1988.

<sup>8</sup> M. Dean, *op. cit.*, s. 55.

<sup>9</sup> A. Wright, *T'ang T'ai-tsung: The Man and the Persona*, in: *Essays on T'ang Society: The Interplay of Social, Political and Economical Forces*, eds J.C. Perry, B.L. Smith, Leiden 1976, s. 18.



karne, a *ryō* prawo publiczne<sup>10</sup>. Konfucjanizm jako ideologia państwowa stracił trochę na znaczeniu po IX w. n. e.<sup>11</sup>, pozostając częścią systemu zasad etycznych *bushido* (武士道), jednak w przeciwieństwie do wcześniejszej epoki, nie był on już ślepo naśladowany<sup>12</sup>. Powrócił on znów w feudalnym okresie Edo, kiedy to został uznany za państwową ideologię i dostarczył moralnych wartości, na których oparto hierarchiczne stosunki społeczne Japonii Tokugawów<sup>13</sup>. I choć teoretycznie wraz z upadkiem Szogunatu i restauracją Meiji prawo chiński ustąpiło pola prawu tzw. Państw Zachodu, to jednak wciąż pozostało swój ślad w japońskim porządku prawnym.

Współczesne prawo japońskie wielu autorów przyporządkowuje do tradycji prawa rzymskiego, jednak Rene David w monografii *Traité élémentaire de droit civil comparé* z 1950 r. podkreślił pochodzenie prawa japońskiego od prawa chińskiego jako jednej z pięciu wyodrębnionych przez niego rodzin prawnych<sup>14</sup>. Z kolei w 1968 r. Rene David i John Brierley w monografii *Major Legal Systems in the World Today* uznali, że transplantacja „nowoczesnego prawa” zachodniego może równie dobrze pozostać jedynie „okleiną” zewnętrznie okrywającą system prawny, za którą pozostaną utrwalone i zakorzenione w tradycji danego kręgu kulturowego sposoby myślenia i działania<sup>15</sup>. Również Yosiyuki Noda zauważył, że pomimo

---

<sup>10</sup> Y. Noda, *Introduction to Japanese Law*, przeł. A. H. Angelo, Tokyo 1976, s. 22.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 25.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 30.

<sup>13</sup> P. R. Luney, *Traditions and Foreign Influences: Systems of Law in China and Japan*, „Law and Contemporary Problems” 1989, vol 52, no. 2, s. 146.

<sup>14</sup> R. David, *Traité élémentaire de droit civil compare*, Paris 1950, s. 388-389.

<sup>15</sup> R. David, J. E. C. Brierley, *Major Legal Systems in the World today: An Introduction to the Comparative Study of Law*, London 1968, s. 20, 450-460.



modernizacji systemu prawnego i gospodarki, zmiana tradycyjnych zasad postępowania i sposobu myślenia wypracowanych w długiej historii kraju, które mają wyraźnie feudalny i konfucjański charakter, zajmie dużo czasu<sup>16</sup>.

## DLACZEGO OKRES EDO JEST TAK ISTOTNY W HISTORII PRAWNEJ JAPONII?

Po przedstawieniu wstępnego zarysu wpływu chińskiego porządku prawnego na Japonię, warto odpowiedzieć na pytanie: Dlaczego właściwie okres Edo jest tak istotny w historii prawnej Japonii? Oraz jaki ma to związek z prawem chińskim?

Okres Edo, a zatem czasy panowania Tokugawy Ieyasu i jego następców to epoka reform, jednoczenia się Japonii i względnego pokoju. Jest to również czas izolacji i surowych praw, które regulowały życie społeczeństwa na bardzo wielu płaszczyznach. Przed przyjęciem prawa zachodniego w XIX wieku japoński system prawny ukształtował się pod wpływem dwóch głównych wpływów. Pierwszym był przytłaczający wpływ chińskiej tradycji prawnej, drugim był zaś feudalny, rdzenny i niezbędny porządek polityczny i społeczny Japonii<sup>17</sup>. Zasadnicza spójność tych wpływów w połączeniu z faktem, że Japonia zamknęła się na świat na ponad 200 lat, oznacza, że całkowicie obce idee i struktury zachodniego prawa i rządu, których Japonia musiała rozważyć przyjęcie w połowie XIX wieku, reprezentowały duże wyzwanie o niespotykanych dotąd rozmiarach<sup>18</sup>.

Z drugiej zaś strony warto zauważyć, że bez reform okresu Edo, jednoczących kraj i zmniejszających analfabetyzm wśród

<sup>16</sup> Y. Noda, *op. cit.*, s. 8.

<sup>17</sup> M. Dean, *op. cit.*, s. 56.

<sup>18</sup> *Ibidem*.



ludności Japonii, osiągnięcie takich rezultatów jak za czasów restauracji Meiji byłoby znacznie utrudnione. W XVIII wieku stolica Japonii (Edo) przez pewien czas była największym miastem świata, a kraj mógł poszczycić się największą na świecie liczbę osób potrafiących czytać<sup>19</sup>. Istniejący system społeczno-gospodarczy Japonii schyłku epoki Edo był również dość dobrze rozwinięty<sup>20</sup>. Na przykład gospodarka towarowo-pieniężna rozwinęła się do tego stopnia, że duży kapitał kupiecki i pożyczkowy miał w niej dominującą pozycję, co z kolei umożliwiło wprowadzenie nowoczesnego systemu bankowego<sup>21</sup>. Pod rządami szogunów z rodu Tokugawa rozwinął się też na szeroką skalę obrót gruntami, co umożliwiło w następnej epoce wprowadzenie nowoczesnego systemu własności gruntów, opartego na dorobku prawnym państw europejskich<sup>22</sup>.

Już nawet po upadku Szogunatu, w trakcie cesarskich reform rząd początkowo szukał modelu modernizacji w prawie chińskim<sup>23</sup>. Pierwszy kodeks karny - *Shinritsu Kōryō* z 1870 r. Był przede wszystkim oparty na kodeksach *ritsuryō* (律令) z VII wieku, a także na prawie Ming i Qing w Chinach. System prawa karnego okresu Meiji do roku 1882 opierał się zatem wciąż na prawie chińskim<sup>24</sup>. *Ritsuryō* (律令) i chińskie kodeksy okazały się jednak niewystarczające ze względów politycznych, bowiem Japonia dążyła wtedy do bycia narodem o równym statusie z krajami europejskimi, zarówno dyplomatycznie, jak i pod względem siły gospodarczej oraz militarnej<sup>25</sup>.

---

<sup>19</sup> K. G. Henshall, *A History of Japan: From Stone Age to Superpower*, Chippenham 2012, s. 3.

<sup>20</sup> H. Oda, *op. cit.*, s. 13-14.

<sup>21</sup> *Ibidem*.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 14.

<sup>23</sup> H. Oda, *op. cit.*, s. 18.

<sup>24</sup> R. H. Mitchell, *Janus-Faced Justice: Political Criminals in Imperial Japan*, Honolulu 1992, s. 3.

<sup>25</sup> H. Oda, *op. cit.*, s. 18.



## TWORZENIE SIĘ HIERARCHII I NORM

Swoisty podział na pana i wasala, który prawie zanikł w okresie wojny domowej poprzedzającej okres Edo, ponownie zaczął stawać się coraz wyraźniejszy pod rządami Toyotomięgo Hideyoshi, który przeprowadził najśłynniejsze *katanagari*, czyli „polowanie na miecze” w 1588 r.<sup>26</sup>. Celem „polowań na miecze” było rozbicie ludność żyjącej na wsi, uniemożliwiając jej tym samym możliwość wzniecenia buntu. Działania te w dużej mierze zakończyły się sukcesem, a do początku okresu Edo miecze były noszone tylko przez wojskową arystokrację jako symbol elitarnego statusu<sup>27</sup>.

Kolejną ważną przemianą społeczną było ogłoszenie przez Tokugawę Ieyasu zbioru praw, który przypominał kodeks prawny wydany za czasów szogunatu Kamakura<sup>28</sup>. Znane jako *Buke-shohatto*, przepisy te służyły zaostrzeniu kontroli szogunatu nad pokonanymi *daimyō*, czyli panami feudalnymi i miały na celu ustrukturyzowanie społecznej hierarchii Edo w sposób odpowiadający konfucjańskiemu ideałowi idealnego społeczeństwa<sup>29</sup>. Ów kodeks okazał się bardzo skuteczny, ponieważ na trwałe w ciągu kolejnego stulecia wrósł w kulturę japońską, ugruntowując wprowadzone przez siebie zasady<sup>30</sup>.

## MECHANIZMY KONTROLI I RÓWNOWAGI

Sukces, a zarazem stabilność nowo powstałego systemu zapewniały stworzone mechanizmy kontroli i równowagi, i

---

<sup>26</sup> W. E. Deal, *Handbook to Life in Medieval and Early Modern Japan*, New York 2006, s. 104.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> *Ibidem*.



to one właśnie przyczyniły się do utrzymania opracowanego przez szogunów z rodu Tokugawa systemu przez tak długi czas. Wykreowano te mechanizmy za pomoc stworzenia nawzajem kontrolujących się i hamujących organów. Ten system rządów był bardzo drogi w porównaniu z systemem rządów zastosowanym w Państwie Środka, chociaż system japoński powielał chiński system z IX w. n. e.<sup>31</sup>. *Daimyō* i samurajowie stanowili około 6,5% japońskiej populacji Szogunatu, a dla porównania w Chinach biurokracja, wojsko i arystokracja stanowiły jedynie 2% populacji<sup>32</sup>. Opłaty fiskalne stanowiły 20-25% japońskiego PKB w porównaniu do około 5% w Chinach<sup>33</sup>. Był on jednak skuteczny, co spowodowało, że choć pomiędzy wysokimi urzędnikami *bakufu* knucie intryg przeciw sobie było czymś na porządku dziennym, to już próba zmywy przeciw szogunowi, by go zastąpić, była już zadaniem niezwykle trudnym, jeśli nie praktycznie niewykonalnym.

Mając na uwadze, że zarządca do spraw Finansów, zarządca miasta Edo i *ōmetsuke* składali meldunki Radzie Starszych, warto zauważyć, że zarządca do spraw Świątyń i Chramów podlegał już bezpośrednio szogunowi<sup>34</sup>. Podobnie jak kasztelan drugiej najsilniejszej fortecy *bakufu*, czyli Osaki<sup>35</sup>. Nawet Rada Starszych miała konkurencyjny organ, *wakadoshiyori*, czyli Niższą Radę Starszych, który również odpowiadał bezpośrednio przed szogunem, i którego kompetencje były skierowane w stosunku do wojskowego trzonu *bakufu*, czyli *hatamoto* (wyższa grupa

---

<sup>31</sup> A. Maddison, *The World Economy, Two-in-One Edition, Volume 1: A Millennial Perspective, Volume 2: Historical Statistics*, New Delhi 2007, s. 254.

<sup>32</sup> *Ibidem*.

<sup>33</sup> *Ibidem*.

<sup>34</sup> C. Steenstrup, *A History of Law in Japan until 1868*, 1996 Leiden, s. 116.

<sup>35</sup> *Ibidem*.



wasali) i *gokenin* (niższa grupa wasali)<sup>36</sup>. *Wakadoshiyori* miała własną policję *metsuke*, aby kontrolować te grupy i mogła skutecznie powstrzymać Radę Starszych przed próbą dokonania przewrotu, ponieważ dowodziła oddziałami piechoty, uzbrojonymi w łuki, a z czasem coraz częściej w broń palną<sup>37</sup>. Niższa Rada Starszych kontrolowała również instytucje *bakufu*, gdzie badano i zgłębiano istotne dla świata nauki książki, szczególnie książki naukowe z Zachodu, sprawowała również kontrolę nad instytucjami, w których nauczali uczeni konfucjańscy<sup>38</sup>.

Rada Starszych, przedstawiciele *metsuke* i *ōmetsuke*, a także *san-bugyō*, tj. trzech zarządców, odpowiednio ds. Finansów, Świątyń i Chramów oraz miasta Edo, tworzyli Najwyższy Trybunał Sprawiedliwości, *Hyōjōsho*<sup>39</sup>. Nie istniał zatem ścisły podział władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, co w teorii oznaczałoby jego archaiczność<sup>40</sup>. Jednak, jeśli spojrzymy na niego z perspektywy mechanizmów kontroli i równowagi, był to system nowocześniejszy, niż choćby ten, istniejący we Francji za czasów panowania Ludwika XV<sup>41</sup>. Szczególnie, że zgodnie z pojęciem „racjonalizacji” w rozumieniu jej przez Maxa Webera, możemy zauważyć, że w Japonii okresu Edo było bardzo niewiele urzędników, którym płacono za nic i nie było zbyt wielu godności czysto honorowych<sup>42</sup>.

Każdy *daimyō*, na swoim obszarze, starał się kopiować na mniejszą skalę główne założenia tego systemu<sup>43</sup>. Dzięki umiejętności czytania, liczenia i ogólnego doświadczenia administracyjnego, które uzyskali samurajowie jako administratorzy, a także

---

<sup>36</sup> *Ibidem.*

<sup>37</sup> *Ibidem.*

<sup>38</sup> *Ibidem.*

<sup>39</sup> *Ibidem.*

<sup>40</sup> *Ibidem.*

<sup>41</sup> *Ibidem.*

<sup>42</sup> *Ibidem.*

<sup>43</sup> *Ibidem.*



dzięki temu, że było ich tak wielu w porównaniu z np. Chinami, które również miały doświadczenie administracyjne, stało się później możliwe przeprowadzenie skutecznie tak poważnych reform, jak te okresu Meiji<sup>44</sup>.

## PODSUMOWANIE

Ostatecznie wysoko rozwinięty system prawny Tokugawa nie był wystarczający, aby utrzymać porządek w szogunacie i utrzymać kraj razem. Zagraniczni kupcy i dyplomaci przedostali się do portów Japonii, zaczynając od komodora Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych Matthew Perry w 1853 roku, pozostawiając kraj mocno podzielony, jak zareagować na tę nagłą interakcję ze światem zewnętrznym. Mimo to, sukcesy wielu wydarzeń prawnych w okresie trwania szogunatu Tokugawa nie pozostały niezauważone, ponieważ przywódcy okresu Meiji przyjęli politykę okresu Edo i stworzyli na jej podstawach nowoczesny system prawny Japonii. Jako że system prawny okresu Edo był pod silnym wpływem prawa chińskiego, to właśnie w prawie chińskim należy szukać korzeni modernizacji okresu Meiji. Wyobrażenie przejścia przez Japończyków prawa niemieckiego i francuskiego, wyrzekając się przy tym całkowicie swojej tożsamości należy uznać za błędne. Bez chińskich korzeni systemu prawnego i politycznego być może późniejsza recepcja praw krajów Zachodu nie byłaby możliwa lub byłaby bardzo utrudniona.

Okres Edo ujedynocił Japonię pod względem prawnym, kulturowym, wprowadził hierarchię społeczną, która choć archaiczna i nie do końca przystająca do tamtych czasów utrwaliła w społeczeństwie szacunek do władzy państwowej i jej przedstawicieli w postaci administracji. Przyzwyczyił też Japończyków

---

<sup>44</sup> *Ibidem.*



do pewnej centralizacji władzy, która pozwoliła w okresie Meiji „wymienić” ośrodek władzy z osoby szoguna na cesarza. Dlatego też okres ten, jest bardzo istotnym punktem historii prawnej Japonii. Jest też przykładem bardzo dużego znaczenia i wpływu tradycji prawa chińskiego poza granicami Państwa Środka, co starałem się przedstawić w tym rozdziale.

## BIBLIOGRAFIA

Cullen L. M., *A History of Japan, 1582–1941, Internal and External Worlds*, Cambridge 2003.

Dean M., *Japanese Legal System*, London 2002.

Deal W. E., *Handbook to Life in Medieval and Early Modern Japan*, New York 2006.

*Essays on China's Legal Tradition*, red. Cohen J. A., Edwards R. R., Chen F., Princeton 1980.

Haley J. O., *Law and Culture in China and Japan: A Framework for Analysis*, “Michigan Journal of International Law” 2006, vol. 27, Issue 3.

Henshall K. G., *A History of Japan: From Stone Age to Superpower*, Chippenham 2012.

Henshall K. G., *Historia Japonii*, Warszawa 2011.

Luney P. R., *Traditions and Foreign Influences: Systems of Law in China and Japan*, “Law and Contemporary Problems” 1989, vol 52, no. 2.



Martin B., Wetzler P., *The German Role in the Modernization of Japan - The Pitfall of Blind Acculturation*, "Oriens Extremus" 1990, vol. 33, no. 1.

Mitchell R. H., *Janus-Faced Justice: Political Criminals in Imperial Japan*, Honolulu 1992.

Nishiyama M., *Edo Culture: Daily Life and Diversions in Urban Japan, 1600-1868*, Honolulu 1997.

Noda Y., *Introduction to Japanese Law*, przekł. A. H. Angelo, Tokyo 1976.

Oda H., *Japanese Law*, New York 2011.

Splisgart J., *Przemiany ery Meiji (1868–1912). Modernizacja a formowanie się „nowej” tożsamości w Japonii*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej” 2016, nr 10.

Steenstrup C., *A History of Law in Japan until 1868*, Leiden 1996.

Suzuki T., Karaś T., *Prawo Japońskie*, Warszawa 2008

Wren H. G., *The Legal System of Pre-Western Japan*, "Hastings Law Journal" 1968, vol 20, Issue 1.

Wright A., *T'ang T'ai-tsung: The Man and the Persona*, w: *Essays on T'ang Society: The Interplay of Social, Political and Economical Forces*, red. J.C. Perry, B.L. Smith, Leiden 1976.



ZUZANNA KOPANIA  
UNIwersytet Jagielloński  
ORCID ID: 0000-0002-5746-598X

## ROZDZIAŁ 8

# PROCES POWSTAWANIA KODEKSU QING (1646 – 1912) I JEGO DZIEDZICTWO

### WPROWADZENIE

Od początku XVII wieku Cesarstwo Chińskie zmagало się z licznymi powstaniemі na terenie całego kraju. Gdy w 1644 roku powstanie chłopskie dotarło do Pekinu, sytuacja była krytyczna, a stolica niezdolna do samodzielnej obrony<sup>1</sup>. Cesarz

---

<sup>1</sup> F. Wakeman Jr., *The Great Enterprise: The Manchu Reconstruction of Imperial Order in Seventeenth-Century China*, California 1986, s. 226 - 240.





Chongzhen poprosił o pomoc sąsiednią i bardzo silną wówczas nację Mandżurów. Ci momentalnie stłumili powstanie i wykorzystali słabość dynastii Ming osadzając na tronie chińskim Mandżura, cesarza Shunzhi, który tym samym stał się pierwszym władcą dynastii Qing. Należy wspomnieć, iż w tamtym okresie dynastia Ming posługiwała się Kodeksem Ming, a Mandżurowie *shengjing dengli*, co oznacza, że ci drudzy świadomi głęboko zakorzonego prawa zwyczajowego w Chińczykach (narodzie wówczas 60 razy większym od nich)<sup>2</sup> sami zdecydowali się kontynuować chińską tradycję prawną, zamiast narzucać własną<sup>3</sup>. Początkowo podjęto próbę zdominowania administracji państwowej poprzez podwójne obsadzanie każdego stanowiska – na każde stanowisko był powoływany jeden urzędnik chiński i jeden mandżurski, gdzie osoba pochodzenia chińskiego była podwładną osoby pochodzenia mandżurskiego<sup>4</sup>. Jednakże system ten się nie przyjął, a Mandżurowie musieli przyjąć jakże ważną tradycję etyki konfucjańskiej i nawiązać choćby umiarkowaną współpracę z chińską arystokracją<sup>5</sup>.

Wielki Kodeks Qing<sup>6</sup> stworzony, regularnie uaktualniany i funkcjonujący za czasów panowania dynastii Qing (1644 – 1912)<sup>7</sup> stanowi niezwykle na skalę nie tylko kontynentu, ale i świata akt prawny. Kiedy w 1646 z inicjatywy cesarza Shunzhi stworzona w tym celu Komisja Prawna (律例館 *lüli guan*) rozpoczęła prace nad Kodeksem, za cel postawiono utworzenie

<sup>2</sup> A. Kość, *Rozwój prawa chińskiego w latach 1358 – 1911*, „Czasy Nowożytnie” 1999, tom VII, s. 25.

<sup>3</sup> Z. Qin, G. Zhou, *Pursuing Perfection: Formation of the Qing Code*, „Modern China” 1995, vol. 21, nr 3, s. 312.

<sup>4</sup> A. Kość, *op. cit.*, s. 25.

<sup>5</sup> *Ibidem*.

<sup>6</sup> Znany jako 大清律例 (*Da Qing Lü Li* lub *Ta Tsing Leu Lee*).

<sup>7</sup> Oficjalnie cesarze dynastii Qing władali Chinami w latach 1644 – 1912, aczkolwiek za praktyczny koniec rządów cesarskich w wyniku rewolucji Xinhai uznaje się rok 1911.



takiego aktu prawnego, który w sposób wszechstronny obejmowałby wszystkich poddanych cesarza Shunzhi<sup>8</sup>. Został on ustanowiony w 1647 roku<sup>9</sup>. Niemalże w pełni opierał się on nie na woli władcy, a na wcześniej funkcjonującym w Chinach prawie naturalnym. W szczególności na konfucjanizmie i pewnych zasadach wywodzących się z tradycji legistycznej<sup>10</sup>, a ok. 40% artykułów pochodziło wprost z Kodeksu Tang<sup>11</sup>. Ówcześni historycy uważali również, że nowopowstały kodeks niewiele różnił się od Kodeksu Ming.

Należy tu wspomnieć, iż dla Chińczyków filozofia konfucjańska stanowiła wówczas absolutną i niepodważalną podstawę etyczną, a co za tym idzie – jak wyżej zostało wspomniane – i prawną. Tak zwane „Pięć powinności” to podstawowe zasady regulujące życie, a właściwie relacje<sup>12</sup>, społeczne Cesarstwa Chińskiego. Są to: powinność (alternatywnie można to wręcz nazwać niższością) syna wobec ojca, żony wobec męża, młodszego brata wobec starszego, poddanego wobec władcy i przyjaciół wobec siebie nawzajem<sup>13</sup>. Te ściśle przestrzegane przez wiele pokoleń zależności miały bezpośredni wpływ na implementowanie kar za poszczególne wykroczenia czy przestępstwa

<sup>8</sup> L. Zhang, N. Dong, *A New Reading on Great Qing Code: A Comparative and Historical Survey*, "Historia et ius" 2017, nr 11, s. 2.

<sup>9</sup> Do czasu jego opracowania i ustanowienia posługiwano się Kodeksem Ming.

<sup>10</sup> J. Zawadzki, *Outline of the Qing law*, "Roczniki Humanistyczne" 2014, T. LXII, z. 9, s. 149.

<sup>11</sup> D. Bodde, C. Morris, *Law in Imperial China. Exemplified by 190 Qing Dynasty Cases (Translated from the Hsing-an hui-lan), With Historical, Social and Juridical Commentaries*, Cambridge 1967, s. 64.

<sup>12</sup> Najważniejsze relacje to te zachodzące w rodzinie, gdyż niepodważalne jest to, iż była i jest ona podstawową komórką społeczną w Chinach.

<sup>13</sup> A. Grabowska, *Aksjologia prawa w Chinach – refleksje filozoficzno-prawne*, "Gdańskie Studia Azji Wschodniej" 2013, nr 3, s. 100-101.



– syn, który uderzył ojca mógł się spodziewać znacznie dotkliwszej kary niż ojciec, który uderzył syna. Tak samo się działo w relacji młodszy brat a starszy brat i pozostałych, gdy jedna z osób była tradycyjnie zależna od tej drugiej.

Jak sama pierwotna nazwa wskazuje (大清律例集解附例, *Daqing lüli jijie fuli*) od samego początku zakładano, że będzie się on składał zarówno z artykułów (律 *lü*), jak i norm uzupełniających (例 *li*)<sup>14</sup>. Te pierwsze były niezmiennie i stanowiły podstawę porządku prawnego, natomiast *li* pokazywały, iż twórcy zdecydowali pójść za duchem czasu i stworzyć coś na kształt współczesnych precedensów. *Li* stanowiły przystosowanie *lü* do potrzeb społeczeństwa<sup>15</sup>, stanowiły one tak naprawdę skodyfikowane precedensy. Normy te były opracowywane na podstawie realnych spraw i decyzją cesarza Qianlonga miały być powierzchownie uaktualniane co 5 lat, a dogłębnie co 10 lat<sup>16</sup>. Największą liczbę *li* w tym akcie prawnym zebrano w 1863 roku i było ich aż 1892, a w 1905 roku (po ostatnim uaktualnieniu Kodeksu) było 1337 *li*<sup>17</sup>.

Twórcy Wielkiego Kodeksu Qing nie znali zachodniego podziału na gałęzie prawa takie jak: prawo karne, cywilne, administracyjne czy rodzinne, a co za tym idzie nie było również jasnego rozgraniczenia między prawem prywatnym a prawem publicznym. Jednakże, jak wskazują autorzy w rozdziale „Między prawdą a mitem...” niniejszej monografii i o czym nie należy zapominać, w Cesarstwie Chińskich za czasów panowania dynastii Qing widoczny był podział znacząco przypominający

<sup>14</sup> Autorka zdecydowała się na samodzielne tłumaczenie tych nazw, co jej zdaniem najlepiej przedstawi ich funkcje polskiemu czytelnikowi.

<sup>15</sup> Należy jednak pamiętać, iż *li* nie mogły być sprzeczne z *lü*.

<sup>16</sup> L. Zhang, N. Dong, *op. cit.*, s.2.

<sup>17</sup> S. Masao, 清律之成立 (*The Formation of the Qing Code*), w: 日本学者研究中国史论著选译 (*Writing of Japanese Scholars on Chinese law*), vol. 8, red. J. Liu, Pekin 1992, s. 512-513.



ten zachodni, stworzony przez Ulpiana, na prawo prywatne i publiczne. Tamtejszy ustawodawca postrzegał moralność obywatela jako całość i tak też stworzony został Kodeks, który swoją formą niezwykle przypomina kodeks karny, a karę śmierci przewidywał w 3900 przypadkach<sup>18</sup>.

## STRUKTURA KODEKSU

Rozpoczął się on od preambuł: najpierw samego cesarza Shunzhi, a z czasem również cesarza Kangxi i cesarza Qianlonga. Zawarli oni w nich cele powstania, założenia i procedury legislacyjne Kodeksu Qing.

Kodeks składa się z siedmiu części:

1. Nazewnictwo [przewidzianych kar] i klauzule generalne (art. 1 – 46)
2. Komisja ds. Administracji Publicznej (art. 47 – 74)
3. Komisja ds. Finansów i Prawa Cywilnego (art. 75 – 156)
4. Komisja ds. Rytów (art. 157 – 182)
5. Komisja ds. Obrony Narodowej (art. 183 – 253)
6. Komisja ds. Kar (art. 254 – 423)
7. Komisja ds. Pracy<sup>19</sup> (art. 424 – 436)

Część pierwsza jest częścią ogólną i zawiera: opis Pięciu Kar, Dziesięciu Największych Niegodziwości oraz ośmiu kategorii osób, które w chińskim systemie prawnym mają otrzymywać specjalne traktowanie, klauzule generalne dotyczące pracowników publicznych, cudzoziemców, dobrowolnego poddania się itp. Pozostałe sześć z siedmiu wymienionych części odnosi się

<sup>18</sup> A. Kość, *op. cit.*, s. 27.

<sup>19</sup> Autorka zdecydowała się na samodzielne tłumaczenie nazw tych organów, co jej zdaniem najlepiej przedstawi ich funkcje polskiemu czytelnikowi.



do konkretnego organu, którego jurysdykcji prawnej dotyczyły ujęte w niej artykuły. Jest to model zachowany z Kodeksu Ming<sup>20</sup>.

William C. Jones w swojej książce „The Great Qing Code” jednocześnie wskazuje, że w pierwotnej wersji Kodeksu poszczególne artykuły nie były ponumerowane, a jedynie następowały jeden po drugim, zapewne jako ciąg tekstu, przedzielone jedynie podziałem na wspomnianą wyżej jurysdykcję prawną<sup>21</sup>.

## PIĘĆ KAR

Wobec wszystkich przepisów w Kodeksie Qing zastosowano wybraną karę z opisanych w art. 1 Kodeksu tzw. Pięciu Kar. J. Han, W. Lu, Y. Zhang i X. Yuan w swoim artykule nazywają Pięć Kar „psychologiczno-kulturalno-społeczno-historycznym konceptem”, który istnieje od starożytności, a to co zauważamy w Kodeksie Qing pozostało niemalże niezmienione od dynastii Sui<sup>22</sup>, czyli od VI wieku<sup>23</sup>, co jest doskonałym dowodem na to, że ustawodawca tworząc Kodeks Qing kierował się nie tyle ideą stworzenia uniwersalnego aktu prawnego, a stworzeniem aktu prawnego, który zostanie zaakceptowany przez bardzo przywiązany do zwyczaju i tradycji lud. Pierwsze trzy Kary miały 5 stopni surowości, Czwarta Kara miała 3, a piąta - 2. To, na jaką została skazana dana osoba zależało od stopnia jej zaangażowania w dane wykroczenie czy przestępstwo, tego w jakiej

<sup>20</sup> L. Zhang, N. Dong, *op. cit.*, s. 4-5.

<sup>21</sup> W. C. Jones, *The Great Qing Code*, Oxford 1994, s. 29.

<sup>22</sup> J. Han, W. Lu, Y. Zhang, X. Yuan, *Five Penalties: A Psychological-Cultural-Social-Historical Construct*, Paper presented at the 2007 Workshop on Humiliation and Violent Conflict, Columbia University, New York City, December 13-14, 2007, <http://www.humiliationstudies.org/documents/HanFivePenalties.pdf>, s. 2, [dostęp 03.04.2020].

<sup>23</sup> J.K. Fairbank *Historia Chin. Nowe spojrzenie*, Gdańsk 1996, s. 26.



relacji pozostawała winna jednostka wobec jednostki, wobec której potencjalnie popełniła to wykroczenie (syn za skrzywdzenie ojca otrzyma znacznie dotkliwszą karę niż ojciec w odwrotnej sytuacji). Część kar mogła zostać zmniejszona z tytułu indywidualnych okoliczności łagodzących<sup>24</sup>, a niektórzy mogli się wykupić z odbywania danej kary<sup>25</sup>.

Pierwszą z nich były chłosta lekką tyczką bambusową i dostępnymi „stopniami” tej kary były: 10, 20, 30, 40 i 50 uderzeń. Każda z nich zawierała opcję redukcji danej kary o określoną liczbę uderzeń.

Drugą Karą była chłosta ciężką tyczką bambusową i przewidywała ona możliwość zastosowania 60, 70, 80, 90 lub 100 uderzeń z opcją zmniejszenia ich o precyzyjnie wskazaną liczbę uderzeń.

Trzecią z nich była kara więzienia obejmująca również obowiązkową i ciężką/katorżniczą pracę na rzecz państwa, której celem było zniewolenie i zhańbienie jednostki w oczach rodziny i społeczeństwa. Każdy stopień tej kary przewidywał czasowe ograniczenie wolności z dala od miejsca stałego zamieszkania i określoną liczbę uderzeń ciężką tyczką bambusową, czyli: 1 rok ograniczenia wolności i 60 uderzeń, 1,5 roku i 70 uderzeń, 2 lata i 80 uderzeń, 2,5 roku i 90 uderzeń oraz 3 lata i 100 uderzeń.

Czwartą Karą jest wygnanie. Może to być: wygnanie na odległość 2000 *li* połączone z chłostą za pomocą 100 uderzeń ciężkim bambusem, wygnanie na odległość 2500 *li* i 100 uderzeń ciężkim bambusem lub wygnanie na odległość 3000 *li* i wspomniana wcześniej chłosta.

Piątą i najdotkliwszą karą przewidzianą przez Wielki Kodeks Qing była śmierć, której lżejszą wersją było uduszenie,

<sup>24</sup> W. C. Jones, *op. cit.*, s. 11.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 12.



a cięższą dekapitacja<sup>26</sup>. Dekapitacja uważana była i jest w Chinach za znacznie dotkliwszą śmierć, gdyż oddzielenie głowy od ciała zaburzało integralność ciała z duchem.

## KONTROWERSJE WOKÓŁ KODEKSU I UPADEK DYNASTII QING

Po Wojnach Opiumowych (zakończonych sromotną klęską Cesarstwa i podpisaniem wielu nierównoprawnych traktatów z innymi państwami) Chińczycy byli zdruzgotani i wielu z nich uważało, że jedynym sposobem na odzyskanie twarzy i pozycji na arenie międzynarodowej jest modernizacja kraju i prawa na kształt zachodni. Jednakże konserwatywne elity chińskie i świta cesarska były bardzo przeciwne jakimkolwiek zmianom, gdyż nowe prawa potencjalnie ukróciłyby też kwitnącą wśród nich korupcję i częstą defraudację pieniędzy państwowych<sup>27</sup>. Młody cesarz Guanxu jako jedyny pragnął reform i zmian na miarę realnych potrzeb i nowej sytuacji, w której to znalazł się jego kraj. Skutkiem tego było tak zwane „Sto Dni Reform”. W tym okresie cesarz wydał 40 dekretów mających na celu wprowadzenie kluczowych zmian w państwie, jednakże z powodu bardzo ograniczonych środków i korupcji działającej na ogromną skalę większość z tych zmian nie została urzeczywistniona. Opozycja pod przewodnictwem ciotki cesarza Guanxu, cesarzowej Cixi zdecydowała się wówczas na odsunięcie cesarza od władzy i faktyczne przejęcie jej przez Cixi, co zapewniło elicie cesarskiej dalsze działanie na znanym dotąd Chinom zasadach. Niestety, co za tym idzie nie rozwiązano żadnego z wielu problemów kraju, czego skutkiem było tzw. „powstanie bokserów”,

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 33-34.

<sup>27</sup> N. Bociński, *Chiny w XIX i na początku XX wieku. Zarys sytuacji politycznej i społecznej*, "Przegląd Prawniczy Ekonomiczny i Społeczny" 2014, nr 1, s. 6.



które ostatecznie zostało stłumione nie przez władzę cesarską, a przez połączone siły ośmiu europejskich mocarstw (powstanie było głównie skierowane przeciwko „zamorskim diablom”), co było kolejnym przykładem słabości Chin na ich własnym terytorium<sup>28</sup>. W wyniku działań wspomnianych mocarstw i braku własnych działań w kierunku naprawy tej sytuacji i odzyskania jednoznacznej władzy nad krajem Dynastia Qing całkowicie utraciła zaufanie ludu. Ostatecznie skutek rewolucji Xinhai cesarskie Chiny upadły. Nadszedł czas zmian społecznych i prawnych, odtąd dokonywanych przez lud.

## DALSZY WPŁYW I FUNKCJONOWANIE KODEKSU

Jeszcze w 1902 roku, u schyłku Cesarstwa, specjalnie do tego powołana Komisja Kodyfikacyjna miała na celu stworzenie i ostatecznie stworzyła nowoczesny Kodeks Karny. Powstał również projekt Kodeksu Cywilnego. Oba akty prawne były wzorowane na modelu niemieckim, a swoją strukturą przypominały raczej *Bürgerliches Gesetzbuch* (BGB)<sup>29</sup>.

Fakt, że w nowopowstałej Republice Chińskiej system prawny opierał się na modelu niemieckim nie znaczy, że nie zachowały się w nim zasady czy kary znane nam z Kodeksu Qing. Części omawianego w artykule Kodeksu dotyczące prawa cywilnego przetrwały aż do 1929 roku, kiedy to ostatecznie uchwalony został pierwszy w historii Chin Kodeks Cywilny<sup>30</sup>. Natomiast Kodeks Karny, który powstał jeszcze w czasach cesarskich, obowiązywał do 1928 roku, kiedy to uchwalono nowy

<sup>28</sup> W. Tomaszewski, *Rewolucja Xinhai i upadek chińskiego cesarstwa*, "Histmag.org" 2012, <https://histmag.org/Rewolucja-Xinhai-i-upadek-chińskiego-cesarstwa-6864>, [dostęp 02.04.2020].

<sup>29</sup> M. Łągiewska, *Charakterystyka chińskiego prawa cywilnego – wybrane aspekty*, "Gdańskie Studia Azji Wschodniej" 2017, nr 12, s. 86-87.

<sup>30</sup> *Ibidem*.





Kodeks Karny, który sam w sobie niezwykle przypominał swego poprzednika<sup>31</sup>.

Natomiast w Hongkongu Wielka Brytania Kodeks Qing potraktowała jako prawo cywilne zwyczajowe, które zostało zachowane w wielu normach prawnych, doskonałym przykładem zachowania chińskiego zwyczaju, który był wbrew prawu brytyjskiemu jest konkubinaty. Cesarskie Chiny dopuszczały posiadanie jednej żony i wielu konkubin, czyli stanowiło swoistą bigamię, która była dopuszczana przez państwo. Posiadanie kolejnych konkubin przez mężczyznę świadczyło o jego bogactwie i statusie. Konkubinaty, który w Chińskiej Republice Ludowej zakazany został w 1949 roku, w Hongkongu był legalny do 7 października 1971 roku<sup>32</sup>.

Dodatkowo, jako że założenia Kodeks Qing miał być aplikowalny dla całego ludu, a co za tym idzie również do osób nie wyznających konfucjanizmu, co oznacza, że państwa ościenne, które w niektórych przypadkach nie podzielały etyki konfucjańskiej. Koreański *Gyeongguk Daejeon*, japoński *Koseibai Shikimoku*, wietnamski *Hoàng Việt luật lệ* oraz *Karitsu* z Księstwa Riukiu zostały zainspirowane właśnie Kodeksem Qing. Ich struktura i zawarte w nich artykuły, szczególnie tych dwóch ostatnich, stanowią stosunkowo niewielką modyfikację tak szeroko omawianego w tym artykule Kodeksu<sup>33</sup>. Lihong Zhang i Neng Dong w swoim artykule „A new reading on Great Qing Code: A Comparative and Historical Survey” opisują nawet dwa przypadki z Japonii z 1729 roku i 1835 roku, w których to w swoich orzeczeniach sąd odwoływał się właśnie wprost do

---

<sup>31</sup> X. Xu, *Law, Custom and Social Norms: Civil Adjudications in Qing and Republican China*, "Law and History Review" 2018, Vol. 36, nr 1, s. 83.

<sup>32</sup> L. Zhang, N. Dong, *op. cit.*, s.3.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 10 – 11.



chińskiego Kodeksu Qing<sup>34</sup>, co stanowi doskonały przykład tego jak ogromne miał on znaczenie w okolicznych państwach, co samo w sobie również nie dziwi nikogo mającego świadomość o tym, dlaczego Chiny nazywane są Państwem Środka i tego, jaki znaczący był wpływ ich historii, odkryć, dokonań, kultury i prawa na państwa ościenne.

## PODSUMOWANIE

Pierwsi władcy dynastii Qing dążyli do prawnej perfekcji, dlatego też Kodeks Qing teraz należy podziwiać z perspektywy jego pierwotnej wersji, a nie oceniać go z perspektywy tego jakim rozczarowaniem okazał się on pod koniec istnienia Cesarstwa. Nie zawiódł on wtedy ze swojej winy, a z powodu błędów i zachłanności elit. Lud nie był zawiedziony prawem, a rządzącymi. Wielki Kodeks Qing sam w sobie jest doskonałym przykładem dążenia do utrzymania stabilności i tradycji, ale i nadażania za światem i życiem codziennym.

Zheng Qin i Guanguan Zhou w swojej pracy „Pursuing Perfection: Formation of the Qing Code” twierdzą, że dokonywanie regularnych (jak wspomniano wyżej co 5 i 10 lat) aktualizacji norm uzupełniających wskazuje na brak wiary twórców Kodeksu w jego perfekcyjność, a wręcz świadomość jego wad<sup>35</sup>. Pozwolę sobie z tym nie zgodzić i wskazać, że stałe aktualizowanie *li* nie było oznaką braku wiary w Kodeks, a świadomości dynamiki zmian społecznych. Świadomości, że bardzo często prawo nie nadaża za postępem, więc należy próbować to zmienić. Dążenie do stworzenia idealnego aktu prawnego dla nieidealnego świata. Idea godna podziwu, a sam Kodeks imponujący

---

<sup>34</sup> *Ibidem.*

<sup>35</sup> Qin Z., Zhou G., *op. cit.*, s. 342.



i nawet teraz aktualny dla Chińczyków w reprezentowanych przez siebie fundamentalnych wartościach.

## BIBLIOGRAFIA

Bociański N., *Chiny w XIX i na początku XX wieku. Zarys sytuacji politycznej i społecznej*, "Przegląd Prawniczy Ekonomiczny i Społeczny" 2014, nr 1.

Bodde D., Morris C., *Law in Imperial China. Exemplified by 190 Qing Dynasty Cases (Translated from the Hsing-an hui-lan), With Historical, Social and Juridical Commentaries*, Cambridge 1967.

Fairbank J. K., *Historia Chin. Nowe spojrzenie*, przeł. Lechowska T., Słupski Z., Gdańsk 1996.

Grabowska A., *Aksjologia prawa w Chinach – refleksje filozoficznoprawne*, "Gdańskie Studia Azji Wschodniej" 2013, nr. 3.

Jones W. C., *The Great Qing Code*, Oxford 1994.

Kość A., *Rozwój prawa chińskiego w latach 1358 – 1911*, "Czasy Nowożytne" 1999, tom VII.

Łągiewska M., *Charakterystyka chińskiego prawa cywilnego – wybrane aspekty*, "Gdańskie Studia Azji Wschodniej" 2017, nr 12.

日本学者研究中国史论著选译 (*Writing of Japanese Scholars on Chinese law*), vol. 8, red. J. Liu, Pekin 1992.

Qin Z., Zhou G., *Pursuing Perfection: Formation of the Qing Code*, "Modern China" 1995, vol. 21, nr 3.



Tomaszewski W., *Rewolucja Xinhai i upadek chińskiego cesarstwa*, Histmag.org 2012, <https://histmag.org/Rewolucja-Xinhai-i-upadek-chińskiego-cesarstwa-6864>, [dostęp 02.04.2020].

Zawadzki J., *Outline of the Qing law*, "Roczniki Humanistyczne" 2014, T. LXII, z. 9.

Zhang L., Dong N., *A New Reading on Great Qing Code: A Comparative and Historical Survey*, "Historia et ius" 2017, nr 11.

Wakeman Jr. F., *The Great Enterprise: The Manchu Reconstruction of Imperial Order in Seventeenth-Century China*, California 1986.

Xu X., *Law, Custom and Social Norms: Civil Adjudications in Qing and Republican China*, "Law and History Review" 2018, Vol. 36, nr 1.





**NINIEJSZA MONOGRAFIA JEST ZBIOREM ROZDZIAŁÓW  
POŚWIĘCONYCH ZARÓWNO HISTORII PRAWA  
POLSKIEGO, JAK I PRAWA CHIŃSKIEGO.  
ZAKREŚLONE W TEN SPOSÓB SZEROKIE POLE BADAWCZE  
UMOŻLIWIŁO TYM SAMYM ZRÓŻNICOWANY PRZEGLĄD  
ROZWAŻAŃ NAD PROCESEM STANOWIENIA PRAWA  
W POLSCE I CHINACH NA PRZESTRZENI WIELU WIEKÓW.  
RZADKO SPOTYKANE POŁĄCZENIE W JEDNEJ  
MONOGRAFII NAUKOWEJ WĄTKÓW DOTYCZĄCYCH  
HISTORII PRAWA POLSKIEGO I CHIŃSKIEGO POZWOLIŁO  
NA ZEBRANIE W JEDNYM MIEJSCU WIELU CIEKAWYCH  
I SZERZEJ NIEPORUSZANYCH WĄTKÓW, A W PRZYPADKU  
CZĘŚCI POŚWIĘCONEJ HISTORII PRAWA CHIŃSKIEGO,  
POZWOLIŁO RÓWNIEŻ ZMIERZYĆ SIĘ Z WIELOMA MITAMI  
I NIEŚCISŁOŚCIAMI, KTÓRE NA PRZESTRZENI LAT  
ZAKORZENIŁY SIĘ W POLSKIEJ NAUCE.**

